VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŚLEDCZEJ DO ZBADANIA PRAWIDŁOWOŚCI I LEGALNOŚCI DZIAŁAŃ ORAZ WYSTĘPOWANIA ZANIEDBAŃ I ZANIECHAŃ ORGANÓW I INSTYTUCJI PUBLICZNYCH W ZAKRESIE ZAPEWNIENIA DOCHODÓW SKARBU PAŃSTWA Z TYTUŁU PODATKU OD TOWARÓW I USŁUG I PODATKU AKCYZOWEGO W OKRESIE OD GRUDNIA 2007 R. DO LISTOPADA 2015 R. (NR 79)**

z dnia 9 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (nr 79)

9 lipca 2019 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r., obradująca pod przewodnictwem posła **Marcina Horały (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie projektu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa;

– rozpatrzenie wniosków dowodowych;

– przesłuchanie Andrzeja Parafianowicza, byłego podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Parafianowicz** – świadek wezwany przez Komisję, **Tymon Kulczycki** – pełnomocnik świadka, **Jacek Góra, Tomasz Karaś, Mariola Lemonnier, Sławomir Maciejewski, Arkadiusz Madura, Michał Prądzyński, Krzysztof Traczyk** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu, Biura Komisji Sejmowych: **Sylwia Łaska, Mariusz Pawełczyk** i **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji oraz **Ewa Molska** i **Ewa Zołotucho** – z Wydziału Edycji Tekstów z Posiedzeń Komisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości, legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

Stwierdzam przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji od 21. do 30. posiedzenia, wobec niezgłoszenia do nich zastrzeżeń. Porządek posiedzenia przewiduje kontynuację przesłuchania pana Andrzeja Parafianowicza, byłego podsekretarza stanu w Minister-

stwie Finansów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu.

Czy uwagi do porządku dziennego?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No… Przepraszam.

Otwieram sesję. Ja też będę miał wniosek o uzupełnienie porządku obrad.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak. Mamy dwa wnioski do porządku. Pierwszy to – i tu jestem przygotowany, żeby złożyć zawiadomienie; oczywiście żebyśmy się traktowali poważnie, to ja rozumiem, że trzeba się z tym zapoznać; mam tutaj załączniki, szereg załączników – zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez panią Elżbietę Chojnę -Duch i pana Wiesława Pomorskiego – powiem w trzech zdaniach o tym, a ewentualne materiały są do państwa dyspozycji z załącznikami – przekroczenia uprawnień przez podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Elżbietę Chojnę-Duch, która w sposób bezprawny włączyła w przygotowanie w Ministerstwie Finansów zmian w ustawie o podatku od towarów i usług aktywnego doradcę podatkowego pana Wiesława Pomorskiego, który w świetle zgromadzonego materiału dowodowego mógł być zainteresowany w uchwaleniu ustawy o określonej treści ze szkodą dla interesów Skarbu Państwa. A także ujawnienie przez panią Elżbietę Chojnę-Duch Wiesławowi Pomorskiemu materiałów i informacji, które uzyskała ona w związku z wykonywaniem czynności służbowych, w szczególności informacji objętych tajemnicą skarbową, i których ujawnienie mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes Skarbu Państwa, poprzez zmniejszenie ściągalności podatku od towarów i usług, w tym między innymi poprzez podjęcie działań skutkujących zlikwidowaniem 30-procentowej sankcji wobec osób zaniżających zobowiązanie podatku VAT.

To jest... Te dwa zarzuty, które odczytałem, są analogiczne z zawiadomienia, które większość Komisji przegłosowała wobec Renaty Hayder i pana ministra Rostowskiego. Z tą różnicą, że pani Renata Hayder była społecznym doradcą pana Rostowskiego i była umocowana w ministerstwie, była też przedstawiona pracownikom Ministerstwa Finansów. A tutaj mamy do czynienia z aktywnym, czynnym w tym czasie doradcą podatkowym, który, jak sam zeznał, doradzał rozwiązania, które były korzystne dla jego klientów, których w tym czasie obsługiwał. I mam oczywiście dość obszerny materiał z załącznikami, który jestem gotów państwu przedstawić. I oczywiście, żeby też to poważnie potraktować, to chciałbym, żebyśmy o tym szczegółowiej porozmawiali na następnym posiedzeniu Komisji. Ale taki wniosek chciałbym dziś zasygnalizować i ewentualnie złożyć wniosek o rozszerzenie porządku o prezentację tego wniosku. Mógłbym wtedy trochę więcej na temat tego wniosku powiedzieć, jeżeli taka potrzeba oczywiście będzie.

I druga kwestia to jest rozszerzenie punktu o wniosek... o materiał... o wnioski dowodowe... i wniosek dowodowy. I on dotyczy w dużym stopniu też dzisiejszego świadka. Chodzi o sprzeczność w zeznaniach pomiędzy panem Andrzejem Parafianowiczem a panią Elżbietą Chojną-Duch. Na posiedzeniu 6 lutego 2019 r. pan minister Parafianowicz zeznał: „Zresztą chyba pani minister miała taki... taką chęć jakby zbliżania się, bo ja panią minister widziałem ostatni raz na obronie mojej pracy magisterskiej, a później dopiero w ministerstwie. Co nie przeszkodziło pani minister, tak skracając dystans, zaproponować mi, żebym pojechał na wakacje na Seszele, do willi zaprzyjaźnionego przedsiębiorcy *(no tak, będzie miło, pojedziemy)*. Tak opowiadam, bo to prawdę mówiąc nie wiedziałem, co mam ze sobą zrobić wtedy... wakacje na Seszelach z rodziną, oczywiście".

Pani minister zaprzeczyła, jeśli chodzi o te zeznania pana ministra Parafianowicza. Z analizy wskazanych zeznań wynika, że świadek wskazuje… świadek Parafianowicz wskazuje, że Elżbieta Chojna-Duch proponowała mu wyjazd na koszt zaprzyjaźnionego biznesmena do willi będącej w posiadaniu tegoż biznesmena na Seszelach. Świadek temu... Elżbieta Chojna-Duch temu zdarzeniu zaprzecza. Kwestia ta ma jednak w mojej ocenie istotne znaczenie dla prac Komisji, ponieważ wyjaśnienie takich kontak-

tów pomiędzy wiceministrem finansów, nadzorującym przebieg procesów legislacyjnych, newralgicznych kwestii, zmian w podatku od towarów i usług, a jakimś zaprzyjaźnionym biznesmenem stwarza uzasadnione wątpliwości odnośnie ewentualnego lobbowania przez panią minister Chojnę-Duch za określonymi rozwiązaniami legislacyjnymi. Na przykład tu jest ta kwestia tej sankcji 30-procentowej, a także skrócenie terminu zwrotu podatku, które to rozwiązania pani minister wielokrotnie akceptowała, popierała, co znajduje odzwierciedlenie w materiałach Komisji.

Co więcej, będąca wówczas podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Chojna-Duch winna była wypełniać oświadczenia majątkowe na podstawie przepisu art. 12 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Winna była takie nieodpłatne korzystanie z czyjejś nieruchomości ujawnić w rejestrze korzyści.

Wydaje mi się, że to jest istotne. I w związku z tym mój wniosek będzie, jeżeli będzie oczywiście punkt: wnioski dowodowe, o konfrontację pomiędzy panem Andrzejem Parafianowiczem a panią Elżbietą Chojną-Duch. Tyle ode mnie w tej chwili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Czyli jeden to jest, jak rozumiem…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(poza mikrofonem) Wniosek o zawiadomienie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…o zawiadomienie. Drugi to jest wniosek o konfrontację.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(poza mikrofonem) Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli o rozszerzenie o wnioski dowodowe.

Ja też oczywiście chciałem rozszerzyć, złożyć wniosek o rozszerzenie porządku obrad o omówienie i przyjęcie wniosku – zawiadomienia do prokuratury dotyczącego działań, a właściwie braku działań w zakresie przeciwdziałania wyłudzeniom podatku VAT w handlu elektroniką. Ten wniosek państwo mieli dostarczony. Na poprzednim posiedzeniu była prośba, żeby go omawiać na następnym. Teraz jest następne, więc możemy go... Może nawet, może nie trzeba będzie omawiać, może wystarczy przyjąć. To się okaże. Więc na pewno takie rozszerzenie. Teraz odnosząc się, zanim poddam pod głosowanie te wnioski o rozszerzenie.

Co do tego wniosku o zawiadomienie dotyczące pana Pomorskiego to ja... jestem... jakby mogę obiecać, złożyć taką obietnicę, że w przyszłym tygodniu na posiedzeniu – pewnie pierwszym w przyszłym tygodniu, ale to jeszcze zobaczymy, bo to też trochę zależy od tego, jak nam świadkowie przychodzą – będziemy mogli omówić i przegłosować, jak rozumiem, ten wniosek. Też czy elektronicznie też zostanie dostarczony posłom, panie pośle?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(wypowiedź poza mikrofonem) OK, ja mam tutaj dla każdego...w papierowej wersji...

Mam tutaj już komplet dla każdego z posłów, ale oczywiście możemy też elektronicznie. Chociaż tu jest wszystko.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tylko taka prośba: jakby to wysłać na maila biura Komisji, bo niektórzy posłowie są bardziej zcyfryzowani, inni mniej.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

OK.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I tak ta wersja będzie, więc... W związku z tym nie widzę zasadności rozszerzania dzisiaj, ewentualnie przez prezentację, o co chodzi. Natomiast pan poseł, już mówiąc o tym

wniosku, powiedział, o co w nim chodzi. Tak że tutaj bym się nie przychylał do tego rozszerzenia dzisiaj, ale, tak jak mówię, oczywiście to omówimy.

Jeżeli chodzi o wnioski dowodowe, to myślę, że możemy tak rozszerzyć i rozpatrzyć ten wniosek dowodowy. Może będą jeszcze jakieś inne wnioski dowodowe. Oczywiście wnoszę o rozszerzenie porządku obrad o przyjęcie zawiadomienia w sprawie działań dotyczących elektroniki. A zatem będę teraz po kolei poddawał pod głosowanie.

Pierwszy. Czy pan poseł... byłby w stanie przyjąć, że jeżeli obiecuję publicznie, że ten omówimy, to tego...

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobra.

To teraz wniosek o rozszerzenie porządku obrad o wnioski dowodowe. Kto jest za?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Jednogłośnie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. I rozszerzenie porządku obrad o podjęcie, czy przyjęcie uchwały w sprawie zawiadomienia do prokuratury. Tego, które przesyłałem państwu posłom w zeszłym tygodniu. Kto jest za?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Pięć głosów za.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Kto jest przeciw, kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Dwa głosy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pięć za, dwa wstrzymujące. Czyli mamy rozszerzony porządek obrad. W tej sytuacji kontynuacja przesłuchania pana Andrzeja Parafianowicza aktualnie jest punktem trzecim. Punktem pierwszym: wnioski dowodowe. Punktem drugim: zawiadomienie do prokuratury.

Czy we wnioskach dowodowych... Czy ktoś jeszcze ma jakieś wnioski dowodowe? Nie widzę. Zanim przejdziemy do dyskusji, czy pan poseł chciałby jakoś rozszerzyć to, co... ten swój wniosek, o którym mówił, wnioskując o porządek obrad?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Całego uzasadnienia pewnie nie będę pewnie czytał, bo są dość obszerne zeznania. Ale pamiętamy wszyscy zeznania pana ministra Parafianowicza. Pamiętamy też, że zaprzeczyła pani Elżbieta Chojna-Duch. Konkluzje z tego projektu odczytałem także. W związku z tym w mojej ocenie istnieje konieczność konfrontacji obu świadków, tak żeby mieć pewność, jak było naprawdę. I czy czasem nie mieliśmy do czynienia z nieformalnym też wpływem na panią Elżbietę Chojnę-Duch w interesie tego zaprzyjaźnionego przedsiębiorcy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W tej sprawie... Po pierwsze mówimy tu o jakimś zupełnie pobocznym wątku rozmowy, która w istocie, jeżeli zaszła w cztery oczy, to nie ma żadnego materiału dowodowego, który pozwoliłby zweryfikować wiarygodność takich relacji. Dla mnie, proszę wybaczyć, jest niezwykle dziwne, że zwłaszcza świadek, który wielu rzeczy nie pamiętał, łącznie z rozporządzeniami, postępowaniami podległych sobie służb, taką akurat prywatną rozmowę sprzed 11 lat doskonale pamięta. Wyjaśnienia pani profesor Chojny-Duch wydają się spójne. Znaczy stwierdziła, że po prostu była na wakacjach, na Seszelach, i podzieliła się refleksją, że jest to piękne miejsce, gdzie jakby ktoś miał okazję, to warto się wybrać. I nie było żadnych podtekstów w tego rodzaju stwierdzeniu. Ja osobiście daję

wiarę, ale to oczywiście Komisja na zasadzie swobody oceny materiału dowodowego musi jako organ uznać, czy daje wiarę, czy uważa, że są tu jakieś poważne wątpliwości, które należałoby wyjaśnić. Pan poseł Pampuch, proszę.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Panie przewodniczący, to nie polega na tym, czy Komisja daje wiarę, czy też nie daje wiary. Tylko prace Komisji polegają na tym, by wdrożyć tego typu środki dowodowe, które wyjaśnią wszelkie wątpliwości, które powstają podczas prac Komisji. I jedną z tych wątpliwości jest ta okoliczność, na którą tutaj wnioskujemy konfrontację. To jest jeden z elementów postępowania, również dowodowego, który ma właśnie wyjaśnić ewentualne sprzeczności. W mojej ocenie jest to bardzo istotne z punktu widzenia również wiarygodności świadków. Również wiarygodności pani minister Chojny-Duch wobec tego, co zeznawała podczas prac Komisji. Stąd uważam, że tego typu postępowanie, tego typu wniosek winien być dopuszczony przez Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Jednakże nie zgodzę się z tezą, że wyjaśnianie absolutnie wszelkich wątpliwości, ponieważ wówczas oczywistą taktyką, zwłaszcza strony podejrzanej, byłoby mnożenie tego rodzaju wątpliwości. Każdy może zeznać, że prywatnie w cztery oczy z kimś tam rozmawiał i ktoś tam coś mu powiedział. To jest ze swojej natury nieudowadnialne, nie ma na to żadnych dokumentów. I tak można, zwłaszcza w odniesieniu do świadków, którzy zeznają nie w smak, którzy zeznają obszernie, którzy pamiętają, to można do takiego świadka namnożyć takich zarzutów, po to żeby stworzyć tzw. wrażenie ogólne, że tam jakiś niesmak pozostał, jak w znanej anegdocie. Więc moim zdaniem ta taktyka jest tutaj przejrzysta i oczywista. Ale to mówię – to już Komisja będzie jako całość decydować.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Panie przewodniczący, o której pan stronie podejrzanej mówi? Mógłby pan doprecyzować? Bo ja za bardzo nie wiem, która tu jest stroną podejrzaną, która nie. Ja stwierdzam, że przed Komisją występuje dwóch świadków. Dwóch świadków, którzy złożyli sprzeczne zeznania na temat okoliczności, w mojej ocenie istotnej, w tej sprawie. Więc ja tutaj nie przesądzam, kto jest stroną podejrzaną, a kto nie. Wnoszę tylko jako członek Komisji o to, by ten element, również postępowania przed Komisją, został należycie wyjaśniony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Kto jest podejrzany, to na razie, dopóki Komisja nie zajmuje w tej sprawie stanowiska, to tylko każdy osobiście, w cichości swojego serca może wiedzieć. Ale na pewno przynajmniej osoby, które były odpowiedzialne za pewne obszary działania państwa, w których wystąpiły nieprawidłowości, oczywiście nie w sensie procesowym czy kodeksowym, natomiast można podejrzewać, czy np. miały z tym coś wspólnego.

W każdym bądź razie, tak jak jeszcze raz powtórzę, to jest czysta taktyka, taka procesowa, wykolejania postępowania. To, o czym dwie osoby rozmawiały w cztery oczy, absolutnie nie jesteśmy w stanie zweryfikować. Prawdopodobnie jedna z nich składa fałszywe zeznania i to niestety pewnie tak jest. I nawet... Ja też mam swoją koncepcję kto. Ale tego nie rozstrzygniemy. Nie mamy narzędzi po prostu do tego, żeby to rozstrzygnąć, ponieważ nie ma żadnego innego źródła dowodowego, które mogłoby tutaj potwierdzić treść lub przebieg tej rozmowy. I każdy już z członków Komisji, tak jak mówię, kierując się zasadą swobodnej oceny materiału dowodowego, musi rozstrzygnąć, czy mamy się zajmować tego rodzaju sztuczkami i zajmować czas Komisji na nie, czy nie.

Proszę, pan przewodniczący Parda.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

To prawda, wątek się może wydaje trochę poboczny. Ale ja mimo wszystko przychylałbym się do tego, żeby sprawdzić czy... która strona wprowadziła nas po prostu w błąd. Bo może... się okaże, że będzie jakieś zawiadomienie, chociażby właśnie w sprawie wprowadzania w błąd Komisji. I może z tego tytułu warto tę sprawę…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tylko panie pośle, jeżeli... Dopytam, czy pan poseł ma jakiś pomysł, w jaki sposób można to sprawdzić? Bo mamy zeznania, one są ze sobą nieco rozbieżne, one padły. Więc jakby powtórzenie tych zeznań w jednym miejscu, w jednym czasie w niczym nie zmieni stanu wiedzy Komisji.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Chyba że jakaś ze stron jednak stwierdzi, że…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pęknie, mówiąc kolokwialnie, załamie się.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Właśnie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. Dobrze, dobrze. Tak? Pan poseł Konwiński, proszę.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak, bo pan przewodniczący, jak rozumiem, raczy sugerować, kto jest... kto tutaj przyjmuje, jaką taktykę. Ja bym chciał zwrócić uwagę na jedną rzecz. Natomiast w dokumentach Komisji z zeznań pani Elżbiety Chojny-Duch mamy całe mnóstwo sprzeczności. Znaczy chociażby ta kwestia pana Pomorskiego, która się pojawia, która wcześniej, która być może... pewnie jeszcze będzie dzisiaj w jakiś tam sposób, a może na następnym posiedzeniu Komisji, omawiana.

Przecież ona raz mówi, że konsultowała z nim te rozwiązania na seminarium doktoranckim. Po czym w innym... odpowiadając na pytania innego posła, mówi, że w zasadzie nie mogła na seminarium. I on to też potwierdza, bo on wcześniej obronił pracę doktorską, w 2007 r. Mówi, że nic mu nie przekazywała. Odpowiadając na inne pytanie, w tej samej sprawie, innego posła, mówi, że przekazywała te materiały na jakiejś konferencji panu Pomorskiemu. Więc ja mam w oczywisty sposób uzasadnione wątpliwości, kto tutaj jest, jaką stroną i kto ma, jakie w tej sprawie intencje. Ta kwestia sankcji 30%, wielokrotnie omawianej, i roli pani Elżbiety Chojny-Duch; swoiste wyparcie po latach roli, jaką odgrywała przy zniesieniu tej sankcji 30%. Moja ocena uważam, że jest radykalnie odmienna od oceny pana przewodniczącego, kto tutaj, jaką taktykę stosuje.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pan ma taką ocenę, ja mam inną. To znaczy w momencie, kiedy w toku prac Komisji została wyświetlona rola pani Renaty Hayder, która bez żadnego umocowania pełniła funkcję doradcy społecznego pana ministra, była tam sto pięćdziesiąt ileś razy w ministerstwie w ciągu roku, wydawała, kontaktowała się, powiedzmy, z pracownikami ministerstwa w imieniu ministra bez żadnej formalnej wiedzy, to jakby taka... Podstawowa taktyka jest taka, żeby: Mądry człowiek, gdzie ukryje liść? W lesie. A jak nie ma lasu? To mądry człowiek zasadzi las. Więc państwo sadzicie ten las. To znaczy wyszukujecie pana Pomorskiego, który był, spotkał się dwa razy, nie był żadnym doradcą społecznym, nie rozmawiał z żadnymi pracownikami Ministerstwa Finansów. Ale żeby stworzyć takie wrażenie, że może coś tutaj faktycznie jest na rzeczy... Tak samo…

Przepraszam? Coś tam?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(poza mikrofonem) Nie włączyłem mikrofonu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Sorry, to przepraszam. No, tak samo, jeżeli mówimy o tej wątpliwości dotyczącej jakiejś... to nawet... Jak państwo też może coś się nauczą, jest taka taktyka PR-owska, która nazywa się red herring (czerwony śledź). To znaczy, żeby odwrócić uwagę od istoty sprawy, to trzeba rzucić coś, co przykuwa uwagę. Seszele są na tyle malownicze, każdy marzył może, żeby kiedyś tam spędzić wakacje, znamy te obrazki. Więc jak się takiego czerwonego śledzia w postaci Seszeli rzuci, to to ludzie łatwo zapamiętają, bardziej na to zwrócą uwagę niż na jakieś tam nudne dywagacje o takim czy innym paragrafie

czy rozporządzeniu. Choć z tych rozporządzeń potem wynikały miliardowe straty dla budżetu państwa. Pan poseł wyraził swoją ocenę. Taka jest moja ocena tego wniosku. Komisja zdecyduje.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy panią minister Chojną-Duch a panem ministrem Parafianowiczem? Kto jest za?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

3 głosy za.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

4 głosy przeciw.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja wniosek odrzuciła.

Przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad, czyli zawiadomienia do prokuratury. Ja tylko pokrótce bardzo przypomnę państwu – bo prezentowałem to na poprzednim posiedzeniu, dostali też państwo na piśmie – wniosek, który dotyczy działań kierownictwa, właściwie braku działań kierownictwa resortu finansów w obszarze wyłudzeń związanych z handlem elektroniką. Wiedza o tym, że jest to... że elektronika w ogóle jest towarem chętnie wykorzystywanym przez oszustów podatkowych, tę wiedzę pan minister Rostowski miał już w 2007 r., jak sam zeznał. Bo zapoznał się z raportem Izby Lordów, która na to wskazywała. Wiedza to, że w Polsce taki proceder też ma miejsce, jest częsty – w pionie kontroli podatkowej była już w 2007 r., 2008 r., bo wtedy rozpoczęto kontrolę koordynowaną. W 2010 r. wnioski z tej kontroli... A więc nie nawet z jakichś organizacji branżowych, bo to często słyszymy, że to nie można tak bezkrytycznie wierzyć, bo to przedsiębiorcy mogą mieć swoje jakieś tam interesy w tym. Nie – z kontroli skarbowej, kontroli koordynowanej, robionej w całym kraju, wnioski były takie, że jest duża skala oszustw i wyłudzeń w handlu elektroniką i że niezbędne są zmiany systemowe. Na tym posiedzeniu AFU, zespołu AFU, który się do tego przychylił, brali udział przedstawiciele Departamentu Kontroli Podatkowej, Wywiadu Skarbowego, Administracji Podatkowej. Tak że wspólne stanowisko tych departamentów, taka wiedza w resorcie finansów była.

Do 2013 r. nic się nie działo. Ba, mało tego, wcześniej jeszcze Polska... Stanowisko polskiego rządu – wbrew, też w toku konsultacji, wyrażanemu stanowisku Departamentu Kontroli Podatkowej – było takie, żeby nie zgadzać się na odwrócony VAT w zmianie dyrektywy unijnej, tak żeby kraje mogły sobie wprowadzić ten VAT bez zgody Komisji Europejskiej. Bo argumentowano, że jak jedne kraje wprowadzą, a np. Polska nie, to do Polski ta przestępczość będzie wypychana, będzie się przenosić.

Po czym Polska na Radzie Unii Europejskiej stanowiskiem rządu wyrażała zgodę na to, żeby inne kraje wprowadzały ten odwrócony VAT, np. Niemcy w 2011 r. Nadal nie podejmowano żadnych działań, a w 2013 r., kiedy to była jedna z tych takich uszczelniających nowelizacji ustawy VAT-owskiej, to osobiście pan minister Grabowski wykreślił z tego projektu. Pomimo kolejnych znów ponawianych stanowisk pierwszej linii pracowników, chociażby kontroli skarbowej, którzy zgłaszali, że elektronika powinna być objęta tego rodzaju uszczelnieniem. Nawet w takim piśmie dyrektora departamentu ówczesnego była na pierwszym miejscu wśród tych towarów. To pomimo to jest... zachował się w dokumentach Komisji projekt ustawy z osobistą adnotacją ministra Grabowskiego, który napisał tam, że: „Akceptuję bez nieruchomości i wyrobów elektroniki".

Co więcej, blokując w tym momencie nowelizację ustawy, która by uszczelniła poprzez skrócenie odpowiedzialności... skrócenie czasu rozliczeń do miesiąca, rozliczeń kwartal-

nych, oraz wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności. No, gdyby jeszcze, powiedzmy, oceniał te działania jako nieskuteczne, ale wdrożył inne, natomiast nadal też nie wdrożył innych. Mamy jeszcze pismo z końca 2014 r., że takie prace się w resorcie... w departamencie VAT nie toczą. Dopiero koniec 2014 r., 2015 r. – to jest ten czas, kiedy się toczą, kiedy to wchodzi w połowie 2015 r. W tym czasie, przypomnę, wywóz z Polski, eksport, a przede wszystkim wywóz wewnątrzwspólnotowy wzrósł o ponad 1000% w kilka lat, bez takiego wzrostu przywozu i przy jakiejś sprzedaży. Czyli mieliśmy taką sytuację, że do Polski wjeżdżają telefony komórkowe, jakieś są w Polsce sprzedawane, a i tak wywożone jest znacznie więcej, niż zostało przywiezione; że one się rozmnażają. Ten fikcyjny obrót można szacować na jakieś dziewięćdziesiąt, dziewięćdziesiąt parę procent w szczytowym momencie. To była fikcja służąca wyłudzaniu podatku VAT.

W tym wniosku właśnie domniemywaliśmy, że wobec tego, że były te informacje, były te nie tylko sygnały z zewnątrz, ale z wewnątrz Ministerstwa Finansów, potwierdzona wiedza na temat tego procederu, potwierdzona kontrolą koordynowaną, szeroko zakrojoną... Jednocześnie podejmowano szereg… nie podejmowano działań, które by sprzyjały ukróceniu tego rodzaju zjawiska. A już wtedy, w 2010 r., były propozycje konkretne, co zrobić. Ba, mało tego, jeszcze chociażby w tym wymiarze europejskim podejmowano decyzje, które jeszcze to zjawisko nasilały i niejako powodowały zaproszenie tego rodzaju przestępczości do Polski. Stąd zdaniem wnioskodawców można to scharakteryzować w kategoriach przestępczych: § 231 i § 296 Kodeksu karnego.

Głosy w dyskusji? Pan poseł Konwiński. Pan poseł Pampuch – widzę się zgłasza. Będzie następny.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

To, że tutaj mamy na komisji dzisiaj jednego z wymienionych w tym zawiadomieniu, to pokazuje też prawdziwe intencje tego samego zawiadomienia. Bo przecież jeżeli są wątpliwości... Komisja kilka dni temu, państwo, podjęliście decyzję, że takie zawiadomienie będzie złożone, bo przecież arytmetyka jest nieubłagana, i kilka dni temu byliście gotowi je złożyć, mając zaplanowany termin przesłuchania Andrzeja Parafianowicza, który w tym zawiadomieniu jest wymieniony.

To pokazuje moim zdaniem prawdziwe intencje. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, mówiłem o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji, że chodziło o to, żeby ukryć jednak kłopotliwy dla państwa fakt skreślenia z listy świadków Mariusza Kamińskiego, szefa CBA, który był dwa lata szefem CBA w okresie, który bada Komisja. A jego następca przez Wysoką Komisję został przesłuchany, pan Paweł Wojtunik. Mariusz Kamiński, mimo że został ustanowiony przez Komisję jako świadek tydzień przed Donaldem Tuskiem, Grzegorzem Schetyną, Ewą Kopacz, nie został mu wyznaczony termin przesłuchania i na końcu, kilka dni temu, został z listy świadków przez większość Komisji skreślony. To tytułem wstępu.

Druga kwestia to jest tak: sprawę tę od bodajże 3 lat, kwestie VAT-owskie, bada prokuratura w Białymstoku. Trudno podejrzewać panią Elżbietę Pieniążek, że jest w jakikolwiek przychylna poprzedniej ekipie rządowej. Raczej, jak wiemy, jaka jest jej kariera zawodowa, związki przyjacielskie, ale też i służbowe, to na pewno nie jest przychylna poprzedniej ekipie rządowej. Ale nie słyszałem, żeby ktokolwiek w tej sprawie miał postawione zarzuty. Proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeżeli tak jest. Nie słyszałem też, żeby ktokolwiek z tych tu wymienianych był w tej sprawie przez prokuraturę przesłuchany. Trzy lata ponad tą sprawą się prokuratura zajmuje. Wszystkie dokumenty, które są w posiadaniu Komisji, dużo wcześniej były w posiadaniu prokuratury, bo my zazwyczaj przecież je z prokuratury tak naprawdę otrzymujemy.

I teraz tak. Tu jest mowa o popełnieniu... I teraz odnosząc się do kilku kwestii tutaj poruszonych w samym zawiadomieniu. Podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jana Rostowskiego, Macieja Grabowskiego i Andrzeja Parafianowicza. W okresie 2010–2013 pełnili swoje funkcji... Przestępstwa niedopełnienia poprzez nieprzeprowadzenie koniecznych do ochrony dowodów państwa prac legislacyjnych, co uniemożliwia przyjęcie w formie ustaw rozwiązań prawnych uszczelniających system podatkowy w zakresie poboru podatku od towarów i usług, które zapobiegłyby dokonywaniu

w dotychczasowej skali wyłudzeń podatku od towarów i usług. Zmiany legislacyjne przeprowadza jednak parlament i takie samo zawiadomienie można złożyć np. na posłów PiS, którzy nie wnieśli inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Uczestniczyli też w pracy w Komisji, gdzie minister Grabowski mówił o problemie. Co więcej, takie samo zawiadomienie można złożyć, moim zdaniem analogiczne, na posłów PiS, którzy szeregu rozwiązań uszczelniających jednak nie popierali. No, to konkretne, jeśli chodzi o elektronikę, poparli. Ale w 2011 r., w 2013 r., czy również w 2015 r., były rozwiązania, których wtedy opozycja nie popierała.

Taka też... natury ogólnej jeszcze chwilę. Prosiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, żeby jednak te załączniki, żeby nie trzeba było ich szukać, żeby jednak nam je przekazać w tym projekcie zawiadomienia. Ja tu dla państwa mam przygotowany ten projekt zawiadomienia, o którym mówiłem na początku Komisji. Jest pełna dokumentacja, wszystkie załączniki. I tak samo jak wcześniej proponowałem państwu zawiadomienie, którego... Komisja nie podzieliła mojego wniosku w sprawie pana m.in. Mateusza Morawieckiego w sprawie Centralnego Rejestru Faktur. Również państwu projekt przekazałem, pełny, zawiadomienia, z kompletnymi załącznikami. Tu wiele tych rzeczy, które są wymieniane – nie ma ich w zawiadomieniu.

I teraz tak: też jeden fragment z zawiadomienia, to jest uzasadnienie faktyczne: Jan Vincent-Rostowski, sprawujący w tym czasie funkcję ministra finansów, miał wiedzę w zakresie wyłudzeń w podatku VAT, związanych z obrotem telefonami komórkowymi. Miał wiedzę o zakresie tych wyłudzeń oraz o sposobach skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku, która była wiedzą znaną ministrowi finansów z urzędu, jako przełożonemu Andrzeja Parafianowicza.

Znaczy to, że jakąś wiedzę posiada druga osoba, jego przełożony, tu... mowa o jakiejś wiedzy z urzędu. Musi mieć na taką wiedzę i świadomość dowód. Niniejsze zawiadomienie takiego dowodu nie ma i stanowi jedynie w mojej ocenie pozbawione uzasadnienia faktycznego i prawnego dość naiwne przypuszczenie. Tu jest... Dowodem na to jest... To też cały czas faktyczna: Dowodem na to jest fakt, że zgadzając się na wprowadzenie odwrotnego obciążenia przez takie kraje jak Austria – 2012 r., Holandia – 2013 r., czy przede wszystkim Niemcy w 2011 r., Maciej Grabowski, Andrzej Parafianowicz i Jan Vincent-Rostowski wiedzieli, że zjawisko oszustw karuzelowych z tych państw przeniesie się w części do Polski i spowoduje olbrzymie straty dla budżetu.

Mamy też w zeznaniach przecież i w dokumentach, że wprowadzono wtedy wzmożone kontrole i ogromne ustalenia dla branży. I dopiero po tych kontrolach, ustaleniach uaktywniło się chociażby ZIPSEE. Szef ZIPSEE zeznał przed Komisją. Taka była kolej rzeczy. Tu jest tak: „Dowodem na to, że wiedza ta była wówczas powszechna, jest wypowiedź Macieja Grabowskiego na posiedzeniu Komisji ds. Unii Europejskiej 17 lutego 2012 r. w sprawie przyszłości podatku VAT: Nadużycia w zakresie podatku VAT to nie domena krajów członkowskich. W tej chwili największym zagrożeniem, jeżeli chodzi o wyłudzenia dotyczące VAT-u, są grupy ponadnarodowe". I tutaj jest... Państwo piszecie, że za tą wypowiedzią podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Macieja Grabowskiego nie poszły żadne działania w celu uszczelnienia polskiego systemu poboru podatku VAT, mimo że istniała wiedza o tym, że skala nadużyć w tym obszarze musi się znacząco zwiększyć. Państwo to nazywacie wiedzą powszechną.

No, jeżeli istnieje powszechna wiedza i w latach 2007–2010 dokonywano oszustw podatkowych, to dlaczego, nie wiem, poseł Kaczyński czy inni posłowie, którzy wtedy byli funkcjonariuszami przecież publicznymi – posła Horały czy posła Smolińskiego chyba nie było wtedy w parlamencie – nie złożyli zawiadomienia do prokuratury, jako osoby publiczne? Posłowie na Sejm byli zobligowani do złożenia takiego zawiadomienia. Nie zrobili tego, więc też nie dopełnili obowiązków, w mojej ocenie, art. 231 Kodeksu karnego. Chcę tutaj... Oczywiście do jakichś tam fragmentów tylko się odnoszę, bo... I: „Maciej Grabowski nie mógł samowolnie i bez konsultacji z Andrzejem Parafianowiczem skreślić elektroniki. Gdyby uczynił to wbrew Andrzejowi Parafianowiczowi, który sprawował funkcję jemu równorzędną, a nie był jego podwładnym, wówczas Andrzej Parafianowicz z całą pewnością interweniowałby u ministra finansów".

Powyższe zdanie: jak ma kontrolować minister równoległy nie sobie podległego urzędnika? Bo do tego to stwierdzenie można sprowadzić. I uzasadnienie prawne w mojej ocenie w znacznej części nie jest uzasadnieniem prawnym, ale podsumowanie stanu w części stanu faktycznego: „Strona podmiotowa przestępstwa także nie może budzić wątpliwości. Jak wskazano wyżej, fakt dokonywania wyłudzeń w podatku od towarów i usług na wielką skalę był okolicznością znaną powszechnie. Wystarczy odwołać się chociażby do zeznań złożonych przed Komisją Śledczą przez pana Pawła Grasia, który potwierdził, iż przedstawiciele rządu Donalda Tuska mieli świadomość istnienia procederu wyłudzeń podatku od towarów i usług na wielką skalę. Pan Vincent-Rostowski, minister finansów, także musiał wiedzieć o tym zjawisku”.

No, to to nie jest uzasadnienie prawne w mojej ocenie. Tylko to jest opis oczywiście, w jakiejś części subiektywny, zeznań złożonych przez świadków. I z tych względów, ale także innych, bo pewnie można by to analizować akapit po akapicie... Ja uważam, że nie ma uzasadnienia, żeby taki wniosek do prokuratury złożyć. I tak jak powiedziałem, to, że państwo podjęliście taką decyzję, że składacie takie zawiadomienie kilka dni przed planowanym przesłuchaniem jednego, z których tutaj państwo wymieniacie i na którego zawiadomienie składacie, czyli dzisiejszego świadka pana Andrzeja Parafianowicza, pokazuje też w mojej ocenie intencje działania.

No, taki fragment też kolejny, który tutaj widzę: Natomiast wiedza Andrzeja Parafianowicza było wiedzą z pierwszej ręki od swoich podwładnych i pracowników UKS-u, które były... Wspomnieć można pismo UKS z Bydgoszczy czy sprawdzanie dyrektora UKS-u w Gdańsku, sprawozdanie z kontroli skarbowych, które były znane mu z urzędu.

Nie ma czegoś takiego, jak wiedza chyba z urzędu. Ja się z czymś takim nie spotkałem. Jest mowa o tym, że: W tym stanie rzeczy negatywne stanowisko w zakresie możliwości wprowadzenia odwrotnego obciążenia na elektronikę bez zgody Komisji Europejskiej było w 2009 r., w październiku, co najmniej niezrozumiałe i na pewno sprzeczne z interesem państwa polskiego. Jeżeli bowiem można było załatwić sprawę odwrotnego obciążenia bez pytania o zgodę Komisji Europejskiej, co ta sama proponowała, to dlaczego nie wyrażono na to zgody?

Ale to jest też jakby znowu sprowadzenie, że – jeżeli nawet idąc tym tokiem rozumowania – że Andrzej Parafianowicz miał wpływ na to, co robił pan minister Jacek Dominik. Mówię, jakby kończąc, bo pewnie przydługo też już mówię, że uważam, że absolutnie zawiadomienie jest tylko i wyłącznie kierowane intencjami politycznymi, a nie merytorycznymi. Sprawa, jak powiedziałem, jest badana przez prokuraturę w Białymstoku.

Wątek zresztą elektroniki był też w takim raporcie CBA, gdzie wskazano, że nie można na podstawie zebranych informacji jednoznacznie stwierdzić, że procedowanie trwało zbyt długo nad wprowadzeniem odwrotnego obciążenia w 2015 r. na elektronikę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Może zanim się odniosę, to tak zbiorczo się odniosę. Pan poseł Pampuch się zgłasza.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Dziękuję. W zasadzie pan poseł Konwiński bardzo tutaj rzeczowo i merytorycznie wyjaśnił wszystkie aspekty związane z tym zawiadomieniem. Ja również podzielam ten pogląd, że u podstaw tegoż zawiadomienia legły wyłącznie motywy polityczne. Bowiem państwo zapominacie, że utożsamiacie teraz odwrotne obciążenie z panaceum związanym z takim złotym lekiem na wyłudzanie podatku od towarów i usług. A ja przypomnę, że to właśnie posłowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali przeciwko odwrotnemu obciążeniu; że nie kto inny, jak prof. Witold Modzelewski wskazywał na to, że odwrotne obciążenie i wprowadzenie tego instrumentu jest szkodliwe dla budżetu państwa. Stąd też należało wykazać się bardzo wielką ostrożnością we wyprowadzaniu tego instrumentu.

Otóż dlatego między innymi – i to zeznawali również świadkowie podczas prac Komisji – że przestępcy przerzucali się na inne branże. Zamiast odwrotnego obciążenia wprowadzono szereg innych instrumentów związanych z intensyfikacją kontroli czy też lepszym typowaniem do kontroli, które zapobiegały tego typu wyłudzeniom. Zwracam

uwagę, że mówimy o elektronice. I proszę zwrócić uwagę na zeznania szeregu świadków, którzy mówili o tym, że mamy do czynienia z towarem powszechnym i że tutaj musiała nastąpić zmiana podmiotu, który stosuje odwrotne obciążenie. A żeby... Aby móc wprowadzić odwrotne obciążenie właśnie na towar powszechny, jakim jest elektronika, niezbędna była informatyzacja również aparatu skarbowego. Żeby przedsiębiorcy nie odnieśli negatywnych skutków związanych z odwrotnym obciążeniem, w sytuacji kiedy mamy do czynienia z towarem powszechnym, trzeba było w sposób online wprowadzić możliwość sprawdzania, czy dany podatnik jest podatnikiem VAT czynnym. Ta możliwość i funkcjonalność aparatu skarbowego, nie z uwagi na opóźnienia, a z uwagi na to, że był to jeden z elementów doskonalenia aparatu skarbowego, została wprowadzona 1 lipca 2014 r. To jest szereg elementów merytorycznych, które wskazywały na to, że ten akurat… ta możliwość likwidacji karuzel VAT-owskich, właśnie poprzez wprowadzenie odwrotnego obciążenia na elektronikę, niekoniecznie mogła być wprowadzona w latach 2010–2013.

A więc wnioskodawcy, już nie chcę powtarzać tych merytorycznych tutaj argumentów, które przytoczył poseł Konwiński. Zgadzam się z nimi w pełni i je popieram. Stąd też konkluzja nasuwa się sama. Mamy do czynienia wyłącznie z wnioskiem politycznym, niepopartym żadnymi dowodami merytorycznymi, i jest to tylko i wyłącznie subiektywna ocena tego, co działo się przed Komisją przez część posłów, która wnioskuje o przyjęcie tegoż zawiadomienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Ja oczywiście się odniosę, ale czy może jeszcze ktoś z państwa chciałby? Nie widzę. W takim razie odnoszę się do postawionych tez.

Znaczy to po pierwsze jakby Michał Kamiński to ja rozumiem, że pan minister Kamiński musi się na każdym posiedzeniu Komisji przewinąć i że chodzi o to, żeby ktoś…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(poza mikrofonem) Nie Michał.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Mariusz Kamiński, przepraszam. Mariusz Kamiński, tak. Kamińskich w polityce jest dużo polskiej…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak, to prawda. Bardzo przepraszam pana ministra i wszystkich innych Kamińskich.

Pan Mariusz Kamiński, pan minister Mariusz Kamiński musi się przed pracami Komisji przewinąć, bo chodzi o to, żeby ktoś skojarzony z Prawem i Sprawiedliwością w tym kontekście występował. Ja już nie będę dziewiąty raz o tym aspekcie merytorycznym, dlaczego uważam przesłuchanie za niezasadne. Tylko odnotowuję po prostu, że tu tego rodzaju działania są prowadzone.

Jeżeli chodzi o pracę prokuratury, to prokuratura – zresztą państwo widzą, bo mają na bieżąco dostęp, my wymieniamy się aktami z prokuraturą – prowadzi bardzo intensywne działania. Przesłuchała bardzo wielu świadków, zgromadziła dokumenty, z wielu z nich też my korzystamy. Ale jeżeli możemy w jakimś obszarze prokuraturę wesprzeć, np. jakiś wątek, którym Komisja zajęła się szczególnie wnikliwie, a prokuratura się jeszcze nie zajęła, to właśnie mamy możliwość – i takie zawiadomienie składamy. Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie, bardzo szeroko zakrojone: możliwości występowania przestępstw urzędniczych w resorcie finansów w latach 2008–2015. No, tutaj to zawiadomienie jest istotowo zupełnie inne. Dotyczy bardzo konkretnej sprawy, konkretnej sekwencji działań, czy też nie sekwencji. I wskazuje też osoby podejrzane o popełnienie tych przestępstw. Jest istotowo inne. I tu toczące się w prokuraturze białostockiej postępowanie w związku z tym nie możemy uznać, że konsumuje tę kwestię i my już tego zawiadomienia nie musimy składać.

Jeżeli chodzi o to, że pan poseł mówi, że zmiany legislacyjne to przyjmuje parlament, więc nie można zarzucać braku prac. Otóż można zarzucać. Jeżeli obowiązkiem mini-

stra finansów, obowiązkiem z ustawy o działach, jest dbałość o dochody podatkowe państwa i jeżeli ma sygnały z podległych sobie służb, które konkretnie bardzo wskazują, i to po wnikliwej analizie, mówię tu o 2010 r., że takie zmiany są niezbędne, że jakby sama ocena tychże służb jest taka, że kontrolami to nie wystarczy i trzeba zmienić prawo, to przynajmniej można by oczekiwać od ministra zainicjowania tego rodzaju prac w resorcie finansów. Posłowie, a zwłaszcza posłowie opozycji, nie mają dostępu do informacji skarbowej, nie podlegają im organa kontroli skarbowej. Nie mają po prostu ani wiedzy, ani narzędzi, które miał resort finansów. I co więcej, w obowiązkach ustawowych posła Rzeczypospolitej nie leży to, co leży w obowiązkach ustawowych ministra finansów. To jest ta zasadnicza różnica, dlaczego uważam, że do kierownictwa resortu finansów takie zarzuty można stawiać, a do każdego pojedynczego posła niekoniecznie.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jeżeli chodzi o brak załączników, to tylko wyjaśnienie dla państwa: to jest pewna pragmatyka. Którzy to oglądają. Państwo tego nie wiedzą, ale każdy poseł ma dostęp do całokształtu materiału Komisji u siebie na tablecie. Mamy do tego narzędzia, żeby dosyć sprawnie to wyszukiwać, więc moim zdaniem jednoznaczne wskazanie, o które dokumenty chodzi, wystarczy. Nie trzeba po prostu ich ponownie powielać, kopiować, bo każdy poseł dostęp do tych dokumentów ma. Oczywiście jak będziemy to kierować, w sensie formalnym, pismo do prokuratury, to tam te załączniki się znajdą, bo prokuratura może ma inny system, nie ma takiego może dostępu wygodnego, jak każdy z państwa posłów.

Jeżeli chodzi o tzw. posiadanie wiedzy z urzędu – chodzi tu po prostu o wiedzę, którą w sposób rzetelny wykonując swoje obowiązki, musiał mieć, wiec to jest interpretacja korzystna dla tych osób wymienionych. Bo gdybyśmy założyli, że tej wiedzy nie mają, to to już samo w sobie byłoby oczywiste i daleko idące niedopełnienie po prostu obowiązków, więc... Zakładam, że jednak swoje obowiązki, przynajmniej w tym obszarze, dopełniali, więc taką wiedzę mieli. Ale jeżeliby pan poseł się bardzo upierał, to można tam zrobić wariantowo. To znaczy napisać, że musiał mieć taką wiedzę lub jeżeli nie miał, to popełnił przestępstwo z art. 231, niedopełnienia obowiązków, i rozszerzyć to zawiadomienie. Ale myślę, że nie taka była intencja pana posła, żeby jeszcze więcej zarzutów tym osobom stawiać.

Jeżeli chodzi o to, że były wzmożone kontrole i ustalenia. No właśnie, tylko kontrole to już były w 2007 r., 2008 r. 2010 r.: raport z kontroli koordynowanej, nie pojedynczej jakiejś, tylko UKS-y w całej Polsce we współpracy z CBŚ, z prokuraturą, we współpracy międzynarodowej. Wniosek z tego jest taki, że kontrola nie wystarczy, że konieczne są zmiany systemowe. W 2010 r. przychyla się na tym... na posiedzeniu zespołu AFU... do tego przychylają się trzy departamenty. Tak że mówienie, że potem... że jakby była reakcja, bo w 2012 r. zintensyfikowano kontrole – no, nie. Bo w 2012 r. już stanem wiedzy, który był w resorcie, był taki, że te kontrole nie wystarczą, bo to sam resort i same te departamenty kontrolujące wcześniej już stwierdziły i potwierdziły.

Jeżeli chodzi o to przerzucanie się z innych krajów, to znów – to było ...oczywiście prezentował to stanowisko najszybciej, z tego co przynajmniej udało się dotrzeć Komisji, pan wiceminister Jacek Dominik, z 2009 r. Ale znów nie sposób założyć, że to pan Jacek Dominik sobie wymyślił, a jakby... To było stanowisko resortu. Więc trzeba założyć, że kierownictwo...Zresztą pan minister Rostowski sam tu zeznawał, że tak, że to jego stanowisko było, że to nie było tak, że ktokolwiek mógł wbrew niemu jakieś stanowisko prezentować. A skoro tak, to znaczy, że w kierownictwie resortu ta wiedza była, że ta przestępczość się przenosi. Zresztą to akurat nie jest jakaś tam szczególnie tajemna wiedza. I ktoś, kto zajmuje się finansami publicznymi, to możemy domniemać, że taką wiedzę ma.

Jeżeli... Teraz tak. Wiedza powszechna – być może to sformułowanie było nieco nieprecyzyjne. Z kontekstu moim zdaniem jednoznacznie wynikało, że chodzi przede wszystkim o wiedzę powszechną w kierownictwie resortu finansów. To, że wiedza

była ogólnie powszechna, to 2013 r., to są zeznania pana ministra Grasia. Natomiast w 2010 r. chociażby pewnie też dosyć szeroko znana, ale przede wszystkim w kierownictwie resortu, gdzie było sprawozdanie, gdzie była kontrola, gdzie departamenty to stwierdzały w 2010 r. Chyba że ktoś nad nimi...znów, nikt nad nimi nie panował, nie wiedział, co się tam dzieje. Ale to znowu bardzo poważny zarzut do osób, które były ich zwierzchnikami. Tutaj zakładamy z dobrą wolą, że jednak panowały na poziomie takim zupełnie podstawowym... wiedzy, co się dzieje w podległych departamentach. Swoje obowiązki wykonywały.

Następnie mówimy o tym, że pan minister Parafianowicz nie mógł kontrolować, czy wpływać na pana ministra Grabowskiego. Oczywiście nie mógł. Natomiast jeżeli sekwencja zdarzeń jest taka, że podległe jednemu wiceministrowi departamenty coś wnioskują, a drugi wiceminister te wnioski odrzuca, to możliwości są dwie. I obydwie są niedobre dla tych wzmiankowanych osób. Bo jeżeli odrzucił, że tak powiem, samowolnie, bez konsultacji w randze wiceministra, to znaczy, że w sposób ewidentny znów działał na szkodę państwa. Ponieważ jeżeli departamenty kontrolne mówią wiceministrowi, zwierzchnikowi departamentu legislacyjnego, że pewne działania są niezbędne, żeby zapewnić dochody budżetowe państwa, żeby ukrócić oszustwa, to on co? Tak sobie uznał, bez żadnych podstaw, że jednak nie, że jednak nie są niezbędne? Przyjęliśmy tu takie założenie, że taka rozmowa i zgoda, akceptacja ze strony zwierzchnika departamentów kontrolnych, żeby jednak te postulowane przez jego podwładnych zapisy usunąć, że ona musiała być. Oczywiście możliwa jest taka wersja, że to pan minister Grabowski samowolnie, chociaż zeznał tu co innego, ale powiedzmy, że samowolnie... Ale to jeszcze bardziej by go z kolei obciążało i czyniło bardzo odpowiedzialnym. Więc tu założyliśmy, oceniając znów na podstawie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, że to jest najbardziej prawdopodobna wersja wydarzeń, że ta odpowiedzialność jednak się szerzej rozkłada, a nie jest tyko skupiona na panu ministrze Grabowskim. Ale jeżeli pan poseł chciałby znów postawić taką tezę, że być może tutaj jeszcze bardziej jest osobiście pan minister Grabowski odpowiedzialny, to jestem otwarty do dyskusji. Możemy taką poprawkę do zawiadomienia złożyć.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(...)

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie ma pan poseł takiej intencji. Dobrze. Przyjmuję.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

(poza mikrofonem)...w myślach...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oświadczam, że pan poseł nie miał takiej intencji.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Oświadczam, żeby pan przewodniczący nie starał się czytać w moich myślach, bo to wydaje mi się, że jest niewykonalne.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To prawda. Natrafiam na jakieś duże bariery i nie słyszę pana myśli.

Szanowni państwo, cóż tu jeszcze mamy? Pan poseł Pampuch postawił tezę, że utożsamianie odwrotnego obciążenia jako panaceum na wyłudzenia. Otóż nie, panie pośle. Nikt tak... przynajmniej ja tak nie twierdzę i nie jest tak... Nie wokół tej tezy zbudowane jest to zawiadomienie. Co więcej, ja uważam, że ...

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Co więcej, ja uważam... Nie, pan minister Grabowski swoją decyzją wykreślił elektronikę z ustawy uszczelniającej, w której nie było odwrotnego obciążenia. Tam akurat było skrócenie rozliczeń z kwartalnych do miesięcznych i solidarna odpowiedzialność.

Problem polega na tym, że ani odwrotnego obciążenia, ani solidarnej odpowiedzialności, ani rozliczeń miesięcznych w miejsca kwartalnych, ani żadnych innych zmian uszczelniających nie było. I to jest problem, więc jeżeli ktoś widział i dostrzegał problem i miał świadomość, i chęć działania, i ukrócenia tych wyłudzeń, a skądinąd uważał, że odwrócony VAT nie jest dobrym narzędziem, to powinien zaproponować inne narzędzia. Tutaj wręcz przeciwnie: nie zaproponował tego i jeszcze inne też wręcz... Nawet nie tyle nie zaproponował, co odrzucił – gotowe z ustawy wykreślił. Więc to jest kolejna z tych okoliczności.

I też wskazując na te... Pan poseł Konwiński tu wskazywał na coś, co zostało nazwane raportem CBA. To jedno z takich wewnętrznych opracowań analitycznych na podstawie śledztwa białostockiego. Były też inne z CBA, które już stwierdzały pewne opóźnienia. Natomiast ten analityk... Czy ta pani chyba analityk, o ile dobrze pamiętam płeć osoby sporządzającej, stwierdziła, że nie można jednoznacznie potwierdzić. Nie napisała, że można jednoznacznie wykluczyć, że na pewno nie było tych opóźnień, stwierdza, że nie było. Tylko zawahała się przed tym, żeby jednoznacznie potwierdzić, że były, ale w ramach procesu legislacyjnego. Cała...To zawiadomienie w ogóle nie dotyczy tego okresu. Kończy się na 2013 r. I chodzi w nim o to, że właśnie nie było żadnego procesu legislacyjnego. Jak on się już zaczął półtora roku później, to można dyskutować, oceniać, czy w jego toku były jakieś opóźnienia, czy nie były. Tu problem jest taki, że on się nie zaczął, że on nawet... A wręcz jeszcze decyzją pana Grabowskiego, akurat nie w aspekcie odwróconego VAT-u, już zrobiony – został skreślony i anulowany. I to jest ten problem.

W mojej ocenie potem, jak już się toczyły te postępowania, to też oczywiście były opóźnienia. Bo na przykład z niewiadomych dla mnie przyczyn akurat dla tej ustawy nie wyrażono zgody na nieprocedowanie oddzielne założeń do ustawy, czyli już gotowego projektu jakby w jednym takcie konsultacji międzyresortowych, tylko kazano razem najpierw założenia, a potem projekt, co wydłuża siłą rzeczy o kilka miesięcy. Ale to jest oddzielna dyskusja. To zawiadomienie się kończy na 2013 r., a mówiąc ściśle – choć oczywiście tak tego wprost co do dnia nie definiujemy – w tym momencie, kiedy pan minister Grabowski skreśla z gotowego projektu ustawy uszczelnienie elektroniki.

Od 2010 r. była potwierdzona przez same organy Ministerstwa Finansów wiedza, że jakieś legislacyjne rozwiązanie uszczelniające jest potrzebne. W tym raporcie z kontroli koordynowanej jest wskazany albo odwrócony VAT, albo solidarna odpowiedzialność, ale można jakieś inne. Jakby tam ministrowie jakieś inne zaproponowali i przeprowadzili, zwłaszcza skutecznie, nikt by nie miał o to pretensji, że w inny sposób tego dokonano. Tylko że niestety tak się nie stało.

I już tylko konkludując, jeżeli mówimy... Jeszcze dwa słowa, bo ten temat wraca, więc może warto dla... już niepowtarzania się w dalszych pracach: odwrócony VAT generalnie rzecz biorąc jest bardzo ułomnym narzędziem i niosącym swoje własne jakby ryzyka. Na przykład zwiększa ryzyko takiego prostego niezapłacenia podatku, że ktoś uniknie płacenia podatku, co jednakże dla budżetu państwa jest znacznie mniej szkodliwe niż takie przestępstwa karuzelowe, polegające na wyłudzaniu podatku. Bo jak mówimy o tej skali obrotu elektroniką w 2013 r., 2014 r., to tamten fikcyjny obrót, służący wyłudzaniu podatku, był tak wielki i te wyłudzenia tak wielkie, że nawet gdyby od tego rzeczywistego, legalnego podatku w Polsce nikt nie zapłacił, to i tak nadal byłoby to z zyskiem dla budżetu państwa. Znaczy ta skala wyłudzeń na handlu elektroniką była w 2013 r., 2014 r. znacznie większa niż skala ewentualnych wpływów podatkowych z całego legalnego handlu, jaki był. Ale to już jest temat odrębny.

Natomiast przede wszystkim reverse charge jest nieskuteczny, kiedy jest wprowadzany bardzo opieszale, bo właśnie daje czas grupom przestępczym na spokojne przenoszenie się... swojej działalności na inne obszary. Gdybym ja osobiście chciał projektować, nie mówię, że ktoś tak projektował, ale gdyby ktoś chciał projektować, w jaki sposób wprowadzić uszczelnianie systemu podatkowego tak, żeby mafiom VAT-owskim nie zaszkodzić, to ja bym powiedział dokładnie tak: żadnych rozwiązań systemowych i powolne wprowadzanie odwróconego VAT-u na kolejne towary, tak żeby był spokojny czas: rok, dwa lata, trzy lata, żeby się przenosić z wyłudzeniami w tym czasie na inne towary. Dobrze, tyle tytułem odpowiedzi... zgłoszonych uwag. Czy jeszcze w tym temacie?

Pan poseł Konwiński.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Już naprawdę bardzo krótko. Na podstawie tego zawiadomienia moim zdaniem w przyszłości będzie bardzo można łatwo formułować następne zawiadomienia. Bo kwestia coś późno, zbyt wcześnie, zbyt późno było wprowadzane. A jak inaczej określić, jeżeli państwa minister w 2016 r. podaje konkretny termin, kiedy zostanie wprowadzony Centralny Rejestr Faktur. Podaje konkretne wyliczenia, ile to da w konsekwencji dla budżetu państwa. Później to rozwiązanie nie jest wprowadzane. Nawet nazwa się zmienia, jest jakby inna nazwa tego rozwiązania, jest rozszerzony tak naprawdę jednolity plik kontrolny i te miesięczne są sprawozdania. Więc to rozwiązanie nie wchodzi w życie.

No, też idąc takim tokiem rozumowania, można by wyliczyć oczywiście, i to też zrobiliśmy, jakie to ma skutki dla finansów publicznych. Kasy online: też na etapie prac, czy w Ministerstwie Finansów, czy później na etapie prac parlamentarnych. Odraczane to rozwiązanie, wprowadzenie tego rozwiązania w życie. Również konkretne setki milionów państwo wyliczyliście... miliardów – 10 mld 800 mln w ciągu 10 lat konsekwencji dla finansów publicznych. Pozytywnych oczywiście konsekwencji. I to rozwiązanie było odraczane w czasie i później wprowadzone, niż pierwotnie zakładano. Również można by wysnuć takie stwierdzenie, idąc tym tokiem rozumowania, że narażono Skarb Państwa, finanse publiczne na olbrzymie straty idące w setki milionów. A w przypadku Centralnego Rejestru Faktur można mówić o wielu dziesiątkach miliardów złotych.

Ja wiem, pan przewodniczący powie, że inne działania uszczelniające w tym czasie zostały wprowadzone. No i też my inne rozwiązania uszczelniające w okresie lat rządów Platformy i PSL-u wprowadzaliśmy. A argument, że inne państwa wprowadzały odwrócony VAT na określone towary i później to rozwiązanie zostało wprowadzone w Polsce, to można odnieść też do państwa rządów. No, przykład, który był już tu podawany: w 2017 r. PiS wprowadza odwrócony VAT w budownictwie, a Belgia w 1977 r., czyli 40 lat po Belgii wprowadziliście odwrócony VAT w budownictwie. No, to taki argument też można znaleźć na wasze rządy. Tak że podtrzymuję to, co powiedziałem na wstępie. Uważam, że zawiadomienie ma charakter polityczny. Oczywiście będę głosował przeciw.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja oczywiście też bardzo krótko, ale odniosę się do tych bardzo krótkich uwag. Jeżeli... Znaczy pan poseł zbudował tu pewną analogię między działaniem obecnego rządu w sprawie Centralnego Rejestru Faktur, kas online, a tym działaniem, które jest przedmiotem zawiadomienia. Tymczasem są tu dwie kolosalne różnice. Po pierwsze, właśnie wdrożenie alternatywnych rozwiązań, a w obszarze handlu elektroniką nie było alternatywnych rozwiązań i nie było innych. Nie było reverse charge, nie było odpowiedzialności solidarnej, nie było skrócenia rozliczeń – nic nie było. I to jest ta różnica.

A tutaj wprawdzie, faktycznie kasy jeszcze nie są wprowadzone, ale np. jest jednolity plik kontrolny z automatycznym raportowaniem, jest np. system STIR. To po pierwsze. I po drugie, kolosalna różnica, że tu wprawdzie Centralnego Rejestru Faktur nie było, ale były alternatywne rozwiązania i skala wyłudzeń spadła, i wzrosły wpływy do budżetu. Tymczasem w omawianym przez nas przypadku było dokładnie odwrotnie: skala wyłudzeń rosła, a wpływy do budżetu nie rosły tak szybko, jak rosła gospodarka. Ba, mało tego, zdarzały się takie przypadki, że nawet malały, pomimo wzrostu gospodarki.

I jeszcze ostatnia rzecz: analogia z tym, że Belgia 40 lat temu wprowadziła odwrócony VAT na wyroby budowlane, a rząd dopiero 2017 r. Znaczy państwo też nie wprowadzili, ale umknęła mi sytuacja. To znaczy, że był taki moment w Polsce, gdzie w przeciągu trzech lat wartość usług budowlanych, zrealizowanych, czyli działalność budowlana w Polsce, formalnie wzrosła o ponad 1000%. Nie było takiego okresu. Nie było takiego pożaru w tym obszarze, jaki był w obszarze telefonów komórkowych, gdzie właśnie wzrosły wywozy o 1000% ponad. I się okazało, że się telefony w Polsce rozmnażają. Czyli gołym okiem na danych statystycznych już można było zobaczyć, że jest porażająco wielka skala nieprawidłowości, a działań nie było.

Dobra, przegłosowujemy. Kto jest za przyjęciem zawiadomienia do prokuratury, zgodnie ze zgłoszonym przeze mnie wnioskiem?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:
5 głosów za.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Kto jest przeciw?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:
2 głosy przeciw.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To nikt się nie wstrzymał.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:
Nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
5 głosów za, 2 przeciw. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury.

Przechodzimy do punktu trzeciego naszego zmienionego porządku dziennego: kontynuacja przesłuchania pana Andrzeja Parafianowicza, byłego podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Andrzej Parafianowicz, w celu kontynuowania przesłuchania. Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu. W dalszej kolejności stwierdzam, że pełnomocnictwo udzielone panu mecenasowi nie zostało odwołane.

Przystępujemy do kontynuowania przesłuchania. Szanowni państwo, członkowie Komisji, chyba nie uda się w półgodzinnych? Chyba jednak 45 minut, ale zobaczymy jeszcze.

Chciałbym właśnie wrócić, skoro już jesteśmy przy tej elektronice. Też przeprosić świadka, że tutaj trochę przetrzymaliśmy na wewnętrznych dyskusjach Komisji. Mam pytanie. Akurat na poprzednim posiedzeniu bardzo dokładnie te tematy elektroniczne omawialiśmy, natomiast umknęła być może jedna okoliczność. Czy w roku dwa tysiące... pewnie to był 2014 r., chociaż może początek 2015 r. Ale podejrzewam, że 2014 r. A świadek jeszcze w 2014 r. był w resorcie finansów?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Nie, już w 2013 r. Dobrze, to cofam pytanie, to faktycznie nie wracajmy do tej elektroniki.

To mam pytanie dotyczące udziału Polski... Mam pytanie dotyczące udziału Polski w platformie EUROFISC, w obszarze procedury celnej 42. Taki nawet raport NIK „Zwalczanie oszustw w podatku od towarów i usług". I w raporcie tym wspomina NIK, że w tych czterech obszarach EUROFISC Polska uczestniczyła z początku tylko w dwóch. Natomiast w dwóch, czyli tej związanej z handlem samochodami i innymi środkami transportu, ale też związanej z procedurą celną 42, Polska długo nie uczestniczyła. Do tej 42 przystąpiła z dwuipółletnim opóźnieniem. Jaka była przyczyna tego opóźnienia? Czemu od razu nie przystąpiliśmy do tego obszaru wymiany informacji?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Jeśli można, przed udzieleniem odpowiedzi na jakiekolwiek dalsze pytanie przez pana Andrzeja Parafianowicza, w związku z faktem, że funkcjonuje zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez pana Parafianowicza, ja chciałbym, żeby zostało rozważone tutaj przez Wysoką Komisję dopuszczalność jakiegokolwiek dalszego osłuchania świadka, ponieważ mamy w tej sytuacji do czynienia z pewnym konfliktem regulacyjnym, związanym z art. 74 § 1 Kodeksu postępowania karnego. A mianowicie – jakkolwiek oczywiście pan Parafianowicz nie ma w tej chwili jeszcze statusu podejrzanego

ani... miejmy nadzieję, że w ogóle nigdy nie będzie miał, ale pewne tezy w tym zakresie przez pana przewodniczącego i Wysoką Komisję zostały już tutaj wysunięte. I w związku z tym wydaje mi się zasadne, żeby przynajmniej rozważyć, czy nie staramy się tutaj tak naprawdę tylnymi drzwiami podważyć jednej z podstawowych zasad prawa karnego. Mianowicie prawa dla każdego z nas do tego, żebyśmy nie musieli się sami oskarżać.

Świadek stawił się na wezwanie Komisji. Zobowiązany jest jako świadek mówić prawdę pod reżimem art. 233 Kodeksu postępowania karnego... Kodeksu karnego. I wydaje mi się, że w tym miejscu, zgodnie z już i stanowiskiem doktryny, i rozważaniami Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie, mamy do czynienia z tym wyłączeniem szczególnym, które uniemożliwia składanie zeznań, ponieważ mogłoby ono prowadzić do zachwiania prawa do obrony konstytucyjnego z jednej strony. Z drugiej strony przewidzianego w Kodeksie postępowania karnego. Wnoszę więc o zniesienie terminu przesłuchania świadka w dniu dzisiejszym do czasu zakończenia postępowania karnego z jego udziałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No więc tak. Nie mieszajmy tutaj dwóch przesłanek. Pierwszą przesłanką jest prawo odmowy odpowiedzi na pytania, jeżeli świadek jest osobą podejrzaną lub skazaną za popełnienie przestępstwa będącego przedmiotem postępowania Komisji. Ta przesłanka nie zachodzi, ponieważ według mojej wiedzy, chyba że tak jest, ale według mojej wiedzy zarzuty świadkowi nie zostały na ten moment postawione, więc nie ma statusu podejrzanego.

Lub, druga opcja, uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, które może narazić na odpowiedzialność karną. I tu oczywiście takie prawo świadek ma, ale nie można go w mojej ocenie rozciągać *in extenso* na wszelkie możliwe pytania, jakie zostaną z góry zadane. Tylko dopiero po tym, kiedy padnie pytanie, to wówczas świadek może podnieść taką przesłankę i się uchylić od odpowiedzi na konkretne pytanie.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie nie zgodzić się, dlatego że mówimy o reżimie dużo dalej idącym. Mówimy o reżimie prawa do obrony, który w ogóle jeszcze nie rozstrzyga o tym, czy będziemy decydować o korzystaniu z uprawnień przysługujących nam na podstawie art. 183 k.p.k. Mówimy o tym, że w ogóle nie znamy jeszcze ani treści zarzutu, ani nie jesteśmy właśnie stroną postępowania. Natomiast *de facto* jesteśmy zmuszeni do składania zeznań w kształcie, który może nam nie odpowiadać. I wobec tego naruszać prawo do obrony *in genero*.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście jest tak w prawie polskim, że osoba podejrzana jakby ma prawo w majestacie prawa kłamać w swojej obronie. Natomiast świadek nie ma prawa i musi zeznawać wszystko zgodnie z prawdą. Natomiast nadal moim zdaniem ktoś, komu nie postawiono zarzutów, nie jest osobą podejrzaną. Ale czy panowie mecenasi, może eksperci Komisji coś? Dwa słowa, czy dobrze rozumuję.

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, gdyby przyjąć rozumowanie pana mecenasa, to w wielu sytuacjach, w których ktoś potencjalnie... I tutaj zwracam uwagę na jedną jeszcze rzecz: złożenie zawiadomienia inicjuje postępowanie w sprawie, a nie przeciwko osobie. Więc nie jest przesądzone, że wobec pana ministra zostaną wysunięte zarzuty. A pan minister jako osoba, wobec której nie ma jeszcze wysuniętych zarzutów w tym konkretnym przypadku, ma obowiązek relacjonować fakty zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i prawdą. I teraz taka sytuacja, o której mówi pan mecenas, mogłaby prowadzić z kolei do tego, że rozumiane w sposób monstrualny prawo do obrony pozwalałoby wyłączyć z przesłuchania różne osoby, które potencjalnie mogą mieć stawiane zarzuty. Więc ja się tu pozwolę nie zgodzić z argumentacją szanownego mojego przedmówcy, pana mecenasa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To w ogóle otwarłoby taką ciekawą taktykę procesową. To znaczy strona, która spodziewa się, że zeznania któregoś ze świadków mogą być dla niej niekorzystne, mogłaby składać jakieś zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez tego świadka, choć odrobinę uprawdopodobnione, i tym sposobem eliminować go z postępowania. Jednak też bym przychylał się do interpretacji, że podejrzany to jest ten, kto ma postawione zarzuty. Natomiast swoją drogą nadal jest to prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, na które odpowiedź mogłaby narazić na odpowiedzialność karną.

Tylko znów – tu musi paść pytanie, tak? Bo to też trudno tak zupełnie... Też zwracam uwagę, że to zawiadomienie, które zostało skierowane, dotyczy jednakże pewnego bardzo konkretnego wątku sprawy. A wątków jest dużo więcej i w tych innych wątkach to już zupełnie nie widzę tutaj.

Tak? Pan poseł Pampuch, proszę.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

To bardziej pytanie również do ekspertów, bo ja chciałbym się odnieść do tego, o czym mówił pan przewodniczący. Bo jeszcze kilka minut temu, uzasadniając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, stwierdził, że prokuratura białostocka prowadzi postępowanie w sprawie – *in rem*, a więc... a nie *in personam*. Że dopiero to zawiadomienie będzie zawiadomieniem *in personam*, a więc w stosunku do konkretnej osoby. A teraz mówimy tutaj o tym, że jest... może nastąpić ograniczenie prawa do obrony. To stąd pytanie do ekspertów – prosimy o wyjaśnienie…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Znaczy...

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Ja nie przesądzam oczywiście, panie…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja nie poczuwam się do bycia ekspertem, ale ja panu odpowiem. Znaczy jest różnica pomiędzy zawiadomieniem a postępowaniem i postawieniem zarzutów przez prokuratora. Ja na razie zawiadamiam co do konkretne... My zawiadamiamy jako organ, jako Komisja, co do konkretnych osób. Natomiast samo nasze zawiadomienie statusu postępowania prokuratorskiego nie zmienia. Ono, dopóki prokurator nie postawi określonej osobie zarzutu, nadal się toczy w sprawie.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Szanowny panie przewodniczący, ale Komisja jako taka... Ja oczywiście zdaję sobie sprawę z różnic, które występują na etapie postępowania karnego, ale my również prowadzimy postępowanie przed Komisją. I na etapie postępowania przed Komisją... Pan co do tych okoliczności... Oczywiście zgadzam się, że dotyczy to jednego wątku związanego w tej sprawie, że tu może być wiele wątków. Natomiast w zakresie tego wątku pan tutaj jako Komisja przegłosował określone zawiadomienia. A więc stwierdził określony stan faktyczny dotyczący odpowiedzialności karnej tutaj świadka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...państwa, ja nadal pozostaję przy swoim stanowisku i zaraz to przegłosujemy. Natomiast... Czy pan mecenas jeszcze? Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Jeszcze króciutko, żeby wyjaśnić panu posłowi. Komisja śledcza jako organ śledczy nie ma uprawnienia do stawiania zarzutów konkretnym osobom, które są przesłuchiwane.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Ale co innego jest przygotowanie zawiadomienia w oparciu o ustalony stan faktyczny, co nie jest jednoznaczne z postawieniem zarzutów, a danie prokuratorowi po prostu kolejnej jakby... kolejnego pola do badania. A co innego jest bycie prokuratorem i posta-

wienie konkretnej osobie procesowych zarzutów prawnokarnych. To są dwie zupełnie odrębne sytuacje. Dziękuję.

Poseł Mirosław Pampuch (PO-KO):

Ja w pełni rozumiem to, o czym pan mówi. Natomiast nie o tym ja mówiłem. Jak pan zrozumie, to proszę wtedy się do tego...

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Uprzejmie dziękuję za wyjaśnienie mojej wątpliwości.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo dziękujemy. Szanowni państwo, to ja może tak na zasadzie gentlemen's agreement. Myślę... Bo faktycznie ten wątek elektroniczny był bardzo szeroko poruszany na poprzednim posiedzeniu Komisji, na poprzednim przesłuchaniu. Więc możemy, tak na zasadzie, mówię, gentlemen's agreement, nieformalnie założyć, że w tym wątku nie będziemy pytać i już. Jest wiele innych wątków, które jeszcze czekają na wyjaśnienie. Ale padł wniosek, jak rozumiem... Chociaż właściwie, czy pan mecenas byłby łaskaw sformułować wniosek?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Wydaje mi się, że nie jestem uprawniony do formułowania jakiegokolwiek wniosku w tym zakresie. Natomiast ja sygnalizuję, że moja porada tutaj jako doradcy dla świadka będzie taka, żeby nie udzielał odpowiedzi na jakiekolwiek pytania w dniu dzisiejszym, w związku z wnioskiem, o którym Wysoka Komisja powiedziała przed chwilą.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. To będziemy rozpatrywać te wnioski za każdym razem. Ponieważ nie było wniosku, więc teraz ja zadam pytanie.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Jeszcze jeśli można, ja poddałem tutaj pod rozwagę Wysokiej Komisji w ogóle pewną poważną trudność, jaka – wydaje mi się – zachodzi tutaj w art. 8 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej. I jak się wydaje, w tym miejscu... No, mówię, ja nie jestem uprawniony do tego, żeby zabierać głos w tym zakresie. Ale Wysoka Komisja mogłaby rozważyć, czy przypadkiem model, który jest przyjęty w polskiej ustawie, nie jest troszeczkę niebezpieczny z punktu widzenia tego prawa do obrony.

Ja tylko zwracam uwagę, że różne modele są przyjęte w ustawodawstwie europejskim. I niektóre z regulacji nie dopuszczają prowadzenia, tak jak art. 8 ust. 1 naszej ustawy, równolegle dwóch postępowań, czyli postępowania przed sejmową komisją śledczą i postępowania przed sądami. Dotykamy tutaj właśnie tego problemu, jak widać. I wydaje mi się, że właściwym jest, żeby Komisja w tym miejscu zajęła stanowisko. Nie jest to, jak pan mecenas był łaskaw wskazać, monstrualne prawo do obrony, ponieważ jest to przedmiot dosyć istotnej dyskusji w judykaturze. I wydaje mi się, że przynajmniej rozważenie tego w tym miejscu... Zwłaszcza że, tak jak pan przewodniczący też wskazał przed chwilą, te wątki się przeplatają. A więc *de facto* sam pan przewodniczący *de facto* przyznał, że zakres przedmiotowy pytań, które mogą padać, może zachodzić na założenie, które członkowie Komisji poczynili w swoim doniesieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez świadka.

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Ale jeśli można, takie pytanie mam do pana mecenasa. Czy zdaniem pana mecenasa przepis art. 8 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej uniemożliwiałby w takich sytuacjach, jak zarysowana przez pana mecenasa przesłuchanie świadka? Jak by pan mecenas mógł to uzasadnić?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Znaczy. My... Panie przewodniczący, zabieram głos, zakładając, że…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę, udzielam. Tak.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Panie mecenasie, jeszcze raz. Model, który jest przyjęty, dopuszcza prowadzenie dwóch równoległych postępowań. Ale i przed tą Komisją, i przed wieloma innymi komisjami śledczymi w naszym kraju, i przed wieloma innymi komisjami śledczymi również w innych krajach europejskich ten problem już był podnoszony wielokrotnie. I wydaje mi się, że przede wszystkim jednak na korzyść osób... na korzyść prawa do obrony w rozumieniu, które tutaj proponuję.

To znaczy zakres przedmiotowy, jaki Komisja sformułuje w swoim doniesieniu, nie może być przedmiotem badania przez Komisję, przynajmniej przez czas prowadzenia postępowania do jego prawomocnego rozstrzygnięcia. Ponieważ przeciwny model prowadziłby do tego, że każdy z państwa potencjalnie musiałby równolegle odpowiadać potencjalnie karnie, ewentualnie będąc... stając przed komisją śledczą, i karnie w ramach postępowania prowadzonego przez prokuraturę. A więc…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Przepraszam, ale…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

…tak jak jest to przyjęte tutaj, tak jak pan przewodniczący też wskazał, jest sobie pewien uzus. Jest pewien zwyczaj, powoli przyjmowany tutaj, że zakres, który jest objęty doniesieniem, jest wyłączony z pytań przez... zadawanych przez komisję. A ja tylko zwracam uwagę na to, że jest to model taki troszeczkę niedoskonały. Może to jest moment, żeby granice jasne art. 8 ust. 1 zakreślić? Broń Boże oczywiście – ani świadek, ani jego pełnomocnik nie ma inicjatywy pytań do Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Ale wydaje się, że... Sygnalizuję, że zarysowanie ostrej granicy tutaj byłoby z korzyścią dla funkcjonowania komisji śledczych w ogóle.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Szanowni państwo, zaraz... Pan poseł Matusiewicz się zgłaszał i zaraz udzielę głosu. Natomiast po pierwsze nie ma żadnego uzusu, żeby była jasność. Ja powiedziałem tylko o pewnym gentlemen's agreement, że tu nie będziemy pytać. Ale skoro nie ma gentlemen's agreement, mimo że dużo dżentelmenów na sali, to kwestia nie obowiązuje. I absolutnie proszę pana pełnomocnika, żeby tutaj nie wywodził uzusów z tych moich propozycji.

Natomiast ten zakres jest, panie mecenasie, bardzo jasno określony przez art. 11c pkt 1 ppkt 1, który mówi, że świadek ma prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, które mogłoby narazić jego lub osobę najbliższą na odpowiedzialność karną. Więc jeżeli w tym samym, równoległym postępowaniu przed prokuraturą występuje w roli oskarżonego i z tego samego zakresu, o który jest oskarżany, tutaj dostaje pytanie na komisji i byłby tutaj w konflikcie, bo odpowiadając prawdę, naraziłby się na odpowiedzialność karną w tamtym postępowaniu, to może powiedzieć: Odmawiam odpowiedzi na pytanie, powołując się na ten artykuł. I to jest zabezpieczenie i jasne rozszerzenie tej granicy.

Przepraszam, ale pan poseł się zgłaszał, to pan potem będzie łącznie mógł się odnieść.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie mecenasie, moim zdaniem pan się błędnie powołuje na równoległość postępowań, bo takiej równoległości na tę chwilę, na ten dzień nie ma. Myśmy dopiero przed kilkunastoma minutami podjęli uchwałę o tym, że zawiadomimy prokuraturę. Nie wpłynęło do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Nie zostało wydane postanowienie o wszczęciu postępowania przygotowawczego. Więc na tę chwilę pan może skorzystać z art. 11 ust. 1 lit. c: ma prawo do tego, żeby uchylać się od odpowiedzialności na określone pytania z uwagi na to, że może po prostu tutaj narazić się na odpowiedzialność karną.

I tylko uważam, że z tego może korzystać, a nie, tak jak pan chce, żeby generalnie pana klient nie odpowiadał na żadne z pytań zadawanych przez członków naszej Komisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. I będziemy zamykać dyskusję. Ostatni głos pan mecenas jeszcze miałby ochotę? Widzę po oczach, że tak. Prosimy.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Tutaj wydaje mi się, że panowie mecenasi mają szansę mnie wesprzeć. Mianowicie uniknięcie odpowiedzi na pytanie dane, powołując się na ten przepis, jest już… ma ogromne znaczenie, ogromną doniosłość procesową. Przynajmniej tak wynika z naszej praktyki. Jest tak, że w każdej sytuacji, w której świadek odmawia udzielenia odpowiedzi na to pytanie, zwraca uwagę czy to Wysokiej Komisji, czy to na gruncie politycznym, czy to na gruncie właśnie odpowiedzialności karnej na to, że… No, nie jest to odpowiedź neutralna, nie jest to odpowiedź pozbawiona znaczenia. Jest to element strategii obrończej. I w sposób może troszeczkę dorozumiany, rzeczywiście, prawo do obrony obejmuje między innymi właśnie to prawo do tego, żebym nie musiał w ogóle zabierać stanowiska na pytania, które mogą potencjalnie mnie narazić na odpowiedzialność karną. Stąd na przykład kształt odmowy składania wyjaśnień przez podejrzanego jest inny niż odmowa odpowiedzi na poszczególne pytania przez świadka.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Idąc dalej tym tokiem rozumowania, to w każdym postępowaniu każdy mógłby odmówić każdych zeznań, bo być może potencjalnie go narażają na odpowiedzialność karną. A on nie chce dać znać, które konkretnie, bo to już by trochę naprowadzało drugą stronę, które pytania mu nie leżą, panie mecenasie. No, to jest taka logika, niestety.

Stały doradca Komisji Tomasz Karaś:

Panie mecenasie, tak krótko pozwolę sobie tylko zauważyć, że... Pamiętając to, co pan wspomniał wcześniej, że doradza pan… czy doradzi pan swojemu klientowi, żeby nie odpowiadał na pytania. Mi się przypomina kazus Lwa Rywina sprzed 13 lat, ale Lew Rywin miał wtedy nieco inną chyba sytuację procesową niż pana klient. Dziękuję.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Na poziomie teoretycznoprawnym absolutnie taką samą. Jeszcze raz: każdy z nas jest niewinny do czasu prawomocnego wyroku.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No nie, ale…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

I każdy z nas ma prawo się bronić na gruncie zarówno konstytucji, jak…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Panie mecenasie, ale ktoś jest oskarżony albo podejrzany, albo nie jest. I to są bardzo…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

I tutaj chciałbym wrócić do…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…jasno zdefiniowane prawnie pojęcia.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

…początku w ogóle mojej wypowiedzi, ponieważ…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, nie, nie.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

…oczywiście, że argument… czysto formalnoprawny, o którym pan przewodniczący mówił na początku, mianowicie że mój klient nie jest stroną postępowania karnego, nie zostały mu postawione zarzuty – przepraszam bardzo, ale jest argumentem na potrzeby dzisiejszego dnia, na potrzeby dzisiejszego zeznania nieistotnym. Jest argumentem wyłącznie o charakterze formalnym.

Musielibyśmy udawać, że nie słyszeliśmy wszystkiego tego, co pan przewodniczący powiedział przed chwilą. A prawo do obrony między innymi opiera się jednak na pewnych logicznych założeniach. To znaczy nie, że będę udawał, że nic nie wiem o tym, że jest złożone przeciwko mnie doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. To jest jeden z kluczowych elementów prawa do obrony, właśnie na poziomie takim ogólnoludzkim, na poziomie konstytucyjnym.

Stały doradca Komisji Sławomir Maciejewski:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, jeszcze jedno słowo...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale to jest naprawdę ostatnia wypowiedź w tej sprawie, bo...

Stały doradca Komisji Sławomir Maciejewski:

Oczywiście. Pan mecenas wyszedł z art. 74 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który wyłącznie ma zastosowanie do oskarżonego i podejrzanego. I przez ten artykuł próbuje doprowadzić do uniemożliwienia przesłuchania świadka. Ja rozumiem, że stan prawny panu mecenasowi być może się nie podoba, że istnieje obowiązek odpowiedzi na pytania albo możliwość odmowy odpowiedzi na pytania, które mogą narazić na odpowiedzialność karną. Ale taki jest stan prawny i tego nie zmienimy. Wobec tego wszelkie dywagacje w tym zakresie są bezprzedmiotowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Wniosku nie było. Był wniosek o jakby rozważenie przez Komisję. Komisja rozważyła niezwykle dogłębnie. Przechodzimy do przesłuchania.

Pytanie. Jakie są znane panu okoliczności, jaki był powód tego, że Polska do platformy EUROFISC, do obszaru zastosowania procedury celnej 42 przystąpiła z dwuipółrocznym opóźnieniem? A swoją drogą do obszaru handlu samochodami w ogóle nie przystąpiła. Ale istotniejszy jest ten 42, bo jak wskazywał Europejski Trybunał Obrachunkowy, nawet 29% należnego podatku VAT w Unii, w tych procedurach właśnie, może być przedmiotem oszustw, wyłudzeń. Są tutaj duże straty. Ta wymiana informacji... A 42 to procedura uproszczona dostaw wewnątrzwspólnotowych, więc niewątpliwie kluczowa tu właśnie jest ta wymiana informacji, żeby te nieprawidłowości ścigać. Więc czemu Polska z dwuipółletnim opóźnieniem przystąpiła do tego obszaru?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to jedno zdanie uzupełnię. I tu specjalnie adresuję to do pana posła. Panie pośle, niech pan nie wprowadza opinii publicznej w błąd, bo toczy się postępowanie równoległe. Komisja ściśle współpracuje z prokuraturą białostocką, co pan przewodniczący przyznał osobiście. Poza tym przypominam, że w październiku zeszłego roku pan przewodniczący już raz zawiadomił prokuraturę. Teraz składa pan kolejny wniosek. Ja nie mogę się oprzeć wrażeniu, że wszystkie pańskie pytania będą zmierzały do tego, żeby udowodnić, że robi pan słusznie. Teraz spędzimy następne kilka godzin, gdzie będzie mnie pan przewodniczący przepytywał z jakichś dokumentów unijnych, podając mi numery i każąc skomentować, a w pytaniu stawiając tezę. Wie pan, mówię panu uczciwie, że moje zaufanie do obiektywizmu Komisji jest mocno ograniczone w tej sytuacji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale czy... Przepraszam, bo pan powiedział: jakieś numery. Czy świadkowi nie jest znana procedura unijna 42?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja w tej chwili mogę nie kojarzyć albo pomylić, która jest 42, a która 43. I to doskonale...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W największym skrócie procedura 42 jest to procedura uproszczona, polegająca na tym, że towar jest importowany do kraju unijnego, celem późniejszej dostawy wewnątrzwspólnotowej. Czyli na przykład jest sprowadzony, przykładowo z Chin do Polski, zaimportowany czyli, po to, żeby następnie z Polski do kraju docelowego gdzieś indziej w Unii.

W związku z tym w tej procedurze jest kwestia poboru podatku VAT. Znaczy on od importu powinien zostać pobrany, opłacony przez importera, ale później jest zwracany w wyniku dostawy wewnątrzwspólnotowej. A procedura 42 pozwala na zawieszenie tego poboru, po to żeby nie było tego, że jest pobierany i potem oddawany, tylko w ogóle nie jest płacony. Bo wiadomo, że później będzie dopiero w tym kraju docelowym w Unii, bo w handlu wewnątrzunijnym towar jest oczyszczony z VAT-u. Na tym tak w skrócie polega ta procedura.

A ja się pytam, czemu Polska nie przystąpiła do POLFISC? To panu podlegała przecież współpraca z POLFISC, to pana departament...EUROFISC. To panu podlegały.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W dwóch z czterech obszarów tej platformy wymiany informacji... To jeszcze też tytułem ten, to była: w 2010 r. rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej powołana w celu współpracy administracyjnej oraz zwalczania oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, przecież Polska jest w EUROFISC.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jest. Ale w 2010 r., kiedy on powstał, z początku przystąpiła tylko do dwóch obszarów. A do dwóch nie przystąpiła.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Do procedury 42 po dwóch i pół roku, a do samochodów w ogóle. To na przykład wskazała kontrola NIK „Zwalczanie oszustw w podatku od towarów i usług".

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, pan sugeruje, że było opóźnienie. A może trzeba się przyjrzeć, że to wszystko szło zgodnie z procedurami i tyle ten proces akcesyjny trwał. Pan stawia tezę, że były opóźnienia, że dlaczego opóźnienia?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To usuńmy słowo opóźnienia. Czemu po dwóch i pół roku? Czemu w tych dwóch obszarach można było od razu, a w tym dopiero po dwóch i pół roku? Może to nie było opóźnienie, może były jakieś powody? No, to właśnie chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie przewodniczący, już kolejny raz mówię, że ja pewnych rzeczy nie odtworzę w sposób tak odpowiedzialny, żeby nie wprowadzić Komisji w błąd, zupełnie niechcący. Więc przepytywanie mnie, czemu 9 lat temu trwało to dwa lata czy dwa miesiące – nie umiem się do tego odnieść. Bo nie pamiętam, ile ten proces trwał. A też jak mówię o zaufaniu, to też nie jestem pewien, czy nie podaje pan danych wyrwanych z kontekstu i fragmenty tylko, każąc mi się do tego odnosić.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy znane były panu były jakieś nieprawidłowości związane z wykorzystaniem procedury 42, procedur uproszczonych?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja już sobie tego w sposób odpowiedzialny nie odtworzę w pamięci.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy pan minister Grabowski lub pan minister Kapica konsultowali z panem kwestie zniesienia zabezpieczeń w imporcie w tych procedurach? Bo to nowelizacja z 2011 r. i rozporządzenie procedury 42. Ściśle rzecz biorąc – rozporządzenie ministra finansów,

które weszło w życie z początkiem 2011 r. Pozostałe procedury importowe, art. 33a ustawy o Vacie w marcu 2011 r. znowelizowane. Obydwa w kierunku zniesienia zabezpieczeń składanych przez importerów. To było przygotowane przez ministra Grabowskiego na wniosek ministra Kapicy. Pytanie: czy któryś z tych panów ministrów z panem w tym czasie, czyli, powiedzmy, jesień 2010, rozmawiał, konsultował, prosił o opinię, czy z punktu widzenia kontroli skarbowej to jest dobre rozwiązanie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie przewodniczący, czy jesienią 2010 r. minister Grabowski rozmawiał ze mną o procedurze celnej? No, nie zawiodę pana. Powiem, że nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. A czy pion kontroli skarbowej prowadził jakieś działania kontrolne, o których pan by wiedział? Czyli pewnie jakieś takie szerzej zakrojone, może kontrole koordynowane, w zakresie nadużyć związanych z obrotem uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych? Powiem, że według wiedzy, którą ma Komisja, to było siedem takich indywidualnych kontroli – w ogóle, jakichkolwiek tego zjawiska. Czy jakbym…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Pan przewodniczący zadał pytanie i odpowiedział, że było ich siedem, tak?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, według naszej wiedzy. Właśnie chcę to zweryfikować, może pan miał inną wiedzę. Bo pan tutaj był... panu podlegał ten departament, więc…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No, panie przewodniczący, pan dysponuje pełną dokumentacją, ekspertami Komisji. I teraz pyta mnie pan, czy było sześć, czy siedem kontroli emisji? Czyli po 10 latach?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, może było więcej. Może pan np. wie, że było znacznie więcej albo że była jakaś kontrola koordynowana?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

I oczekuje pan, że odpowiedzialnie odpowiem na takie pytanie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczekuję, że odpowie pan zgodnie ze swoją wiedzą. Tak jak mówię, cały w ogóle proces postępowania dowodowego polega na konfrontowaniu wiedzy z różnych źródeł. Pan jako wiceminister odpowiedzialny za Departament Kontroli Skarbowej jest niewątpliwie tutaj ważną osobą. I chcemy różne wiadomości, które mamy z innych źródeł, konfrontować z pana wiedzą – czy pan to potwierdza, czy zaprzecza. Może pan wskaże na jakieś inne zagadnienie, na które moglibyśmy zwrócić uwagę?

Dobrze, w przesłuchaniu przed Komisją pan Jerzy Martini zeznał, że na spotkaniu z panem w czerwcu 2010 r. poinformował o nadużyciach w handlu gazami cieplarnianymi. Na pytanie, cytuję: „Czy wiceminister Parafianowicz na tym spotkaniu poinformował państwa, że ministerstwo już toczy takie prace, już prowadzi, jest w trakcie prac nad zmianami uszczelniającymi handel CO_2? Czy to jakby dopiero to spotkanie zainicjowało te prace?”, pan Jerzy Martini zeznał: „To spotkanie zainicjowało. To znaczy nie padła wtedy żadna informacja, że ten temat jest jakby, mówiąc kolokwialnie, rozpatrywany. Przynajmniej nie przypominam sobie. Raczej bym powiedział, że to była nasza inicjatywa i pan minister jakby nie był świadomy tematu”.

Czy to dopiero ze spotkania z panem Martinim się pan dowiedział o tych wyłudzeniach w handlu gazami cieplarnianymi w czerwcu 2010 r., czy może jakoś wcześniej już panu sygnalizowano to?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie przewodniczący, jakby mi pan zechciał przypomnieć, kto to jest pan Martini?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pan Jerzy Martini wówczas reprezentował konfederację. Doradca podatkowy. Wówczas reprezentował Konfederację Lewiatan. Wtedy była taka sytuacja, że Komisja Europejska wobec dużych nadużyć w tym handlu certyfikatami znowelizowała dyrektywę i wprowadziła prawo dla krajów członkowskich do wprowadzania odwróconego VAT-u na gazy cieplarniane. To, o ile mnie pamięć nie myli, był marzec 2010 r.

I wtedy znacząca część państw europejskich od razu, w tym momencie wprowadziła takie rozwiązania lub w przeciągu kilku tygodni później. Polska i Włochy nie wprowadziły. Konfederacja Lewiatan wtedy taki apel napisała m.in. do pana, do pana Rostowskiego, że trzeba to zrobić, bo ci przestępcy przeniosą się do Polski. Tak jak zeznał pan Martini, który był wtedy przedstawicielem tego zespołu doradców podatkowych przy Konfederacji Lewiatan, w tej sprawie zainicjował spotkanie z panem, żeby właśnie zwrócić uwagę, przekazać tę informację, że tutaj może dochodzić do nieprawidłowości i trzeba te zmiany zainicjować. No i właśnie chciałem te zeznania zweryfikować.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Wie pan, dlaczego pytałem? Jak pan mówi, że to jest przedstawiciel Lewiatana... Mi się wydaje, że ja się nigdy nie spotkałem z Lewiatanem. Mogę go nie pamiętać, ale wydaje mi się, że z Lewiatanem nie. Czy Lewiatan może zgłaszał jakieś wnioski na piśmie do ministerstwa? Nie wykluczam. Ale ja nie kojarzę tego człowieka.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli świadek... Ale żebym dobrze zrozumiał, jakby pan stwierdza, że to fałszywie zeznał, czy po prostu nie pamięta pan takiego zdarzenia?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, ja twierdzę, że ja go nie znam. A czy zeznał fałszywie, czy nie – nie wiem, bo ja nie oceniam wypowiedzi świadka. Tylko stwierdzam, że ja nie kojarzę takiego spotkania i nie kojarzę tego człowieka.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne, rozumiem.

No tak, wtedy była taka sytuacja, że giełdę w Paryżu trzeba było zawiesić, na której handlowano tymi uprawnieniami. Bo się okazało, że 80% obrotu to są wyłudzenia. I we Francji pan Jarosław K. z Polski był oskarżony i nawet w I instancji skazany na 7 lat więzienia. W ostatniej instancji uwolniony z zarzutów, sąd uznał, że oszustwa na rynku CO_2 były wynikiem luk w systemie oraz braku nadzoru i współpracy między giełdą, bankiem itd. To we Francji. Natomiast w Polsce firma tego pana była objęta kontrolą skarbową, która stwierdziła, że wszystko było OK.

Dobrze, elektronikę tutaj już pominiemy. Paliwa. Do 2013 r. – tu bym chciał taką cezurę czasową ustanowić. Bo 2013 r. to ta nowelizacja wprowadzająca solidarną odpowiedzialność w obrocie paliwami z kaucją gwarancyjną – to inny temat. Natomiast mam pytanie, do 2013 r., jaki był pana ogląd sytuacji oszustw, wyłudzeń na rynku paliwami? Czy to jawił się jako jeden z tych podstawowych obszarów wyłudzeń? Jakiś przedmiot szczególnej troski organów kontroli skarbowej, czy nie pojawiał się ten problem do 2013 r.?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja precyzyjnie już odpowiadałem na to pytanie na poprzednim posiedzeniu, ale jeśli pan sobie życzy, to przypomnę, że były działania. Ja nie umieszczę dokładnie w czasie, ale temat był znany i był coraz lepiej rozwijany. Poza tym paliwa to był stały temat. Zresztą po zmianie rządu ten temat dalej istniał. Ja pamiętam, jak premier Morawiecki, jeszcze będąc ministrem finansów, po 1,5 roku urzędowania w ministerstwie chwalił się sukcesami w walce z przemycaną... paliwami. I tam padały takie szokujące liczby, że zatrzymali celnicy i skarbowcy przez 1,5 roku 160 tys. litrów paliw płynnych. Panie pośle, to jest dużo czy mało? To jest pięć cystern, więc sukces...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dosyć mało, powiedziałbym, jak pan się pyta.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
...umiarkowany. Jeśli mówimy... Bo proces walki z mafiami paliwowymi to nie jest temat na tydzień. To jest temat na lata. Rozmawialiśmy bardzo długo na poprzednim posiedzeniu o tym, jak tworzono zespoły robocze, jak szkolono prokuratorów, sędziów; jak się tworzyły zręby współpracy płynnej, szybkiej i wydajnej między urzędami skarbowymi, UKS-ami, CBŚ, ABW. Ten temat był w lutym ciągniony przez parę godzin, panie pośle. Nic więcej nie dam rady dodać.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Powiedziałem to kilka razy, tak jak ja to pamiętam. I jak kolejne działania...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze. To tylko jeszcze jedno pytanie z obszaru paliw. Przynajmniej ode mnie, nie mogę tutaj obiecać za pozostałych kolegów posłów. Pytanie takie: czy do 2013 r. pan lub podległe panu departamenty postulowały jakieś zmiany legislacyjne w tym obszarze? Przed tą nowelizacją; inne niż ta nowelizacja, która wprowadziła solidarną odpowiedzialność.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Rozumiem. Tu pan mecenas podpowiada mi, że to jest kolejne pańskie pytanie, które zachodzi na ten obszar, który miał być nie…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Elektroniki? Nie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…przedmiotem zawiadomienia do prokuratury. Więc jak... Co ja mam teraz…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Mecenasie, nie zachodzi. Pytam się, czy jakieś wnioski legislacyjne dotyczące obrotu paliwami, a nie elektroniki.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Skoro zmiany zaszły w 2013 r., to inicjatywy musiały być wcześniej. To logiczne.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Ale to pana były inicjatywy? Czy pana departamentów, czy kogoś innego?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, ja nie pamiętam, który z departamentów najgłośniej postulował i który z dyrektorów podpisywał więcej raportów, że jest problem z paliwami płynnymi.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Nie, nie, ale...

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Przyznałem, że taka wiedza w ministerstwie była…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Panie ministrze, ale nie chodzi o to, że jest problem. Tylko, że: jest problem, sama kontrola nie wystarczy, potrzebna jest taka i taka zmiana w prawie. Czy coś takiego miało miejsce?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Pytanie pana posła brzmiało: czy były inicjatywy wcześniej...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Zmiany legislacyjne, tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Jeśli weszły w 2013 r. te zmiany, to inicjatywy musiały być wyraźnie wcześniej.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
No i?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Z uwagi na długość i skomplikowaność procesu legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Czyli – proszę mnie poprawić, jeżeli mylnie rozumiem pana wypowiedź, bo chciałbym ją dobrze zrozumieć – te wnioski były inicjowane przez pana lub podległe panu departamenty, żeby wprowadzić odpowiedzialność solidarną z kaucją gwarancyjną i skrócenie okresu rozliczeniowego. Czy jakieś inne jeszcze zmiany były postulowane, które np. nie zostały wprowadzone?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, to było 7 czy 8 lat temu. Pełna dokumentacja jest przed panem. Ma pan przecież na pewno wszystkie te pisma – z datami, z podpisami i z grafikiem obiegu dokumentów.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Tak, i nawet posiadłem sztukę czytania, więc mogę je sobie przeczytać. Natomiast chcę skonfrontować to ze stanem wiedzy świadka. Może są rzeczy, o których pan nie wiedział, o których pana nie informowano na przykład, a w dokumentach są. A może są takie, które pan postulował, a nie znalazły odzwierciedlenia w dokumentach, bo to były ustne polecenia. No, gdyby logicznie stosować pana zastrzeżenie, to w żadnym postępowaniu sądowym by nie było przesłuchań świadków. Chyba w takich prostych sprawach kryminalnych tylko, bo wszystko inne to jest w dokumentach i można sobie przeczytać. Jednak stan wiedzy świadka jest tutaj istotną okolicznością.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie przewodniczący, dzisiaj jest to równo pół roku, jak byłem poprzednio na komisji śledczej, gdzie przepytywany byłem przez 9 godzin. I teraz po pół roku zadaje pan te same pytania w oczekiwaniu, że może powiem troszkę inaczej, co uzasadni pańską tezę postawioną na początku naszego posiedzenia o mojej niskiej wiarygodności. To czy do tego zmierza wywód pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Do tego nie zmierza. Co więcej, ja nie stawiałem tezy o pana niskiej wiarygodności.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie? No, panie przewodniczący, jest tutaj kilkanaście osób, które to słyszały.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Że powiedziałem, że pan Andrzej Parafianowicz jest świadkiem niskiej wiarygodności? Zdaje się, że... nie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie użył pan nazwiska, ale...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Widzę po gestach, że nie słyszeli.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
...wskazał... We fragmencie dotyczącym wniosku o konfrontację z panią Chojną-Duch. Ale ja panu podpowiem, jak to można zweryfikować.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Proszę, słucham.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja mam świadków. Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Jeszcze raz, jak, przepraszam?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Świadka mam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Pan ma świadka?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
No, dobrze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Więc jeśli pan uważa, że się nie da zweryfikować... Oczywiście może pan powiedzieć, że świadek też jest niewiarygodny. Ale to tak możemy długo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja naprawdę proszę, panie przewodniczący, o uszanowanie mojej…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
I to jest odpowiedź na pytanie, czy były inne wnioski legislacyjne w sprawie paliw. Dobrze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, ja na wstępie naszego tutaj... naszej dyskusji – ja naprawdę stanowczo proszę o poszanowanie moich elementarnych praw świadka. I powstrzymanie Komisji, członków Komisji do zadawania w kółko tych samych pytań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Sam życiorys musiałem cztery razy opowiadać. O Fojutowie opowiadałem trzy razy. Nie zmieniło się nic. Naprawdę chodzi o to, żebym się pomylił, powiedział, że to nie...*(niezrozumiałe)*

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
OK, dobrze. Przekonał mnie pan, pozwolę sobie zadać kolejne pytanie. Nie będę pytał o Fojutowo. Czy jakoś z panem konsultowano zmianę polegającą na wprowadzeniu od 1 kwietnia 2011 r. obligatoryjnego odwróconego obciążenia dla podmiotów zagranicznych? Czy w ocenie pionu kontroli to było dobre rozwiązanie, uszczelniające, czy może jednak niosące ryzyko pewnych wyłudzeń?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No ale...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Odwrócony VAT dla podmiotów zagranicznych, czyli niemających… nierejestrowanych w Polsce niemających tutaj przedstawicielstwa.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Czyli ja rozumiem, że pan przewodniczący odrzucił mój wniosek o niepowtarzanie pytań?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Nie, nie odrzuciłem. Ja przepraszam, ale ja nie przypominam sobie, żebym zadawał świadkowi takie pytanie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To wszystko zeznałem. To wszystko jest w protokołach posiedzenia Komisji z 6 lutego tego roku.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A nawet mam przed sobą. No, nie. Słowo „podmiotów zagranicznych”... Wyszukiwarka wskazuje, że taka fraza nie padła ani razu podczas przesłuchania. Przepraszam, ale nie było takiego.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, przecież pan doskonale wie, jak wygląda proces legislacyjny w ministerstwie – w Ministerstwie Finansów i w każdym innym. Są konsultacje wewnątrzresortowe, powstaje projekt, departamenty wymieniają się opiniami, wypracowują jakieś wspólne stanowisko. Ten projekt trafia następnie do uzgodnień międzyresortowych i na ten temat... projektu wypowiadają się inne ministerstwa itd. I...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No, dobrze. Więc ja się pytam, jakie na tym etapie wewnątrzresortowym, jakie było pana stanowisko?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle. Nie pamiętam. Nie odtworzę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. A czy może potem z perspektywy czasu, jak to już funkcjonowało? Bo, podpowiem, po dwóch latach się wycofano z tego rozwiązania. Czy to np. pan był inicjatorem? To z kontroli skarbowej płynęły sygnały, że to jednak nie jest dobre rozwiązanie i trzeba je zlikwidować?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Jak pan sam przyznał dzisiaj już kilkakrotnie, takie sygnały z urzędów kontroli... urzędów kontroli skarbowej wpływały. Ja nie odtworzę, czy to było w lutym, czy w marcu. Na pewno takie sygnały wpływały i dotyczyło to różnych obszarów. Stąd pojawiła się taka specjalizacja, jak pan doskonale wie, że zostały wytypowane cztery duże UKS-y, które zajmowały się poszczególnymi tematami. Takimi... tych dużych, dużych problemów, jak paliwa czy złom, czy elektronika.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. To może ja w tej rundzie już tyle. Czyli półgodzinne rundy zrobimy. Pan przewodniczący Parda, proszę.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Panie ministrze, pan dyrektor NIK, Stanisław Jarosz, stwierdził ogromne problemy z przepływem informacji pomiędzy UKS-em a urzędem skarbowym... urzędami skarbowymi. Z czego to wynikało, że ta współpraca praktycznie była żadna i stwarzała tylko problemy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

O jakim okresie mówił?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W okresie badanym właśnie. Bo tu badana rozpiętość była w zasadzie wiele lat w raporcie NIK. I to dotyczyło praktycznie całego okresu.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To ja się z tą opinią nie zgadzam. Bo rzeczywiście przed moim przyjściem do Ministerstwa Finansów ta współpraca kulała, to prawda. A w niektórych przypadkach była wręcz tragiczna czy zerowa.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Niech pan mi jeszcze tylko przypomni, w którym momencie pan przyszedł do ministerstwa?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To jest koniec listopada 2007 r. I rzeczywiście. I poświęciliśmy sporo pracy, żeby wypracować mechanizmy szybkiej wymiany informacji, szybkiej współpracy. Nawet w poprzek

kraju, że dyrektor UKS w jednej części Polski może zainicjować kontrolę przez urząd skarbowy. Podkreślam – przez urząd skarbowy. Do tego szczebla zeszliśmy ze współpracą w drugim końcu Polski. I to bez jakichś nadmiernych formalności. UKS-y, jak też opowiadałem, to już zostały przecież odmiejscowione.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to od którego momentu jakby te zmiany wprowadziliście?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Wie pan, to nawet nie wymagało specjalnie dużych zmian legislacyjnych. To wymagało przede wszystkim zmian takich mentalnych. To znaczy nie chcę powiedzieć, że oni nie chcieli. Oni nie wiedzieli, że można. Bo byli przyzwyczajeni do pewnych schematów. I przekonanie ich, że można, trzeba i że efekty przyjdą, zajęło trochę czasu. Ale później to funkcjonowało nieźle. Dlatego pytałem, o którym okresie mówił – czy po 2007 r., czy wcześniejsze...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
I te efekty potem były jakoś mierzalne? Że pan stwierdza, że przyszły te efekty.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Znaczy to jest, panie pośle, to jest dosyć trudno mierzalne, bo efekty finansowe są. Ale nie możemy wejść do tej samej rzeki i powiedzieć, że: A jakby nie było tej współpracy, to jakie by były? Więc nie mamy... Nie ma tego jakby punktu odniesienia.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Mimo wszystko NIK stwierdził, że ta współpraca była bardzo słaba między tymi instytucjami.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, to jest raport NIK. To jest ich opinia. Ja tej opinii nie podzielam. Zresztą często, prawdę powiedziawszy, nie ze wszystkimi wnioskami NIK się zgadzam. Niekoniecznie tutaj mówię o ściśle kontroli skarbowej, tylko NIK prezentuje takie stanowisko. Święte prawo NIK. Warto się z raportem NIK zapoznać, zobaczyć, jaki tam jest punkt widzenia. Co nie znaczy, że zawsze na pewno NIK się nie myli, czy wyciąga właściwe wnioski czy rekomendacje. Ale to jest rzecz ocenna oczywiście. Z całym szacunkiem dla kolegów z NIK.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Potem lokalnie jakby nie było też jakichś konfliktów, że, nie wiem, jakiś urząd skarbowy uważał, że jednak to nie powinno tak funkcjonować, że UKS do nich tam przychodzi i się rządzi? Nie powstawało to?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Może w jakichś pojedynczych przypadkach. Wie pan, to jest ogromna masa ludzi. Każdy ma jakiś swój temperament, charakter itd. Nie twierdzę, że było idealnie. Natomiast odnosząc się do stanu zastanego, to wydaje mi się, że postęp był ogromny.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Dobrze. To może ja jeszcze w tym temacie tych Seszeli. Wspomniał pan o tym, że ma świadka. Czy jakby ta rozmowa była prowadzona na korytarzu w Ministerstwie Finansów, czy to była bardziej telefoniczna? Jak to wyglądało?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To była rozmowa w gabinecie u pani minister. I ja taki trochę zszokowany, trochę tak zaskoczony propozycją. Jak wyszedłem, opowiedziałem tę historię pierwszemu napotkanemu pracownikowi jako...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Aha, czyli jakby przy rozmowie nie było nikogo więcej?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie. Ale to nie to, że ja teraz wymyśliłem. Tylko ja mu opowiedziałem to natychmiast. Jakby w emocjach.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Za drzwiami?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak, to może... To już nie odtworzę. I to mi przypomniał właśnie świadek, bo ja nawet zapomniałem o tym. Po poprzednich zeznaniach on mi przypomniał, że przecież opowiadałeś mi to jako: ale się wydarzyło…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Aha, rozumiem. A w takim razie, czy to był ktoś z pana departamentu, które podlegały pod pana, tak? Czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie. To był inny podsekretarz stanu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. OK.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Czyli rozumiem… Ale tu kwestia podważenia wiarygodności. Więc ja na razie nie chciałbym mówić dokładnie, kto to jest, dopóki Komisja nie postanowi, co dalej z tym fantem.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Dobrze.

Teraz tak: pan dyrektor Perkins w Departamencie Wywiadu... Na przesłuchaniu stwierdził, że często było tak, że mieli godzinę na wyrażenie opinii do danego projektu ustawy, a czasami było tak, że projekt dostawali już po czasie, kiedy już nawet nie mogli się ustosunkowywać do danych założeń ustawy. Czy w takim razie pan dyrektor zgłaszał panu taki problem, że nawet nie są w stanie wyrazić opinii do projektu ustawy, bo już nie ma czasu?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale czy to dotyczyło…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Projektów ustaw.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…tych ustaw, powiedzmy, z szeroko rozumianej kwestii skarbowo-podatkowej?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
No tak, te ustawy, które dotyczyły też tego departamentu albo do opinii właśnie…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Rozumiem. To jest, panie pośle, to jest trochę inaczej, bo dostają do opiniowania departamenty projekty jakichś dużych, większych zmian, małych – wszystkie. Także, które jakby nie dotykają ich obszaru.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to w takim razie w związku z tym, że nie dotykają…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
I mogło się zdarzyć, że dostali kiedyś... Rzeczywiście mieli mało czasu, tak? Możliwe.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to jeszcze raz może: czy w związku z tym, że możliwe, że nie dotyka ich obszaru albo dotyka odrobinę, mogli dostawać te terminy, że macie nam odpowiedzieć do 15.00, a projekt dostajecie o 16.00? Czy to było wtedy normalną praktyką, że skoro ich nie dotyczy, to możemy im to wysłać po czasie? Czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie. Zwykle to było kilka dni. Nie wykluczam, nie kojarzę takiej sytuacji, nie wykluczam, że któryś z departamentów mógł dostać rzeczywiście, bo zanim przynieśli z centralnego tego punktu wymiany, z departamentu do departamentu, czasu było bardzo krótko… Niech pan… Proszę zrozumieć, że czasami Ministerstwo Finansów dostaje z innego ministerstwa jakiś projekt. I nie 3 tygodnie, a 3 dni. A jeszcze trzeba skonsultować departamenty wewnątrz. To w takiej sytuacji rzeczywiście mogło się zdarzyć tak, że mieli na to godzinę, czy nawet zanim ta poczta do nich doszła, to już było po terminie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Po czasie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie wykluczam, że takie coś mogło się zdarzyć.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem.

Pan dyrektor Perkins stwierdził też, że dysponował marnym sprzętem analitycznym. Z doświadczenia w ABW wiedział, że agencja dysponowała nieporównywalnie lepszymi metodami analityki i możliwościami. Pytanie: dlaczego Ministerstwo Finansów było słabo wyposażone właśnie w sprzęt, który miał wyłapywać nieprawidłowości w systemie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Znaczy...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy były wnioski o środki finansowe na zakup nowego oprogramowania, sprzętu informatycznego?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak, ale o tym też już rozmawialiśmy w lutym. A teraz pan poseł prosi mnie, żebym komentował zeznania innego świadka, że w agencji było…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Znaczy to taki przykład był po prostu, że tam było dużo lepsze, u nas gorsze. I pytanie właśnie, czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

…były dążenia do tego, żeby również... i wnioski o to, żeby zaopatrzyć się w porównywalny może sprzęt albo lepszy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Znaczy ja nie wiem, czy agencja ma lepszy sprzęt. Nie...nigdy nie…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

OK, to może zostawmy to. Czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nigdy nie widziałem sprzętów agencji – tak, żeby wyprzedzić kolejne pytanie. Nigdy nie widziałem i nie umiem się odnieść. W Ministerstwie Finansów funkcjonowała rada informatyzacji. I ja uważam, że departament jest dosyć sprawny, budżet był, jaki był. Niech pan pamięta, że w Ministerstwie Finansów jest kilkadziesiąt dużych programów. Poza tym bardzo dużo rzeczy było robionych siłami własnymi naszych informatyków, choćby ten słynny POLFISC. Dużo rzeczy zrobiono jakby bez inwestycji dużych w jakieś kosztowne oprogramowania. Niech pan zwróci uwagę, że to jak zaczęto w 2008 r. bodajże pierwszy raz składać PIT elektronicznie, bez tych wymaganych wszystkich certyfikatów, że każdy mógł wysłać, to ten program został zrobiony siłami własnymi. Więc ja nie odnosiłem takiego wrażenia, że jakoś jest bardzo źle. Natomiast ze sprzętem…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Znaczy tu chodzi o *stricte*...

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…komputerowym jest tak, że zawsze jest lepszy, że zawsze gdzieś można kupić lepszy. To na pewno.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Jasne. Tu chodzi *stricte* o wywiad skarbowy i ich jakby wąską działkę, którą się zajmowali, i ich zaplecze.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To nie umiem się odnieść, bo nie jestem informatykiem i trudno mi porównać wydajność sprzętu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Ale to nie o to chodzi. Czy były jakby wnioski o zakup, nie wiem, lepszego sprzętu, wymianę, o dofinansowanie, restrukturyzację?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Jeśli… Rozumiem pytanie. Jeśli ja dobrze pamiętam, bo tam kilkakrotnie uczestniczyłem w tych radach informatyzacji resortu, to wniosków o jakiś zakup, o sprzęt, o oprogramowanie, o jakieś rozwiązania z departamentów zawsze było co najmniej kilka. Więc takie wnioski były na pewno. A budżet ograniczony i rada musiała decydować, co jest akurat najpilniejsze. No, ogromne pieniądze przecież poszły w centrum przetwarzania Radom. Zresztą to był ten projekt jeszcze poprzedniego rządu, który został doprowadzony do finału, i to naprawdę… Nie znam się na tym, ale raz byłem – to robiło ogromne wrażenie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Czyli takich alarmujących sygnałów z departamentu wywiadu nie było?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Że...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Że jest skrajnie niedofinansowany na przykład.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie kojarzę takiego sygnału.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
OK. Pytanie, czy gdzieś może w pamięci może pan odnotować, czy był taki konflikt pomiędzy panem Krzysztofem Bondarykiem a ministrem Rostowskim?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie. To znaczy nie wiem, ale nie wydaje mi się, bo nigdy nie słyszałem ani od jednego, ani od drugiego o konflikcie i nigdy nie widziałem jakiegoś spięcia. Tak że nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Dobrze. To kolejne pytanie. Pani Agnieszka Królikowska, późniejsza wiceminister finansów, stwierdziła, że po dwutygodniowej kontroli cystern na granicy w 2014 r., czyli już kiedy pana nie było na stanowisku, na 100 podmiotów było 95 pilnych kontroli. Jak się okazało, to tych oszustw. I pytanie: dlaczego kiedy UKS-y i jakby te narzędzia podlegały panu, nie przeprowadzono takiej ciągłej, dwutygodniowej kontroli, która mogłaby wykryć właśnie te nieprawidłowości? Tylko dopiero parę miesięcy, kiedy pan opuścił stanowisko, udało się to zorganizować?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak, ale panie pośle, ten wątek i nawet tak dokładnie sformułowane pytanie już w lutym padło. I mieliśmy dosyć długą rozmowę. I tam, zdaje się, dyrektorzy opowiadali, że były takie kontrole. Co prawda nie były dwutygodniowe, tylko bardziej takie doraźne. To przyznaję, to był bardzo dobry pomysł, że przez dwa tygodnie wszystko... To...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Tak, ale czy w takim razie były sygnały, że warto? Też taki pomysł, może kogoś, jakiegoś pracownika podległego, żeby przeprowadzić taką kontrolę wcześniej?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja nie wykluczam, że może w którychś... że w którychś może rekomendacjach to było. Ja nie odtworzę. Nie mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że był, ale się przesunęło w czasie. Albo że go nie było. No, nie odtworzę.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze. To ja na teraz dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Czy pan poseł Matusiewicz? Prosimy.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Proszę pana, przez 6 lat, jak pan był wiceministrem finansów, był pan jednocześnie szefem administracji podatkowej, wywiadu skarbowego. W pewnym okresie czasu był pan również Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Cały czas byłem.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

...przez 6 lat. I Generalnym Inspektorem Kontroli Skarbowej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Czyli w zasadzie był pan w ministerstwie, że tak określę, numerem dwa po ministrze finansów.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Pan jest zbyt łaskaw.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Proszę pana, czy występował pan do ministrów sprawiedliwości, którzy w tym czasie pełnili tę funkcję, jak pan był ministrem...wiceministrem finansów, czyli do ministra Ćwiąkalskiego, do ministra Czumy, do ministra Gowina, o zaostrzenie odpowiedzialności karnoskarbowej w zakresie przestępstw podatkowych?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Korespondencja z Ministerstwem Sprawiedliwości niewątpliwie była. Na jakim poziomie, czy to podpisywałem ja, czy bezpośrednio pan minister Rostowski... Ja to raczej pisałbym do któregoś z wiceministrów. Na tym poziomie.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Proszę pana, mnie chodzi... Zadałem pytanie o odpowiedzialność karnoskarbową, czyli czy występował pan z wnioskiem o zaostrzenie kar z Kodeksu karnego skarbowego?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie odtworzę, nie pamiętam.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Nie przypomina pan sobie tego?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie pamiętam. Ale jeśli taki wniosek jest, to na pewno jest w dokumentacji.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Właśnie takiego wniosku nie ma.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie ma?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Nie ma. Więc pytam pana. Może gdzieś się zawieruszył?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie wiem. Może... A to ministerstwo jedno albo drugie nie ma w swoich aktach?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Bo otrzymywał pan określone raporty z różnych służb, prawda? I chyba pana zadaniem powinno być to, żeby odpowiednio zmienić stan prawny, żeby zapobiec tym wyłudzeniom podatkowym.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Ale to już nie jest pytanie chyba, tylko teza.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Nie jest teza, panie mecenasie, jest pytanie. Pytam pana o to.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Ostatnie zdanie było tezą.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Czy jakiekolwiek działania pan podejmował w tym zakresie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Czy był pan takim, mimo takich możliwości, czy był pan, proszę pana – to będzie teraz teza – teoretycznym wiceministrem?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To jest już pańska ocena, do której ma pan pełne prawo...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
No ale, to proszę pana, to niech pan powie o jakimś swoim sukcesie na tym polu, jeśli chodzi o wyłudzenia VAT-owskie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, stawia pan cały czas tezy: raz, że wybitny, drugi raz, że to niczego. Pańska opinia. Ja na pytanie pańskie, które w całym w tym wywodzie było jedno, a dotyczyło tego, czy pisałem do Czumy czy Ćwiąkalskiego i Gowina, odpowiadam: nie przypominam sobie dokładnie. Jakaś korespondencja była, ale nie przypominam sobie, z jakimi tam wnioskami, czy bardzo rozbudowanymi, czy w ogóle, czego dotyczyła. Nie pamiętam. To już odpowiedziałem i to tyle w tym temacie.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Proszę pana, a jakie były przyczyny zwolnienia stołecznego dyrektora urzędu kontroli skarbowej, pana Dariusza Ćwikowskiego?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ten wątek był już omawiany. Był już...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Nie mam takiej wiedzy, że ten wątek był omawiany. Proszę krótko powiedzieć, jakie były przyczyny?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, odsyłam do protokołu, ale powiem dokładnie tak, jak wtedy: utrata zaufania.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Utrata zaufania. To jest bardzo taka ogólna przyczyna.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Teraz...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Ale to, co się za tym kryje, proszę pana?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Ale panie przewodniczący, ja poprosiłbym o pytania do świadka.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
To jest pytanie, proszę... panie mecenasie.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Jeszcze raz: to ostatnie zdanie jest znowu zdaniem oznajmującym.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Jest pytanie, jakie były przyczyny? Pan mówi: utrata zaufania. A ja się pytam dalej, co się za tym kryje? A proszę pana, panie ministrze, niech mi pan nie zadaje pytań, bo my jesteśmy tu w roli prokuratora czy sędziów i nie jest tak, jak w procedurze, proszę pana, że świadkowie zadają pytania prokuratorowi czy sądowi. Jest odwrotnie. Proszę odpowiedzieć na to pytanie, które panu zadałem.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Które, panie pośle?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Poprosimy o powtórzenie pytania.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Proszę pana, to, które panu dopiero co zadałem. Jakie były przyczyny odwołania pana Ćwikowskiego? Pan powiedział…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Świadek odpowiedział na to pytanie.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
Panie mecenasie, przewodniczący panu nie udzielił głosu. Niech pan mi nie przeszkadza.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To prawda, nie udzieliłem.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
To pan starą metodę adwokacką ma, żeby przeszkadzać. Proszę podać, co pan rozumiał pod tą utratą zaufania? Jakie konkretne rzeczy się mieściły, że pan, tak to określę, że utracił zaufanie i pan odwołał go ze stanowiska dyrektora urzędu kontroli skarbowej w stolicy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, już odpowiadam. Ma pan absolutną rację, twierdząc, że mam obowiązki. Ja panu przypominam tylko, że mam też pewne prawa. I proszę mnie tu nie besztać. Ja odpowiedziałem na to pytanie: utrata zaufania – i to jest odpowiedź na to pytanie.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
To nie jest odpowiedź na to pytanie, bo... Pierwsze pytanie – przyczyny odwołania, pan powiedział: utrata zaufania. Ja pana pytam dalej, szczegółowo, na czym ta utrata…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Co było przyczyną utraty zaufania?

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):
…co było przyczyną. Chyba to jest logiczne, nie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Utrata zaufania.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To przepraszam, to świadka... tak nagle siedział i nagle go napadła utrata zaufania? Utrata zaufania jest wynikiem jakichś zdarzeń, czynów, ktoś coś robi, czym podważa zaufanie. Nie jest tak, że samo z siebie przychodzi.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Może... Bo... Celem przypomnienia, bo może to przez pół roku uciekło: dyrektor Ćwikowski po wygraniu przez PiS wyborów został mianowany dyrektorem UKS-u w Białymstoku i po dwóch miesiącach został odwołany. Czyli ja nie... jakiś... Nie byłem wyjątkiem.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Ale dalej pan na pytanie nie odpowiada.

Panie mecenasie, teraz niech pan nie podpowiada. Pan jest świadkiem.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Proszę wybaczyć, panie pośle. Moją rolą nie jest podpowiadanie świadkowi co do faktów...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Rolę... Ale pan to robi.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

...tylko udzielenie mu porady prawnej, gdy ma wątpliwości…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

To trzeba było wcześniej mu udzielić, przed, proszę pana, przesłuchaniem…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Nie, proszę pana, mam to prawo przez cały... w toku całego przesłuchania. I właśnie w tej chwili z tego prawa chciałbym skorzystać.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

A nie teraz robić uniki i podpowiadać.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Proszę pana, panie pośle, nie mam ani możliwości, ani umocowania do tego, żeby świadkowi przekazywać jakąkolwiek wiedzę faktyczną. Natomiast co do ram prawnych, w jakich może się poruszać, mam prawo mu udzielać porady i właśnie z niego korzystam. I poprosiłbym, żebyśmy…

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Za każdym razem pan tutaj przeszkadza w odpowiedzi na moje pytania. I pan sam sobie udziela głosu.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Jeśli pan poseł pozwoli, dokończę rolę moją.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Ja proszę pana przewodniczącego Komisji, żeby zareagował na to postępowanie pełnomocnika.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja udzielam upomnienia. Proszę, panie pośle, zadać pytanie i...

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

To już zadałem pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To proszę odpowiadać.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja już odpowiedziałem na to pytanie.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Konwiński.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Chciałbym...Bo ten wątek się nie pojawiał. Jak został pan szefem GIIF-u, jakie pierwsze działania pan podjął, co musiał pan zmienić? Mamy w dokumentach Komisji wiele notatek mówiących o tym, jak działalność utrudniało zlikwidowanie wojewódzkich chociażby kolegiów skarbowych kilka miesięcy wcześniej, przed pana przyjściem do ministerstwa. Dokładnie jest data 5 października 2007 r. Jaką one rolę pełniły... Więc chciałbym zadać pytanie po pierwsze, jakie pan musiał pierwsze decyzje podejmować jako szef GIIF-u, co trzeba było zmieniać? A po drugie, jakie działania państwo podjęliście, żeby tę niewątpliwą wyrwę po likwidacji wojewódzkich kolegiów skarbowych wypełnić?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Jest mi się tutaj trudno odnieść do tych wojewódzkich kolegiów. Natomiast co było takie, co pierwsze się rzucało w oczy, jak przyszedłem do ministerstwa i dostałem w nadzór Departament Informacji Finansowej? Otóż to był taki wyspecjalizowany departament. Tam pracowało mnóstwo dobrych ludzi, dobrych pracowników. Natomiast od samego powstania, w 2000 r. bodajże, to oni żyli w takim jakby trochę w silosie, że jakby sami dla siebie zbierali informacje – i podejrzane, i te nadprogowe zbierali. Cały czas były tam jakieś projekty nowelizacji, żeby tam kolejne obszary tym monitoringiem GIIF-u obejmować.

Natomiast wydawało mi się, że kuleje wymiana informacji, zwłaszcza ze służbami skarbowymi. Bo te zawiadomienia do prokuratury szły, to oczywiście wszystko się działo. Natomiast że jak już tworzy się po paru latach, jest już duża, bardzo duża baza danych na temat podatników, transferów pieniędzy itd., że te dane mogą być wykorzystane także przez aparat skarbowy i aparat kontroli skarbowej. I to się zadziało i tam można to sprawdzić. Ja nie pamiętam w tej chwili statystyki, ale tam była taka powszechna opinia, że te wnioski z UKS-ów i z urzędów... ilość tych wniosków wzrosła, jak to ktoś tam określił, lawinowo. Lawinowo.

Czyli mieliśmy, oprócz takiego ściśle... ścisłej... w ścisłym rozumieniu zwalczania prania pieniędzy, to jeszcze ten efekt taki dodany, że też w celach podatkowo-skarbowych, żeby to wykorzystać. I to działało. A później? To już też opowiadałem dzisiaj o tym efekcie blokowania kont. Ale to już chyba nie będę tego powtarzał tutaj.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

A czy znał pan Wiesława Pomorskiego? Wiesława Pomorskiego, czy pan znał?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie kojarzę. Wydaje mi się, że dzisiaj słyszałem pierwszy raz to nazwisko.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Jak rozumiem, jak pan nie znał, to nie wiedział pan, że otrzymuje z ministerstwa treść zmienianych przepisów lub inne dokumenty?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie. Ja to dopiero w trakcie państwa dyskusji się dowiedziałem o temacie.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Czy to coś normalnego, że aktywny doradca podatkowy wtedy dostawał od pani minister Chojny-Duch akty projektowane, na bardzo wczesnym etapie, do konsultacji?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja rozumiem pytanie. To ja tak się podzielę, bo tak jak mi się wydawało, że kilkanaście lat temu po to uchwalono tzw. ustawę lobbingową. Chodziło tam o współpracę organów z lobbystami, że... jak to ma wyglądać, czy teraz parę dni itd... To ja rozumiem, że po to to stworzono, żeby właśnie jakoś w ramy tę wymianę informacji czy współpracę ująć. Ja nie wiem, bo ja nie znam tego nazwiska, nie kojarzę. Nie wiem, czy on jest zarejestrowanym lobbystą, czy nie. Nie wiem.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Nie, natomiast był w tamtym okresie aktywnym doradcą, czynnym doradcą podatkowym. W przeciwieństwie do pani Renaty Hayder, społecznej doradczyni pana ministra Rostowskiego. I na wcześniejszym etapie znał projektowane rozwiązania legislacyjne, nad którymi pracował departament pani minister Chojny-Duch, niż pani Renata Hayder. Tyle tytułem uzupełnienia.

I wracając do pańskiego poprzedniego przesłuchania. Mówił pan o byłym szefie CBA Mariuszu Kamińskim, który nie miał być zainteresowany stworzeniem tzw. osłony antykorupcyjnej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A pamiętam, tak, było.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Mówił też o... Mówiąc o potencjalnej roli, jaką mógł odgrywać pan Mariusz Kamiński, pan Jacek Cichocki mówił o spotkaniach kolegiów do spraw służb, że można było zgłaszać własne propozycje do wytycznych. A czy pan Mariusz Kamiński panu zgłaszał jakieś dane, które powinny być zabezpieczone przez GIIF, które będą mu w działaniach potrzebne?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie, nie przypominam sobie. Natomiast rzeczywiście na jakimś takim posiedzeniu... A to ja zeznaję, czy to są moje luźne uwagi?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Zeznaje pan.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Bo przypomniałem sobie... Bo jeszcze raz miałem okazję rozmawiać…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Aha, tak, pamiętam.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Na tym właśnie... Dobrze, na tym kolegium.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Czyli ten znikający fragment. Tak, tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

I tam były omawiane... Ja już nie pamiętam, ale to musiał być jeszcze szefem. I były omawiane budżety służb. No i ja siłą rzeczy siedziałem i tak sobie przeglądałem. Tam panowie referowali, czy budżet powinien być o 5% większy i dlaczego. Zresztą ja je przeglądając, te propozycje, listę zakupów, to znalazłem pozycję: granatniki. I to mnie zafascynowało i zapytałem. Bo pan minister Kamiński siedział naprzeciwko mnie, taki długi stół. Siedział naprzeciwko i tak go trochę żartobliwie zapytałem, na co służbie granatniki? Myślałem, że CBA to bardziej tak głową pracują. No ale granatniki przeszły.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Co odpowiedział?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Już nie pamiętam. Coś tam, że to sprzęt jest specjalistyczny. Coś takiego neutralnego.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Wracając na chwilę jeszcze do pani minister Chojny-Duch, też w materiałach Komisji jest notatka sporządzona po spotkaniu z prof. Modzelewskim i polecenie wprowadzenia do ustawy rozwiązań, o które zabiegał prof. Modzelewski. Czy pan wiedział, że pani minister Chojna-Duch konsultuje z prof. Modzelewskim rozwiązania prawne?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ten wątek też wydaje mi się już był. Odpowiem tak, że: wiedza była powszechna, że się znają, że są z jednego wydziału, chyba z jednej katedry, i że pan profesor bywa. Natomiast wiedzy na temat, czy konsultują oficjalnie, czy nieoficjalnie, nie miałem żadnej.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Mówił pan też na poprzednim przesłuchaniu – tym jawnym oczywiście, i to zresztą potwierdzili przedstawiciele później branży, zeznając przed Komisją – o tych podziękowaniach, które pan otrzymał za uszczelnienie systemu podatkowego. Zwłaszcza za działania w 2013 r.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A tak, tak, bo pan przewodniczący pytał o to. I ja powiedziałem, że odszukam. *(niezrozumiałe)…*do protokołu.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

O, dziękuję.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ktoś z państwo sobie życzy jeszcze?

Tak. I potem było wtedy też pytanie, ja nie potrafiłem odtworzyć dokładnie, kiedy to było, bo było pytanie, jak jest datowane. To jest 11 marca 2013 r.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak, ale były też później późniejsze po wprowadzeniu odwróconego obciążenia, tego w późniejszym czasie, w 2013 r., też na ręce premiera Donalda Tuska, na ręce ministra finansów. I przedstawiciele branży twierdzili, że oni oczywiście podpisaliby się obiema... Jeden z przedstawicieli powiedział, że podpisałby się obiema rękoma jeszcze raz pod takimi podziękowaniami.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tego, czy premier dostał, to ja nie miałem tej wiedzy. Natomiast teraz, jak tego szukałem, to przypomniałem sobie, że minister Grabowski ma coś podobnego. Nie wiem, czy identycznej treści, czy... Ale też na pewno jakieś pismo takie dziękczynne.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Bo to... Z 2013 r. rozwiązania, które zostały wprowadzone, wspomniany przeze mnie prof. Modzelewski dość mocno... przeciwko nim występował. Ten odwrócony VAT w 2013 r. m.in. na pręty stalowe. A przedstawiciele branży właśnie twierdzili, że w zasadzie akurat dla tej konkretnej branży to to rozwiązanie problem rozwiązało, zakończyło z dnia na dzień. Że w zasadzie problem zniknął z dnia na dzień po tym rozwiązaniu z 2013 r.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Możliwe. Ja tego tak nie... Nie pokuszę się. Może i tak.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Nie tylko przedstawiciele branży, bo również...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Znaczy jakby pan poseł przeczytał sobie, to treść podziękowania jest dosyć entuzjastyczna. Ja to dam może jeszcze do sekretariatu, żeby państwo mogli do akt...

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak. Bo to jest podziękowanie za wsparcie. Ale jeszcze, tak jak powiedziałem, już później, po przeprowadzeniu tych zmian legislacyjnych w 2013 r., się kolejne pojawiają. Jeszcze chwilę wracając do tego wątku, który się na początku komisji pojawił. Pan zeznał o tych słynnych Seszelach. Odpowiedziała na to pani Elżbieta Chojna-Duch. Odczytam fragment.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A, bo panie pośle, bo pana nie było. Bo ten wątek był omawiamy. I tam ja zgłosiłem, że mam świadka.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Aha, ma pan świadka, tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Znaczy nie takiego bezpośredniego, tylko jak wyszedłem od pani Chojny-Duch, byłem tak troszkę pod wrażeniem. Spotkałem podsekretarza stanu i opowiedziałem.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Czyli nie jest prawdą, że to była rozmowa w cztery oczy, tak?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

W cztery. Ja po wyjściu.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Po wyjściu, tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Będąc pod wrażeniem propozycji, opowiedziałem mu jako taki... no, takie kuriozum, tak. I on mi to przypomniał. I on mi to przypomniał po moim zeznaniu, że on pamięta to, że ja mu opowiadałem.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

A pamięta pan taki problem, też opisywany w jednym z opracowań w Departamencie Celno-Akcyzowym i Kontroli Gier w Ministerstwie Finansów w 2009 r., o oszustwach akcyzowych w obrocie alkoholem etylowym w latach 2004–2007? Mówił też o tym przedstawiciel NIK, zeznając ostatnio. Nawet mówił coś takiego, że w okresie kiedy prowadzono kontrolę, czyli w latach 2008–2009, jakieś takie szczególne zainteresowanie, jeśli dobrze zrozumiałem, jego pracą wykazywało wtedy CBA. To te dwa lata... Lata 2004–2007: oszacowano, że straty dla budżetu państwa wyniosły 2,8 mld złotych. Jest mowa w tym opracowaniu o mobbingowaniu pracowników, którzy chcieli zająć się tym problemem, którzy zgłaszali problem. Czy pan coś więcej może na ten temat powiedzieć, czy pan pamięta?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, proszę mi wybaczyć, ale nie. Jakoś nie... jakoś nie umiem się akurat do tego odnieść.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Murdzek, prosimy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy mógłby pan podsumować – tyle, co pamięć pozwala – efekty wynikające ze współpracy z Eurojustem, Europolem, OLAF-em? Czyli w tym wymiarze efekty współpracy międzynarodowej, tak prościej mówiąc.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak, tak.

Zresztą ta... Jedna z pełnionych przeze mnie funkcji, czyli pełnomocnik rządu do przeciwdziałania nadużyciom na szkodę Unii i Rzeczypospolitej Polskiej – to taka długa nazwa, mogę tam o jedno słowo jakoś przekręcić, ale rozumie pan, o którą funkcję chodzi – to była tzw. polski oddział OLAF-u. I tam pracowała pani Agnieszka Królikowska. Badała środki unijne. To ta sama pani, która później była podsekretarzem stanu. I mieli tam dosyć młody, świetny zespół, naprawdę świetny. Tak że dostaliśmy dużą swobodę od OLAF-u i duże zaufanie w badaniu środków unijnych. A na końcu doprowadziła nas... dostała chyba tytuł najlepszego oddziału OLAF w Europie – czy coś takiego. Więc w tym obszarze współpraca była bardzo dobra.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A te kwestie bardziej podatkowe – to się zaczęło od tych wspólnych kontroli koordynowanych. Jeśli dobrze pamiętam, to chodziło o złom. Tam kilka krajów uczestniczyło. I ta współpraca jakoś ruszyła i w jakichś... Nie kojarzę, żeby były jakieś większe perturbacje czy braki we współpracy, zwłaszcza tu w Unii.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy była jakaś płaszczyzna wymiany wiedzy, przepływu informacji, która pomagała w efektywności działań tych organów?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No, to są te platformy... Jak one się tam nazywają?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To nie będziemy jakoś tam dociekać nazwy. To jeszcze ewentualnie ta nazwa się przewinie może w kolejnym pytaniu.

W notatce na kierownictwo Ministerstwa Finansów, to jest maj 2009 r., pojawiło się jako wskazanie najważniejszych zmian, związanych z implementacją dyrektywy unijnej, dostosowaniem do prawa Unii Europejskiej, unormowanie elektronicznego systemu obsługi przemieszczania wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy. To jest 2009 r. Czy przypomina sobie pan tę kwestię, rozmowę na ten temat, stanowisko kierownictwa Ministerstwa Finansów? Czy coś później się praktycznie wydarzyło, jeśli chodzi o rozwiązania już techniczne?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, proszę mi wybaczyć, ale być może już po tych kilku godzinach jestem trochę rozkojarzony. I ja przyznam się, że ja zaczynam coraz słabiej rozumieć pytania, zwłaszcza złożone. I nie wiem, czy pan przewodniczący przewiduje jakąś przerwę?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście, świadek również ma prawo zgłosić się z wnioskiem.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie no, ale nie chcę przerywać w pół słowa. Ale ewidentnie jestem rozkojarzony.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No, to...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A nie chcę popełnić jakiegoś błędu czy udzielić niepełnej informacji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. To możemy teraz nawet zrobić przerwę. Jest godzina 16:22, to do godziny 16:40 ogłaszam przerwę.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Czyli to ile, 10 minut?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

20 minut.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

20.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

18. Super, dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Wznawiam obrady. Pan poseł kontynuuje zadawanie pytań.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W notatce z lutego 2008 r., skierowanej do pana z Departamentu Administracji Podatkowej, jest mowa o projekcie rozporządzenia ministra finansów, zmieniającego rozporządzenie w sprawie struktury logicznej deklaracji i podań, sposobu ich przesyłania oraz rodzajów podpisu elektronicznego. I też jest wspomniane, że w tym projekcie zostały określone nowe struktury logiczne VAT-R. Czy pamięta pan bieg dalszy właśnie tego rozporządzenia i ewentualnie charakter wprowadzonych zmian?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

2008 r. – o tamten… Tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak. Bo to jest chyba jedno z wcześniejszych, jak nie najwcześniejsze pismo traktujące o właśnie pracach nad wersjami elektronicznymi.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Rozumiem, panie pośle, ale przykro mi, wydaje mi się, że ja nie odtworzę tego. Nie pamiętam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Później… Dlatego chciałem dopytać, żeby zobaczyć, czy udało się coś w międzyczasie zrobić. Bo później w wystąpieniu Departamentu Polityki Podatkowej do Departamentu Informatyki w 2010 r. pojawia się znowu kwestia właśnie struktury logicznej deklaracji i podań. I żeby to jeszcze się pojawiała w sposób załatwiający temat i ujęcia tejże struktury w Ordynacji podatkowej, to pojawia się sformułowanie, że propozycja ta nie może być uwzględniona, ponieważ wykracza poza zakres zmian przewidzianych w założeniach do projektu ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

I stąd jakby tu się tak ten ciąg logiczny psuje, że 2008 r.: wywołanie, pewnie jakaś dyskusja. Mijają 2 lata. 2010 r.: ktoś – nie wiem kto – wychodzi z inicjatywą, żeby to się znalazło w Ordynacji podatkowej. Odpowiedź jest taka, że jeszcze nie, bo wykracza poza zakres zmian, tak jakby się nie dało przewidzieć tych zmian. I pytanie: czy pamięta pan racje, dlaczego temat jakoś tam nie został w taki sposób uwzględniony, żeby coś z tego wynikało?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Przykro mi. Nie odtworzę tego.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bo później jakąś tam ewentualnie konsekwencją są dalsze aktywności pana. A mianowicie tutaj mam na myśli radę programu e-podatki. W ramach prac rady programu e-podatki – pracy zespołu legislacyjnego programu e-podatki, czyli takiej już wewnętrznej jakby jednostki powołanej. I ten moment uchwały rady programowej to jest podpisany przez pana jako przewodniczącego rady programu e-podatki. I oczywiście tu wraca jakby to pytanie o prace, o przygotowania właśnie takich zmian z poprawnymi strukturami, z którymi można później coś zrobić analitycznie.

Ale też chciałbym dopytać się, jaka była rola firmy PwC w tychże pracach? Ponieważ z dokumentów, które wynikały z pracy rady programu e-podatki, np. taki przebieg posiedzenia z czerwca 2011 r. – właśnie wskazuje tę firmę, pokazuje pierwszy kłopot, który zaowocował propozycją zmian terminów, które gdzieś tam były wcześniej narzucone i oczekiwane. Natomiast jest to interesujące, bo tu się pojawia coś, o co wielu świadków pytaliśmy, a mianowicie mowa o czwartej transzy programu, zakładającej uruchomienie między innymi systemów cyfryzacji do celowych rozwiązań związanych z hurtownią danych. I dodatkowo jest przewidziane, że firma właśnie będzie zapewniała asystę powdrożeniową systemu do 2020 r. Wiemy, że w międzyczasie był przetarg. Wiemy, że jakaś firma wygrała.

Czy ten materiał przez PwC został w jakiejś mierze skonsumowany? Czy miał wpływ na przygotowanie warunków przetargu? I jak to się miało do późniejszych oczekiwań, już w ramach umowy przetargowej od firmy Signity, która wygrała, a tutaj te oczekiwa-

nia w stosunku do firmy PwC, która miała asystować do 2020 r.? Czyli jeszcze za rok powinni pracować. Kwoty padają i tak dalej, ale to już nie będę zanudzał szczegółami.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Rozumiem. Trudno mi się do tego odnieść, panie pośle. Ja nie nadzorowałem Departamentu Informatyzacji i nie znam treści.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale ja powołuję się jakby na to, że ten przedmiot musiał być, skoro rada powstała do e-podatków, a pan był przewodniczącym tej rady.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale czy ta umowa nie dotyczy przypadkiem kwestii technicznych, takich związanych bardziej nie z koncepcją, tylko bardziej już z informatyzacją?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To myślę, że ewentualnie to mógłby pan poszerzyć wiedzę. Bo ja rozumiem...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, ja tego nie... To słowo kojarzę. I nie chcę, panie pośle, spekulować, żeby niechcący nie wprowadzić w błąd.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bo tam między innymi były takie dyskusje o współpracy czy wręcz wykorzystaniu systemu POLTAX w tych pracach. No, istotne, bo kwoty są opiewające na dziesiątki milionów. A jak wiemy, przetarg to były 232 miliony, czyli dosyć istotne, ponieważ... O sam przetarg to już pan był pytany w lutym, tak? Jeżeli pan pamięta. To jest taki element właśnie roli ewentualnej firmy PwC, poprzedzający jakby te rozstrzygnięcia. I ta ścieżka jakby szukania koncepcji co do struktury tych informacji. A wiemy, że istotą nie było tylko zamienienie papieru na elektroniczną formę, bo w przyszłości, czego dzisiaj doświadczamy, możliwość wykorzystania tego jest narzędziem do walki z przestępczością.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To prawda. Ja to słabo, naprawdę bardzo słabo, kojarzę. Ja z PwC miałem inny projekt.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

OK. Nie będę w takim razie jakoś tam specjalnie dociekał. Jeżeli gdzieś nie zostało to w pamięci, to zmieńmy temat w takim razie.

Pojawiały się zadania na przykład dla dyrektorów izb skarbowych i naczelników urzędów skarbowych. W takim dokumencie, zatwierdzonym przez pana osobiście, czyli tutaj zadania w 2012 r., jest szereg wytycznych. I jest cały podpunkt, są niektóre bardzo rozbudowane podpunkty, ale też jest podpunkt, którym się interesujemy my jako Komisja. Czyli podatek od towarów i usług. W tych zaleceniach jest trochę uwagi poświęconej rejestrowaniu podatników VAT, ze wskazaniami, na co zwracać uwagę; jest zobowiązanie, żeby deklaracje wprowadzać na bieżąco do systemu POLTAX. Jest to, gdzie nazwa uciekła, konieczność aktualizacji baz danych w systemie VIES. I takie oczywistości jak terminowość wpłat podatku, ścisła współpraca, łącznie z takim bardzo ładnie brzmiącym zdaniem: „zacieśniać i ulepszać kontakty oraz prowadzić harmonijną współpracę pomiędzy komórkami organizacyjnymi organów podatkowych”. Brzmi pięknie, natomiast tak szczerze powiedziawszy, przeczytałem skrupulatnie i przypominając, że jest to 2012 r., nie widać tutaj jakiegoś takiego napięcia pokazującego, że walczymy z megaproblemami. I nie widać takich narzędzi, które by miały skuteczność na tyle wzmocnić, żeby stała się groźna dla przestępców.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Rozumiem.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy powiedzmy ten ostateczny kształt wynikał z jakiegoś klucza przyjęcia tych zaleceń, czy po prostu nie było akurat dyskutowane żadne takie narzędzie, które byłoby zalecane jako obowiązkowe i najskuteczniejsze w walce? Bo od wielu świadków słyszeliśmy

też takie tezy, że byli uspokojeni, wierząc, że kontrolą się da zwalczyć to zło. Niektórzy podzielali zdanie, że równolegle legislacja, a mało kto mówił, że legislacja. Czyli wszyscy zaczynali od kontroli, czyli tutaj te narzędzia powinny być jak najbardziej dobitne, skuteczne. A te, które zacytowałem, takiego ładunku nie niosą.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To jest pańska opinia. Ale to pan mówił, że to są wytyczne dla urzędów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, to są „Zadania...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Główny...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

...dla dyrektorów izb skarbowych i naczelników urzędów skarbowych w 2012 r. Wytyczne do ich realizacji... w zakresie realizacji polityki finansowej państwa".

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Wszystko prawda. Ja przypomnę, bo ja to już kiedyś tłumaczyłem, że urzędy skarbowe przede wszystkim pełnią funkcję usługową w stosunku do obywatela. I dopiero w drugim rzędzie – kontrolną. Oczywiście kontrola też jest ważna, ale większość obywateli potrzebuje być sprawnie obsłużona. I urzędy skarbowe mają wiedzieć, co się dzieje na ich terenie.

Natomiast ciężar, główny ciężar walki z tą dużą przestępczością VAT-owską to był na... spoczywał na UKS-ach i na Policji. I to wydaje się dosyć logiczne. Oczywiście urzędy skarbowe mają wykazywać czujność i zwracać uwagę na ten ład, i tego pilnować. Ale mafie to UKS-y.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No tak, ale w takim razie rodzi się pytanie, co znaczy: zalecenie współpracy w wymiarze praktycznym? Bo już w 2009 r. zalecenia dla urzędów kontroli skarbowej... nie zalecenia, tylko zadania, tak to się nazywało. Też przez pana osobiście, jako Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej, dokument firmowany. Tam była wprost mowa o przestępczości paliwowej, o przestępstwach karuzelowych, o zjawiskach szarej strefy. I tutaj jakby w tym dokumencie późniejszym tak jakby zjawisko zelżało albo coś się stało, że tam nie są pokazane te kierunki współpracy. A skądinąd wiemy z przesłuchań, że nawet dochodziło do pewnych napięć typu, że urzędy kontroli wystawiały decyzję na wielkie kwoty, a urzędy skarbowe mówiły: Działają na naszą niekorzyść, bo my odzyskując zaledwie pojedyncze procenty, blado wypadamy, tak jakbyśmy nic nie robili.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, to nie tak, panie pośle, że to nie ma współpracy. Myśmy nawet mieli…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie, ja nie mówię, że nie ma. Tylko jakby brakuje takich konkretów, na czym ta współpraca miałaby polegać, żeby te wskazania dla urzędów kontroli, urzędów skarbowych, izb skarbowych były wspólną jakąś taką... ze wspólnym mianownikiem, jeśli chodzi o przestępstwa najgrubszego kalibru.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja rozumiem, ale tak jak mówimy o tym większym kalibrze, o UKS-ie, to przecież opowiadałem o tym zespole z Fojutowa. Najpierw grupa zadaniowa, a później tam zespół ekspercki – to zmieniało nazwę. I tam pokazałem bardzo dobrą współpracę z Policją. Ja miałem takie spotkanie – to był chyba ktoś z tych pionów, co szkolą policjantów. Myśmy rozmawiali, żeby podnieść świadomość Policji na temat tych przestępstw podatkowo-vatowskich. I żeby zeszło to też na poziom komend powiatowych, żeby tam też mieli dwóch, trzech, którzy się na tym rozumieją, jako partnera do współpracy z miejscowym UKS-em. Żeby nie wszystko musiała załatwiać centrala, tylko, że w takich drobnych, lokalnych sprawach... oni to sobie poradzą. Policja będzie wiedziała, powiatowy prokurator będzie wiedział. Prokuratorów i sędziów to udało się namówić. I myśmy

przeszkolili 400 prokuratorów i 200 sędziów bodajże. A później, po podpisaniu umowy... Tylko już mnie wtedy nie było. To już chyba 2014 był rok, jak podpisano umowę z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury, tak się to chyba nazywało. No, to oni uruchomili taki specjalny moduł, jakby stały moduł w tej szkole. Bo nasze szkolenia były... to takie organizowane dla grup. A tutaj był kolejny krok naprzód, że to jest stały moduł. I wszyscy prokuratorzy, którzy przejdą przez szkołę, przynajmniej taką elementarną wiedzę otrzymają.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W ramach jakby poprawiania skuteczności pojawiał się wątek często właśnie tej wiedzy, która jest wiedzą w bankach o kontach bankowych – i dostępności do tej wiedzy. Dzisiaj zresztą te wątki też jakoś może doszły do głosu. Była taka w 2009 r., czyli też stosunkowo wcześniej, była inicjatywa zmiany w Ordynacji podatkowej. Departament Polityki Podatkowej poinformował... I tutaj zacytuję: „Odnosząc się natomiast do propozycji rozszerzenia zakresu informacji o założonych i zlikwidowanych rachunkach bankowych przekazywanych przez banki w odniesieniu do podmiotów nieprowadzących działalności gospodarczej, zauważa się, iż wprowadzenie takich rozwiązań wymaga przygotowania odpowiedniej infrastruktury techniczno-informatycznej w urzędach skarbowych”. No i wymaga konsultacji z bankami. I praktycznie chodzi tylko o konta. Nawet nie o wiedzę, co jest na tych kontach, tylko czy założony rachunek, czy niezałożony.

Czy później się udało i w jakimś czasie wrócić do tych rozważań? I który moment był uznany za odpowiedni do konsultacji z bankami i ewentualnie narzędzi do pozyskiwania tego typu wiedzy? Sierpień 2009 r., Departament Polityki Pieniężnej... Polityki Podatkowej do Departamentu Administracji Podatkowej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To jest 10 lat, to ja nie, nie... Przepraszam, ale nie...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale hasło dialogu z bankami i przygotowania technicznego do skorzystania...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To też już ten wątek był rozważany, bo to kolejna branżowa tajemnica. W tym przypadku bankowa.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No tak, ale tu jest stwierdzenie, że wymaga konsultacji. Nie że jesteśmy w trakcie, że jesteśmy po konsultacjach, banki odmówiły, tylko takie jakby, że…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Było, panie pośle, było, bo to były na pewno... Na pewno były dyskusje ze Związkiem Banków Polskich. Ale tak jak mówię, po 10 latach ja nie odtworzę tego.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Był bardzo ciekawy wątek, który do tej pory jakoś nie doszedł do głosu. Niestety, znowu negatywny: Brak jest również uzasadnienia do uwzględnienia w projekcie założeń propozycji doprecyzowania przepisów dotyczących kontroli podatkowej, prowadzonej z wykorzystaniem informatycznych narzędzi wspomagających kontrolę.

Brak jest uzasadnienia – 2009 r. Jakby nie ten brak uzasadnienia i zrobienie czegoś, to bylibyśmy mocno do przodu, bo to jest jedno z takich narzędzi, co do efektywności którego wszyscy się dzisiaj zgadzają. A tutaj była taka inicjatywa na poziomie ministerialnym cenna, że wiedza o tym, że to będzie przydatne, była. Natomiast odpowiedź jest niestety tego typu.

Nie, nie...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, bo tak się trochę zawiesiłem, bo pan poseł był uprzejmy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, bo ciekawa…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…podzielić się swoją refleksją na temat tych działań.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Nie, nie chodzi o refleksję. Ja mówię refleksja – to, że byłoby przydatne. Natomiast pytanie, co stało na przeszkodzie, czy dlaczego brak było?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale panie pośle, ja rozumiem i z zainteresowaniem wsłuchuję się w pańską opinię czy wrażenie po zapoznaniu się z dokumentacjami. Ja już trzy razy powiedziałem, że ja nie pamiętam tego procesu i nie odtworzę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Może w wymiarze międzynarodowym w tymże samym dokumencie? Może to utkwiło: „Propozycja wprowadzenia zmian w zakresie wymiany informacji podatkowych z innymi państwami nie została uwzględniona w projekcie założeń, albowiem nie zawiera uzasadnienia oraz nie wskazano celu tych zmian”. Jakby objawiało trochę słabość tych, którzy przygotowywali projekt, bo ktoś, kto w wymiarze międzynarodowym, gdzie Najwyższa Izba Kontroli pokazywała na konieczności współpracy, byli partnerzy zagraniczni, był ten system, z którego chcieliśmy korzystać... A tutaj nagle przystępujemy do procesu legislacyjnego i pojawia się widocznie dokument niezawierający uzasadnienia i niepokazujący, jaki jest cel zmian korzystania z informacji podatkowych w wymiarze międzynarodowym.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, piąty raz... Dokument ma dziesięć lat. Ja go nie pamiętam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
To może w takim razie pan pamięta inny wątek, a mianowicie już bardziej krajowy. Prośba była z Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu, 16 kwietnia 2013 r., prośba była o spotkanie. I ta prośba była tak dosyć dobitnie kierowana. To było pismo też kierowane na pana: Szanowny Pan Andrzej Parafianowicz, podsekretarz stanu, Ministerstwo Finansów. O spotkanie. I w treści tego pisma była mowa o miliardach złotych, które Skarb Państwa traci: Złe ukierunkowanie kontroli podatkowych – czyli dla osoby odpowiedzialnej dosyć istotny sygnał, że złe ukierunkowanie kontroli podatkowych. Efektem tego jest lawinowy wzrost poziomu wyłudzeń podatku VAT w innych sektorach gospodarki.

I stowarzyszenie chciało się spotkać. W odpowiedzi na tę prośbę Departament Kontroli Skarbowej prosi, żeby przekazali propozycje rozwiązań tych problemów przedstawionych i wtedy byłby większy sens spotkania. Trochę jakieś takie odwrócenie roli. Czy pan zapamiętał ten dialog z tym stowarzyszeniem, gdzie mowa była o miliardach, o kontroli *stricte* skarbowej?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To jest...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
A odpowiedź była: To państwo zaproponujcie rozwiązania.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie. Ja tego pisma... Nie tak to rozumiem. Natomiast to Komisja ustaliła już bardzo dawno, że jak się uszczelniało...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Reprezentując Ministerstwo Finansów, podpisał się dyrektor Jan Deliś, pisząc do pana Kazimierza Poznańskiego, prezesa zarządu Izby Gospodarczej Metali Nieżelaznych i Recyklingu.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Panie pośle, może ja się odniosę. Komisja ustaliła już bardzo dawno temu, że to zjawisko, że jak były wyłudzenia, uszczelniło się elektronikę, to później paliwa, jak uszczelniło się

paliwa, to pręty, jak uszczelniło się pręty, to złom i tak w kółko – to zjawisko było znane. I to nawet były takie sygnały, że jak się uszczelnia, to że słychać już wśród przedsiębiorców, że się będzie asortyment zmieniał. I to jest jeden z... To pismo, które tu pan był uprzejmy zacytować, to wydaje mi się, że jedno... to jest jedno z tych takich sygnalnych…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

My oczywiście tych pism mamy dziesiątki chyba…*(niezrozumiałe)*... czasie...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

…branżowych. Natomiast nie podzielam opinii, że to jest dziwne, że... Bo ja znałem bardzo dobrze śp. dyrektora Delisia. To był bardzo rozsądny i wyważony człowiek. I ja myślę, że to nie że branża napisze przepisy, tylko chciał – i słusznie – poznać ich pomysły, bo być może niektóre rozwiązania były racjonalne i można by się z nimi jakoś, nie wiem, niekoniecznie od razu zgodzić, ale zapoznać i przeanalizować. Bo często może się zdarzyć tak, że jak ktoś zajmuje się zawodowo, to się dobrze zna na przepisach, które mu ułatwiają, które mu utrudniają. Zwracam uwagę, że to nie pisze jakiś podmiot prowadzący skład złomu, tylko izba zrzeszająca, co jest jakby takie troszkę...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No dlatego to pismo...*(niezrozumiałe)*

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...dające większy taki komfort, niż jest to zakulisowy lobbing doradcy podatkowego.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Muszę kończyć, ponieważ jeszcze... Znaczy jedno pytanie już miałem przed przerwą, przypomnę przewodniczącemu, i nie chciałbym naciągnąć tutaj czasu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za nienaciąganie. Druga tura pytań. Kto z państwa ma?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ja jeszcze nie miałam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A, pani. Przepraszam, pani poseł. To pani poseł w pierwszej turze pytań.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Trochę już... Bo dzisiaj jeszcze było posiedzenie zamknięte. Nie mogę mówić, co na nim było, ale mogę mówić, że pani poseł była pierwsza i stąd ta moja pomyłka. Proszę zadawać pytania.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Przesłuchana w trakcie prac Komisji pani Iwona Dybał, prezes zarządu Polskiej Unii Dystrybutorów Stali, zeznała, iż osobiście przedstawiła panu problem związany z przestępczością karnoskarbową w sektorze stalowym. I w związku z tym moje pytanie. Proszę powiedzieć, czy, a jeśli tak, to jakie konkretnie działania zlecił pan podległym służbom w tej sprawie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Kiedy spotkanie to miało miejsce?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A to to chyba pan powinien pamiętać, a nie ja. Ona tak stwierdziła, że spotkali się państwo i że osobiście. I przedstawiła panu problem.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Prawdę powiedziawszy, ja nie wykluczam tego, że takie spotkanie było. Bo tak jak mówiłem, że producenci stali byli, ktoś z Orlenu był. Ja nie kojarzę dokładnie, o co chodzi. Natomiast producenci stali, powiada pani? Izba... Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Polska Unia Dystrybutorów Stali. Pani prezes się z panem spotkała – pani Iwona Dybał.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja nie... Stąd moje było pytanie. Jak zeznała, to może zeznała również kiedy? To może sobie łatwiej przypomnę, bo ja nie kojarzę tego w tej chwili.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ona w zeszłym tygodniu zeznawała, ale nie mówiła, kiedy było spotkanie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, ja pytam, kiedy ona....

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale kiedy pan był... zarządzał departamentem. Więc dlatego pytam się pana, czy pan pamięta?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No to tak, ale tam....To było przecież lat...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Jeżeli pan nie pamięta, to proszę powiedzieć: nie pamiętam.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No to nie pamiętam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
No to dziękuję. Czy raporty na temat bezpieczeństwa ekonomicznego państwa sporządzane przez służby takie jak ABW, CBA były analizowane przez podległe panu struktury?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
To jeżeli chodzi o... Kto za to odpowiadał? Jakie zapadały ustalenia? I... Zgodnie z tymi raportami czy odmienne oraz jakie kryteria tutaj decydowały? Jakby pan powiedział.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No to też, pani poseł, już rozmawialiśmy. Już w lutym. To była pani trzecią osobą zadającą te same pytania. I to chodzi o rozwinięcie współpracy, współpracy z Policją, z ABW, z prokuratorami. Jakieś wnioski, jakieś wnioski legislacyjne, zmiany w przepisach.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Kto za to odpowiadał?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No to już wszystko było opowiedziane wielokrotnie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze, kto za to odpowiadał? Za analizę. Pamięta pan?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Po nazwisku?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Kto czytał pismo z ABW? Nie pamiętam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Kto przeglądał te raporty i kto ewentualnie za to odpowiadał? Czyli oddelegowywał pan, czy pan osobiście to czytał i sam podejmował decyzję?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Przecież pani poseł raczy sobie ze mnie żartować. Obieg dokumentów w ministerstwie wygląda mniej więcej tak...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ja nigdy z pana nie żartuję. Ja chcę po prostu wiedzieć.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie. Tak, tak troszkę. Bo przecież pani doskonale wie, że jak wpływa jakieś pismo do ministerstwa, to trafia najpierw do adresata. Powiedzmy do ministra, wiceministra, który przekazuje to dalej. Minister na poziom departamentu, dyrektor na poziom naczelnika itd. Z pismem zapoznaje się zwykle kilka osób, które na końcu... któryś pracownik sporządza projekt odpowiedzi i przekazuje swojemu bezpośredniemu przełożonemu do akceptacji. A ten z kolei swojemu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak idzie lawinowo.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak to wygląda w każdym ministerstwie. Więc kto na końcu siedział, przeczytał to na końcu i przygotował projekt odpowiedzi, to z sygnatury akt może się pani dowiedzieć. Ja nie mam przed sobą tego dokumentu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No to dobrze. Czyli pan dostał... Minister dostał taki raport, przekierował ten raport do pana. Pan przekierował to do kogo? I za co... Jaką osobę pan odpowiedzialną za to zlecił?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Pani poseł, przecież ma pani to pismo przed sobą. Pyta pani...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale nie. Ja się pana pytam, czy pan pamięta?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...jak była dekretacja, czy ja napisałem... że ja napisałem: Krzewski, Deliś czy cokolwiek?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale mówił pan, że analizowali państwo. Ale teraz pytam się, komu pan przekierowywał? Bo jeżeli pan wiedział, że były takie analizy, to teraz moje pytanie: kto za to odpowiada? I komu pan przekierował, żeby się zapoznał z tym raportem? Ewentualnie kto panu później referował ten raport?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie pamiętam. Nie pamiętam, na kogo zadekretowałem pismo...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

I też nie pamięta pan, kto panu później deklarował?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...sprzed wielu, wielu lat.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No ale dziwne, że o wakacjach pani Chojny-Duch pan pamięta, kiedy było to 11 lat temu.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Bo to było szokujące.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A nie pamięta pan...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Bo to szokujące było.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze, a nie pamięta pan rzeczy, za które pan odpowiadał. Niech pan będzie konkretny. Rozumiem, że pan nic nie pamięta? Czy pan po prostu nie pamięta rzeczy, które są istotne dla...*(niezrozumiałe)*... pod względem państwa.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak, nie pamiętam nazwiska... Nie pamiętam nazwiska referenta, który zapoznał się na końcu łańcucha....

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale pytam się, kto panu przekierowywał?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...z pismem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kto panu referował? Panu. Panu osobiście. Pamięta pan? Nie pamięta?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie pamiętam. Odpowiedziałem już trzy razy na to pytanie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze. Czy uczestniczył pan w posiedzeniach Kolegium ds. Służb Specjalnych?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Kilkunastu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Słucham?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Kilkunastu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze. A jeśli tak, to czy ogólnie były poruszane kwestie zagrożeń ze strony zorganizowanej przestępczości karnoskarbowej?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie. Takie tematy nie były podnoszone.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nigdy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Być może, ale nie kojarzę. Raczej nie. Raczej nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W jaki sposób podległe panu służby zamykały dane postępowania karnoskarbowe: w momencie przekazania materiałów do prokuratury, skierowania aktów oskarżenia do sądu, czy też prawomocnego zakończenia postępowania?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie rozumiem pytania.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kiedy państwo zamykali... pana służby zamykały dane postępowanie karnoskarbowe? W którym momencie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja nie...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kiedy to zostało przekazane do prokuratury? Czy jeżeli prokuratura skierowała akty oskarżenia do sądu, czy jeżeli się zakończyły postępowania w sądzie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale co… jak…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Kiedy państwo zamykali sprawy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Kiedy się dowiadywałem o zakończeniu postępowania karnoskarbowego?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Kiedy państwo zakończyli postępowanie? Pan jako…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, ja nie rozumiem pytania. Może pani jakoś spokojnie…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Państwo mają postępowanie, tak? Jako wywiad skarbowy. Przekazują dane do prokuratury. I państwo w pewnym momencie to postępowanie u siebie w wywiadzie skarbowym kończą, później raportując, że faktycznie postępowanie było, dają państwo raporty. I teraz moje pytanie: kiedy to postępowanie państwo u siebie zamykali? Czy w czasie, kiedy państwo przekierowali dokumentację do prokuratury, czy kiedy skierowane… prokuratura skierowała to do sądu? Czy jeżeli…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale jakieś…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
…było postępowanie zakończone?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale jakieś konkretne? Czy co do zasady?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Pytam się ogólnie. Jakby co do zasady, jak państwo postępowali?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To nie ma czegoś takiego. Każde postępowanie jest inne.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale państwo jakieś statystyki opracowywali, czy nie opracowywali państwo żadnych statystyk?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, pani poseł ma jakąś tezę, którą usiłuje tutaj udowodnić.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Nie, ja się pytam, jak funkcjonowało ministerstwo.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No toż to odpowiadam z moją najlepszą wiedzą.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
I o to mi chodzi.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Każde postępowanie jest trochę inne: i w trochę innych terminach, i trochę inaczej. Nie ma dwóch bliźniaczych, więc nie można powiedzieć, że co do zasady w piątki umarzaliśmy, a w poniedziałki wznawialiśmy. No, nie da się tak powiedzieć.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli rozumiem, że państwo nie prowadzili żadnych statystyk?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Oczywiście, że są statystyki. I są w dyspozycji…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Przepraszam, ale to pytanie jest sugerujące.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze. Czy prowadzili państwo statystyki?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Oczywiście, że były…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To już nie jest sugerujące.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…sporządzane statystyki.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
To na podstawie czego państwo prowadzili te statystyki?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No, to już nie rozumiem, naprawdę, serio. Ja nie rozumiem…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Proszę pana, państwo jako wywiad skarbowy prowadzicie statystyki, bo pan potwierdził, przed chwilą, że prowadzą państwo statystyki. Na podstawie czegoś musieli państwo te statystyki prowadzić.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Statystyka…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Więc pytam się, kiedy państwo wnioskowali, że faktycznie wywiad skarbowy zadziałał? W którym momencie? Takie jest moje pytanie. Jakby pan mi mógł odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie. Ja nie rozumiem pytania i nie dam się pani poseł zapędzić w jakąś dyskusję, z której pani będzie wywodzić…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli rozumiem, że w ogóle nie wiedział pan, jak to funkcjonuje?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…fałszywe wnioski.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli rozumiem... że nie wie pan…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, konkretnie…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
…jak to funkcjonowało. Mogę wnioskować.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, pani poseł, pani raczy sobie żartować. Statystyka polega na tym, że to się zlicza dane, tak?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Zlicza się dane, dokładnie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No. Nie?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
I na podstawie czego państwo zliczali dane?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Jezu. Czy policzono, ile jest rocznie kontroli w 2018 r.? Czy policzono?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale aktywnych kontroli? Czy ewentualnie jak…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Policzono…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
…wyglądały statystyki, jeżeli chodzi o…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Pani poseł, ale policzono…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
…przekazanie do prokuratury, skierowanie aktu do sądu, czy zakończenia sprawy w danym postępowaniu? Jak wyglądało badanie statystyk? W jaki sposób?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, pani poseł, proszę mnie zwolnić z odpowiadania na tym, jak się stworzy statystykę.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Rozumiem, że pan w ogóle nie pamięta i nie wie, pan jak to wyglądało?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie. Doskonale wiem, jak się robi... jak się liczy dane i się je sumuje na koniec roku i prezentuje. Wiem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze, to jeżeli... Jakie materiały były do tego zliczania potrzebne?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No, pani poseł… Pani poseł, pani pyta ciągle o to samo.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale ja chciałabym usłyszeć odpowiedź, bo nie słyszę jej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
No toż powiedziałem pani, że wiem, jak się robi statystykę.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
No dobrze, to na podstawie czego państwo brali… Jakie państwo brali dane?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Na podstawie gromadzonych danych.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze, ale jakich danych?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
A o jaką statystykę pani pyta teraz?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Panie przewodniczący, będę tutaj prosił o…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Znaczy to jest wynik tego, że świadek uchylił się od odpowiedzi, w którym momencie uznawano postępowania za zakończone. Pani poseł dała trzy możliwości i świadek odpowiedział, że różnie. Więc pani poseł próbuje dociec: skoro były takie statystyki, i tu potwierdzamy, to na przykład większość postępowań, kiedy była kończona? Czy na etapie przedstawienia zarzutów, czy na etapie na przykład prawomocnego wyroku? Więc tak tylko…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Tak, ale w każdym wypadku będę chciał jednak, żeby pytania nie były takie z kategorii zapędzających świadka w kozi róg. Znaczy pytania…*(niezrozumiałe).*

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Przepraszam, ale tu akurat jak już…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale to nie jest…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Jest klauzula. Jest klauzula: niestosowne. Ja jeszcze jej nie podniosłem, ale bym chciał, żebyśmy bardziej tutaj reżim taki zachowali, który umożliwi świadkowi odpowiedź na pytanie po prostu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście, że tak. Natomiast, panie mecenasie, jeżeli już mówimy tych, to jest też kategoria odpowiedzi: udawanie Greka. Jeżeli odpowiedź brzmi „różne”, to ja się nie dziwię, że poseł próbuje dociec, jakie różne. Bo to tak naprawdę jest…

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Znaczy wydaje mi się, że to jest kwestia jakiegoś rzeczywiście niezrozumienia pomiędzy pytającym a odpowiadającym. Ale nie trzeba z tego wyprowadzać żadnych tez tego typu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Odpowie mi pan na pytanie?

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Które pytanie?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Które zadałam.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Poprosimy o powtórzenie pytania.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze. To od początku przeczytam. Może pan w tym momencie zrozumie. W jaki sposób podległe panu służby zamykały dane postępowanie karnoskarbowe: w momencie przekazania materiałów do prokuratury, skierowania aktu oskarżenia do sądu czy też prawomocnego zakończenia postępowania? Oraz w jaki sposób było to ewidencjonowane i kto konkretnie za to odpowiadał? Oraz kto opracowywał dane statystyczne na tej podstawie, ewentualnie?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Jeśli ja dobrze pamiętam, to po przekazaniu do prokuratury. Bo pamiętam, że się pojawił taki problem, ale to nie w wywiadzie skarbowym, tylko w GIIF-ie, że w wielu przypadkach brakowało informacji zwrotnej, co prokuratura zrobiła: umorzyła, wysłała akt itd. Pamiętam, to była taka dłuższa tam z nimi dyskusja, żeby oni przysyłali, co z tym zrobili, żebyśmy mogli tę statystykę mieć. Bo sprawa – nie wiadomo, co dalej, tak?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A, dokładnie. A czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

I dlatego mówię, że w każdej sprawie jest trochę inaczej i nie da się powiedzieć, że jest jakiś schemat, idealny schemat do każdego postępowania.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No ale cieszę się, że się dogadaliśmy. Jak często minister finansów pan Jacek Rostowski interesował się tymi danymi?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Czym?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tymi danymi. Jak często minister Rostowski interesował się tymi danymi – właśnie, o których rozmawiamy?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie umiem tego precyzyjnie powiedzieć. Na pewno nie było to co tydzień, to na pewno nie. A tak to…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W ogóle się interesował?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak, tak. Tylko że teraz już nie odtworzę, z jaką częstotliwością, z różną. Na pewno nie było to jego podstawowe zadanie, o czym już wielokrotnie mówiłem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy dostrzegł pan problem masowego zwracania się przez organy prokuratury skierowanych do nich przez podległe panu struktury zawiadomień o przestępstwie, zwłaszcza dotyczącym prania brudnych pieniędzy, dla którego przestępstwem bazowym było przestępstwo skarbowe?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, to... Jaki procent chodzi, tak? O to pani pyta? Jaki jest..

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy dostrzegł pan problem?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

A, czy dostrzegł pan problem. Było kiedyś takie policzone – to powinno być w aktach Komisji – właśnie na... jaki jest odsetek tych karnych... karnoskarbowych, a ile dotyczyłoby innego rodzaju przestępstwa bazowego. O, to coś takiego powinna Komisja w swoich aktach mieć.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy w pana pamięci jest, a nie w tych danych...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie pamiętam. Nie, nie pamiętam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy ustalił pan, co było tego przyczyną?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Słucham?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy ustalił pan, co było tego przyczyną, jeżeli wiedział pan o takim czymś?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Czy ustaliłem, co było przyczyną? Ale ja się...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak. Czy ustalał ktoś z pana pracowników, co było przyczyną, i ewentualnie panu przekazał?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, przepraszam, pani poseł. My się chyba znowu.... Znowu chyba jest jakieś nieporozumienie. Znaczy z mojej strony złe zrozumienie pytania. Bo czego przyczyną?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli rozumiem, że przeczytać panu jeszcze raz? To jeszcze raz panu przeczytać, tak?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No dobrze, ale przyczyną czego?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Przeczytam panu jeszcze raz i może pan teraz zrozumie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No tak, ale... Pani sformułuje własnymi słowami, to będzie mi może prościej zrozumieć.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale mi się wydaje, że łatwiej będzie, jeżeli panu przeczytam, niż będę formułowała i tłumaczyła panu pytania. Bo myślę, że pan jest specjalistą w tym zakresie i powinien pan od razu wiedzieć, o co chodzi. Czy dostrzegł pan problem masowego zwracania przez organy prokuratorskie skierowanych do nich przez podległe panu struktury zawiadomień o przestępstwie, zwłaszcza dotyczącym prania brudnych pieniędzy, dla którego przestępstwem bazowym były przestępstwa skarbowe?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jeśli tak, to czy ustalił pan, co było jego przyczyną? I czy podjął pan jakieś... w związku z tym jakieś działania?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

W pierwszej części zdania, które pani przeczytała, pani poseł, jest śmiała teza, że był problem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

To dlatego się pana pytam. Jeżeli pan uważa, że nie było, to niech pan powie to.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No, nie...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jeżeli było, to czy pan ustalił jego przyczynę?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie. Nie był jakiś... Znaczy...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

I czy ewentualnie podjął pan jakieś działania?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale jaki problem? Że część zawiadomień do prokuratury dotyczy przestępstwa bazowego karnoskarbowego? To jest problem?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Pytam się pana, czy był taki problem?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Znaczy, ale ja tutaj... To ja przepraszam panią poseł. To ja nie rozumiem, na czym miałby polegać. Są różne przestępstwa bazowe. W tym pewnie też część karnoskarbowych. Bo ja nie łapię, gdzie tu jest problem, który trzeba było... I na pewno nie zidentyfikowaliśmy i nie spostrzegliśmy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli rozumiem, że nie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale ja nie wiem, nie rozumiem, gdzie jest problem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ja się pytam, czy był problem. A pan mi powinien odpowiadać, czy faktycznie taki problem był?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, to... Nie, nie....

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli uważa pan, że nie było żadnego problemu?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Pytanie...Bo jakby pani przeczytała jeszcze raz, to nie *(niezrozumiałe)* problem, tylko co zrobiłem z tym problemem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czy dostrzegł pan problem? Ja się pytam, czy dostrzegł pan problem. Bo mówi pan...

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale czy pani sugeruje, że problem był?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze. Nie. Ja sugeruję... Ja zadaję pytanie, czy pan dostrzegł problem?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, no... Właśnie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
...masowego zwracania się...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
No dobrze. To ja mogę wnieść o uchylenie tego pytania jako sugerującego. I będziemy mieli po problemie. No tak, bo pani poseł w tym momencie powtarzając tę tezę, rzeczywiście mówi o tym, że... Sugeruje pani, że był problem. Podczas gdy też jednoznacznie z wypowiedzi świadka wynika, że tego problemu nie dostrzegł.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
No dobrze, więc odpowiedział mi, że nie ma.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Cały czas kręcimy się wokół pani sugestii.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale to pan... Tutaj pan świadek poprosił, żebym przeczytała jeszcze raz, więc ja pozwoliłam sobie jeszcze raz przeczytać. Jeżeli pan się chce uchylić od pytania, to proszę po prostu powiedzieć. I będzie problem z głowy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Znaczy...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
W pierwszej części wypowiedzi swojej świadek odpowiedział na to pytanie, tylko pani nad tym dosyć szybko przeszła do porządku dziennego, trzymając się swojej tezy. Więc nie pozostaje mi nic innego, jak wnieść o uchylenie tego pytania na... jako sugerującego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Nie no, raz powiedział, że dostrzegł. Drugi raz, że nie dostrzegł, więc dlatego chciałabym tutaj...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Mimo że na początku takie nie było.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Przykro mi, ale wpierw powiedział pan, że dostrzegł. Później pan mówi, że nie dostrzegł, więc chciałabym to...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To ja nie uchylam. Nie przychylam się do tego wniosku. Ustalmy, czy dostrzegł, czy nie dostrzegł.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dokładnie. Poproszę świadka o odpowiedzi. Czy dostrzegł pan problem, czy nie dostrzegł pan problemu?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja nie zgadzam się z tezą, że był problem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli rozumiem, że nie widział pan żadnego problemu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To jest też odpowiedź, że nie dostrzegł problemu, bo...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
To jest odpowiedź na pytanie tak naprawdę.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dokładnie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
I teraz druga tura pytań. Pan poseł będzie miał pytania? Pani poseł będzie miała? Na razie, dobrze. Na razie ja mam. Więc chwileczkę, spokojnie.

Proszę świadka, podczas poprzedniego przesłuchania poruszany był wątek kwestii Rafinerii Trzebinia i decyzji Urzędu Kontroli Skarbowej w Krakowie. Natomiast jak przeczytałem zapis posiedzenia, to jednak pozostało tam pewne niedomówienie, które chciałbym tutaj jednoznacznie wyjaśnić czy przeciąć. Czy zlecał pan pracownikowi resortu finansów w sierpniu 2008 r. spotkanie z dyrektorem UKS-u celem wręczenia mu odwołania ze stanowiska? Które to potem było...

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Tak?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Które to potem zostało cofnięte – odwołanie. I nie doszło do skutku.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie doszło do wręczenia.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Rozumiem. A jaka była przyczyna tego odwołania tej pierwotnej decyzji?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Rozmyśliłem się.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Pan osobiście?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Z jakiego powodu pan się rozmyślił?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Bo pomyślałem, że pan dyrektor powinien dostać jeszcze jedną szansę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Rozumiem. A czy to miało jakiś związek ze zmianą decyzji w sprawie Trzebinii?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, żadnego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
OK. Czy tym pracownikiem był pan Paweł Wesołek? Radca ministra?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ten, który pojechał fizycznie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Tak, ten.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie potrafię precyzyjnie odpowiedzieć. Nie pamiętam, który z pracowników pojechał.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
A jaką rolę w ministerstwie pełniła pani mecenas Lidia Cicha?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To już odpowiadałem na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Najwyraźniej umknęło, a może warto powtórzyć?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, wprost to jest...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Proszę odpowiedzieć na pytanie albo wniosek o uchylenie pytania, jeżeli jest jakaś...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:
Wniosek o uchylenie pytania jako nieistotnego w związku z tym, że było już zadane. Jest.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
OK. A czy w zakresie obowiązków.... Tak, jest, faktycznie. Była doradcą. Natomiast czy w zakresie obowiązków pani mecenas było też uczestniczenie w szkoleniach? Czy jakieś miała... prowadzenie szkoleń dla pracowników resortu?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Tak, to prawda. Brała udział w kilku spotkaniach z dyrektorami z terenu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Znaczy brała udział w spotkaniach... W sensie właśnie – szkoliła ich? Czy razem z nimi brała udział w szkoleniach? Czy może jakiś...W jakim charakterze?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Jeśli pamiętam, to zabierała głos w dyskusji w kwestiach interpretacji prawnych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Rozumiem. Kolejne pytanie moje dotyczy nowelizacji ustawy o kontroli skarbowej. Pan w swoich zeznaniach wspominał... Tu zacytuję fragment: „Pamiętam, że bodajże w 2009 r. albo 2010 r. powstała taka nowelizacja ustawy o kontroli skarbowej i miała ona czysto techniczny charakter. Tam uszczegółowiono zakres obowiązków i praw inspektora, ale także uszczegółowiono zakres praw osób czy podmiotów kontrolowanych”.

W kwietniu 2009 r., podczas pierwszego czytania ustawy w Sejmie, natomiast mówił pan tak: „Przewartościowanie działań kontroli skarbowej, polegające na ukierunkowaniu ich na zwalczanie szczególnie szkodliwych oszustw podatkowych. Należy tu wymienić także działania mające na celu zwalczanie oszustw w zakresie podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego. W nowelizacji znalazły się zapisy umożliwiające kontroli skarbowej skoncentrowanie jej działań na podmiotach funkcjonujących w czarnej i szarej strefie”. I dalej po pewnym czasie, że: „ma to związek z rozwojem zjawisk patologicznych w sferze wywiązywania się z obowiązków podatkowych, np. oszustwa w podatku VAT”.

No to, dostrzega... Może pan to wyjaśni, bo ja tu dostrzegam pewną sprzeczność. Znaczy albo taka czysto techniczna, tam precyzująca pewne prawo, albo przewartościowanie działań, zwalczanie oszustw.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale pan przewodniczący był łaskaw przeczytać i połączyć ze sobą dwa różne fragmenty dotyczące zupełnie, zdaje się, innej kwestii. Bo najpierw cytuje pan, że... fragment moich

zeznań dotyczących gehenny w Sejmie z nowelizacją ustawy. A następnie jakieś rozważania zupełnie inne. Ja nie jestem pewien, czy pan to przeczytał tak…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie no, mówimy tu o nowelizacji ustawy o kontroli skarbowej. Ona była procedowana w Sejmie w 2009 r.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To niech pan doczyta...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I tu jakby porównuję pana zeznania z lutego z pana wystąpieniem w Sejmie. Po prostu chcę ustalić jakby... Bo ja tu widzę pewną...może nie sprzeczność, ale takie…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To niech pan doczyta…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…więc proszę, żeby pan wyjaśnił.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

…moje zeznania do końca, dotyczące tej nowelizacji w 2008 czy tam 2009 r.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To ja sobie doczytam, ale się teraz pana pytam.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale o co? Jakie jest pytanie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

O to, czy ta nowelizacja była czysto techniczna, miała charakter czysto techniczny i uszczegóławiający, w pana postrzeganiu ówczesnym, w pana ówczesnej... według pana ówczesnego zdania? Czy miała na celu przewartościowanie działań kontroli skarbowej, ukierunkowanie na zwalczanie szczególnie szkodliwych oszustw itd. itd.?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To się nawzajem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Może tu nie ma sprzeczności, ale to proszę wyjaśnić to.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

…nie wyklucza, bo kwestia techniczna: doprecyzowanie obowiązków i praw inspektora ma wpływ na efektywność. To się nie wyklucza, panie pośle.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście, że się nie wyklucza. Choć jeżeli oceniamy nowelizację jako czysto techniczną lub jako taką kluczową... Ale tu pan wyjaśnił. OK. Mam pytanie: jak mniej więcej w tych latach, kiedy panu podlegała kontrola skarbowa, kształtował się udział kontroli skarbowych w obszarze podatku VAT we wszystkich kontrolach? Czy rósł, malał? Czy to była jakaś większość kontroli? Jak to wyglądało?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Z tego co pamiętam, to z roku na rok udział kontroli VAT-owskiej do ogólnej liczby kontroli szybko rósł.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tu w zeznaniach pan Stanisław Jarosz, dyrektor departamentu w NIK, który zajmował się kontrolowaniem wykonania budżetu i tych różnych kwestii podatkowych, też tak zeznał. Ale nawet powiedział, że pod koniec tego badanego okresu to już ponad 90% kontroli to był VAT. Co z kolei w NIK budziło poważną wątpliwość po pierwsze co do skuteczności tych kontroli, skoro trzeba je tak ciągle zwiększać. Ale też co do tego, czy inne obszary są prawidłowo kontrolowane, skoro już właściwie cała uwaga kontroli skarbowej się skupia na tym jednym. Czy nie miał pan takich obaw wtedy, że… Przecież te

inne obszary: PIT, akcyza itd. też wymagają kontroli i tam... różnych nieprawidłowości dochodzi.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Rozumiem. To zapoznaliśmy się z pańską opinią. Ale jakie jest pytanie konkretnie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No pytanie jest takie, czy pan miał wtedy taką refleksję, obawy? Czy uważał pan, że to jest stan OK, prawidłowy, że już właściwie cała kontrola skarbowa tylko VAT kontroluje prawie że? Czy jednak podejmował pan jakieś działania, żeby...że coś tu jest nie tak w tej sytuacji?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie przewodniczący, dzisiaj, na początku, przeforsował pan wniosek o zawiadomienie prokuratury, że niedostatecznie walczyliśmy z VAT-em. Teraz okazuje się, że 90% kontroli nakierowanych na VAT – jest źle. To ja już się gubię trochę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A to ja już panu tłumaczę. Jeżeli cały czas rośnie procent sił i środków, który jest przeznaczony na kontrole w obszarze VAT-u, i jednocześnie skala wyłudzeń, nieprawidłowości rośnie, to jest ewidentny dowód na to, że kontrole są nieskuteczne i że w ogóle narzędziem kontrolerskim tego problemu nie da się rozwiązać. Więc trzeba inicjować zmiany legislacyjne, systemowe. A zawiadomienie dotyczyło tego, że właśnie w obszarze elektroniki, dobrze zdiagnozowanym już w 2010 r. jako wymagającym takich zmian, nie tylko takich zmian nie przeprowadzono, ale jeszcze w 2013 r. je zablokowano, już usuwając z gotowej ustawy.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Panie…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Plus wątpliwość o to, czy przy okazji nie zaniedbano kontrolowania innych obszarów.

Panie mecenasie, odpowiadam na pytanie pana klienta. Był ciekaw, jaki tu jest związek, to wyjaśniam...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Tak. A ja wnoszę o uchylenie tego pytania jako sugerującego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale to nie jest pytanie. Ale to chyba pytania pana klienta, bo ja jeszcze nie zadałem pytania. Ja tylko pozwoliłem… Nie powinienem oczywiście, powinienem ignorować, bo świadek nie jest od zadawania pytań.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

No właśnie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale przez wrodzoną uprzejmość odpowiedziałem. A teraz dopiero zadaję pytanie. A brzmi ono następująco. Według sprawozdania dla ministra Szczurka z prac zespołu ministra Cichonia za okres lipiec 2013 r. – maj 2014 r. (pan był członkiem, oczywiście dopóki pełnił swoją funkcję, tego zespołu) wskazano, że powołanie zespołu jest reakcją na dużą skalę oszustw podatkowych.

Czy po tej ustawie z 2010 r. proponował pan jeszcze jakieś zmiany w procedurze, uprawnienia kontroli skarbowej, które by ułatwiały zwalczanie tych oszustw? Bo mamy potem sygnał, że jest duża skala kilka lat później.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, ja w 2014 r. nie pracowałem już w ministerstwie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No wiem, ale w 2014 r. jest diagnoza, że jest duża skala, to... A pracował pan jeszcze w 2013 r.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale wtedy powstał ten raport dla ministra Szczurka. Ja nie miałem szansy przy nim pracować.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Nie rozumie pan jakby pytania. To, że w tym raporcie to jest zawarte, to wszyscy rozumiemy, że raczej wielce nieprawdopodobne jest to, że z chwilą, kiedy pan odszedł z ministerstwa, to nagle się pojawiła ogromna skala, której wcześniej nie było, tak z dnia na dzień. Raczej tego rodzaju zjawiska mają charakter bardziej długotrwały i narastający. Więc skoro diagnoza, zakończona w maju 2014 r., więc dotycząca okresu mniej więcej pewnie do końca 2013 r., mówi, że jest duża skala oszustw podatkowych, to się pytam, co w tym czasie, kiedy pan jeszcze był wiceministrem, czyli do tego... do 2013 r., czy jeszcze jakieś inne działania poza tymi wprowadzonymi przez ustawę w 2010 r.? Bo kiedy pytaliśmy się o tę działania, podał pan jako przykład tych działań te ustawę w 2010 r. A ja się pytam, czy jeszcze jakieś inne być może; inne niż w tej ustawie tego rodzaju działania były, które miały zmieniać procedury, uprawnienia kontroli skarbowej, aby zwiększyć jej skuteczność?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, już pięć razy opowiadałem o tym, jak nawiązywaliśmy współpracę z Policją, z prokuraturą, z ABW; jak wypracowano metody i formy współpracy, wymiany informacji. To już wielokrotnie opowiadałem. A pan pyta mnie po raz kolejny, jakie działania jeszcze podjęliście oprócz tej zmiany ustawy. Taki przykład pierwszy z brzegu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No, dobrze. Przyjmuję tę odpowiedź. Wracając do pierwszego czytania tej ustawy o kontroli skarbowej, tam pan poseł Brejza zadał panu takie pytanie: „Wykrywanie oszustw karuzelowych jest niezwykle trudne, dlatego ważne jest, że rząd dostrzegając ten problem, przygotowuje rozwiązania, które ułatwią urzędom kontroli skarbowej walkę z tym procederem. Czy Ministerstwo Finansów dysponuje danymi określającymi skalę tego zjawiska w Polsce? W szczególności interesuje mnie, ile szacunkowo budżet traci na takich procederach. W jaki sposób radzą sobie z tym problemem inne państwa Unii Europejskiej?” Pan na to odpowiedział: „Co się tyczy strat budżetu w tej chwili nie ośmielę się pokusić udzielić odpowiedzi na te pytania. Szacunki są różne. Zależy, jakie przyjmiemy metody szacowania szarej strefy. Jeżeli pan poseł jest zainteresowany, możemy przedstawić panu posłowi różne warianty, przy różnych założeniach, liczenia wielkości szarej strefy”.

Jak to się skończyło? Czy ostatecznie pan przedstawił panu posłowi Brejzie takie szacunki?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, o tym też już rozmawialiśmy, bo pan przywoływał pół roku temu wywiad z ekspertem, który mówi, że dziura rocznie to jest 20 albo 50 mld. I zgodził się pan ze mną wtedy, że 20 a 50 to jest spora różnica. Natomiast tzw. ekspert nie wspomina ani słowem, jaką metodologię szacowania przyjął, więc w zależności od wyboru metody szacowania... Żadna nie jest precyzyjna, wszystkie są obarczone ryzykiem gigantycznego błędu. Ale powiedzmy, że przyjmiemy jedną metodę i będziemy ją stosować do wszystkich rządów po kolei – wtedy będziemy mieli jakiś materiał porównawczy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze, a....

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie ma, nie ma…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Chodzi mi o konkretną sytuację, kiedy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

…jakiejś dobrej metody, takiej w miarę precyzyjnej, szacowania. I równie dobrze, i tu się pan zgodził z tym, że równie dobrze możemy powiedzieć 20 i 50. I to jest dokładnie tak samo prawdopodobne.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No nie, z tym to się akurat nie do końca zgodziłem. Natomiast mi chodzi o zupełnie co innego. Ja nie prosiłem pana tutaj o jakby pana, powiedzmy, zdanie na temat metod szacowania.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tylko wtedy w Sejmie w 2009 r. pan powiedział panu posłowi Brejzie: „Możemy przedstawić panu różne warianty, przy różnych założeniach, liczenia wielkości szarej strefy". I się pytam, czy był tego ciąg dalszy? Czy potem poseł Brejza się jakoś kontaktował i czy mu pan przedstawił te warianty?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie pamiętam, czy departament wysłał, bo to się często zdarza – jak pan wie, na posiedzeniach plenarnych czy na komisji – że nie ma pewnych danych. I wtedy się informuje posła, że szczegółowych nie ma, ale że dostanie to tam za dwa czy trzy dni z ministerstwa na piśmie. Te dane, o które on teraz wnioskuje. To się bardzo często zdarza. Poza tym ja odpowiadam może szeroko, bo ja zrozumiałem, że Komisja dąży do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, a nie tylko udowodnienia, że popełniłem przestępstwo, bo czasami takie odnoszę wrażenie. A nawet dostaję dowody. Pan przewodniczący już dwa razy, przypomnę, zawiadomił prokuraturę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy... Przepraszam, czy jakby dostarczenie panu posłowi Brejzie różnych szacunków, w zależności od tego, jakie przyjmiemy metody szacowania szarej strefy, to jakieś przestępstwo?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, nie, nie. Ja tylko tłumaczyłem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bo pan w kontekście odpowiedzi na to pytanie to powiedział.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

…że nie wiem. Ja nie wiem, czy poseł Brejza wtedy otrzymał te dane, czy nie. Nie pamiętam. Mówię, wystarczy zapytać pana posła.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale czy wtedy państwo prowadzili takie szacunki w Ministerstwie Finansów? Tak i według tej metody, innej, jakiejś przyjętej? Bo, powiem szczerze, według informacji, jakie my mamy, to wtedy nie prowadzono takich szacunków w resorcie w ogóle.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

No to teraz już muszę wnieść o uchylenie pytania jako sugerującego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pytanie jest proste: czy państwo wtedy prowadzili takie szacunki?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Wydaje mi się, że w trakcie spotkań różne kwoty padały. I pamiętam też... Też miałem taką rozmowę z panem ministrem Rostowskim właśnie o tych....o metodach szacowania. A w zasadzie ich takich... braku. To znaczy braku jakiejś takiej w miarę wiarygodnej.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy kiedy te różne kwoty padały, to czy ktoś z kierownictwa resortu, czy pan minister Rostowski albo pan minister Kotecki na przykład kwestionowali to? Mówili, że to są... Podważali te dane?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie przypomnę sobie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bo pan minister Kotecki miał taką teorię, że luka VAT to jest automatyczny stabilizator koniunktury. Jest procykliczna i wynika z czynników makroekonomicznych. I właściwie nie można mówić, że był z tym jakiś problem, więc stąd moje pytanie, tak tytułem wyjaśnienia.

OK, sekundę. Był pan również... Jedną z funkcji, którą pan pełnił, to był pełnomocnik rządu ds. zwalczania nieprawidłowości finansowych na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej lub Unii Europejskiej. Zadaniem tegoż pełnomocnika to jest np. analizowanie czynników sprzyjających powstawaniu nieprawidłowości godzących w interesy finansowe Rzeczypospolitej Polskiej lub Unii Europejskiej oraz dokonywanie ocen oraz formułowanie wniosków w zakresie realizacji działań związanych z ochroną interesów finansowych Rzeczypospolitej Polskiej lub Unii Europejskiej. Czy w tej roli... Nie już zwierzchnika kontroli skarbowej np. czy Inspektora Informacji Finansowej. Ale tego pełnomocnika zwalczania... pełnomocnika rządu ds. zwalczania nieprawidłowości finansowych – czy tutaj wątek oszustw, wyłudzeń podatku VAT się jakoś pojawił w pana działalności w tej roli? Czy jakoś był przedmiotem właśnie jakichś analiz, wniosków?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Panie pośle, ten wątek został już wyjaśniony, i to dwukrotnie, pół roku temu. Ten departament zajmował się nie VAT-em, tylko środkami unijnymi, dotacjami i ich rozliczeniem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. Mam jeszcze pytanie. Tak generalnie rzecz biorąc, patrząc tak w skali makro na tę przestępczość podatkową w czasie... w latach 2008–2013, czyli wtedy, kiedy podlegały panu np. UKS-y, ustalenia kontroli skarbowych wtedy wzrosły z 620 mln w 2008 r. do 4,5 mld w 2013 r.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No, i z danych udostępnionych wczoraj przez Ministerstwo Finansów wychodzi, że spadły do 3 teraz, tak? Dobrze zrozumiałem?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie wiem. Akurat nie śledziłem wczoraj danych udostępnianych przez Ministerstwo Finansów obecnie. Natomiast mam pytanie: jakby wówczas, jak pan to definiował? Jak pan... Czy widział pan tu jakiś problem, czy np. pan się cieszył, że to są... skuteczniej działają te służby? Czy raczej widział pan, że skala problemu rośnie? Jaka wówczas była pana reakcja, jak rok po roku to tak wzrastało dosyć znacząco?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie no, nie, panie pośle. Niech pan zada precyzyjne pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Moje pytanie było precyzyjne.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Bo ja rozumiem, że... jaką ma pan refleksję i opinię na temat działań w tamtych czasach. Ja się z nią nie zgadzam, ale rozumiem, że pan taką ma. I starając się pana jednak utwierdzić, że może nie było tak źle. Ale to potrzebuję precyzyjne pytanie, żebym mógł precyzyjnie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Jeżeli dostawał pan rok po roku raport, w którym ustalenia kontroli skarbowej wzrastały, to czy wówczas przyjmował pan to jako wzrost skuteczności działania orga-

nów i zasadniczo z aprobatą przyjmował takie wyniki, czy raczej jako wzrost zjawiska wyłudzeń i z dezaprobatą jako... widział w tym konieczność jakichś działań?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Na najprostszym przykładzie odpowiem. I co, przypominam, poseł Smoliński się z tym zgodził. Że jeśli mieliśmy w jednym roku 30 tysięcy wykrytych fałszywych faktur, a dwa lata później 200 tysięcy, że to jest... Czy to jest wzrost skali przestępczości, czy wzrost wykrywalności po prostu? No?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Pan teraz zadał pytanie. A ja czekam na odpowiedź.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

I odpowiadam. W mojej opinii występowało i jedno, i drugie. Z tym że wydawało mi się, że wykrywalność rośnie jednak szybciej niż ta przestępczość. Mówimy na tym prostym przykładzie fałszywych faktur.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Rozumiem. Czyli zasadniczo była to dobra sytuacja, jak wykrywalność rośnie szybciej niż przestępczość.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Słucham?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To dobra sytuacja, jak wykrywalność rośnie szybciej niż przestępczość.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Tak. O, i tu się chyba pierwszy raz dzisiaj z panem posłem zgodzę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A ja akurat postawiłem pewną tezę, żeby zrozumieć, co świadek ma na myśli. To nie była moja teza. Dobrze. I to już chyba będzie ostatnie pytanie.

Po poprzednim rządzie, można powiedzieć, odziedziczyli państwo projekt reformy administracji podatkowej – projekt ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Pan 28 lipca 2008 r. powołał zespół do przygotowania założeń ustawy o służbie podatkowej, konsolidującej administrację podatkową i kontrolę skarbową. Potem w 2011 r. firma PwC podpisała umowę z Ministerstwem Finansów i przedstawiła produkt w postaci analizy: „Wizja modelu docelowego administracji podatkowej oraz koncepcje transformacji administracji podatkowej”. W 2014 r. już minister Kapica wystąpił do Międzynarodowego Funduszu Walutowego o udzielenie pomocy technicznej w przeprowadzaniu szerokiej analizy administracji podatkowej i przedstawieniu zaleceń. Jedna z konkluzji, w styczniu 2015 r., była taka, że: „Utworzenie ujednoliconej krajowej służby administracji podatkowej powinno być natychmiastowym priorytetem dla Ministerstwa Finansów”. To mówi MFW w 2015 r.

No, jednak pytanie, czy jest... Oczywiście kończąc na 2013, na tym czasie, kiedy był pan ministrem. Czy wówczas pan jakoś niski priorytet nadał tym pracom stworzenia służby podatkowej, temu zespołowi? Nie traktował tego jako sprawę ważną, że to tak trwało do... Właściwie w 2015 jeszcze nie było. Podczas gdy MFW pisze, że to natychmiastowy priorytet. Czy inaczej – czy zlecając te prace pan powiedział, że to są ważne, pilne, tym, którzy się nimi zajmowali? Że mają to traktować jako priorytet?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To z pewnością, tylko że w tej chwili nie przypomnę sobie, jakich słów używaliśmy. Ale skoro zlecaliśmy prace, to nie po to, żeby one się nie odbyły, czy ciągnęły.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A co stanęło na przeszkodzie w takim razie, że...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie wiem. Nie...Ja nie odtworzę, panie pośle....Mówimy o sytuacji sprzed 11 lat.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Ja w tej turze tyle. Pan poseł Murdzek zdaje się zgłaszał. Proszę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W 2008 r. Departament Administracji Podatkowej skierował do pana notatkę dotyczącą Ordynacji podatkowej i wprowadzenia obowiązku zawieszenia postępowania podatkowego w związku z podejrzeniem przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów.

I tam jakby już nawet to żargonowe określenie się pojawiało, mówiące o pustych fakturach. I też w tej notatce są zawarte takie konkluzje mówiące o wielu środowiskach, które pokazywały, że to rozwiązanie może być niekorzystne, że może wywołać wątpliwości co do wiarygodności, że może być wykorzystane, jeśli chodzi o bieg terminu przedawnienia itd. itd. Czy pamięta pan, jakie losy były dalej tej inicjatywy i czyja to była inicjatywa, żeby tak się działo, że postępowanie ulegało zawieszeniu?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Prawdę mówiąc, to ja się pogubiłem trochę. Bo tam opisał pan jakąś... dosyć obszernie jakąś sytuację, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Mhm. Tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja nie jestem pewien, czy to tak akurat było i dlatego jest mi trudno odpowiedzieć na tak sformułowaną tezę tak naprawdę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czyli… To jeszcze raz. Czyli wątpliwości co do wiarygodności faktury w celu wszczęcia postępowania karnego i zawieszenia postępowania podatkowego. I teza, że: „Beneficjentami takiego działania będą podatnicy, którzy obniżyli swój podatek należny o podatek naliczony z pustych faktur i są zainteresowani nawet w wieloletnim opóźnieniu postępowania w swojej sprawie przez zawieszenie postępowania podatkowego u wystawcy faktury”.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

I to jest cytat z czego?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To jest notatka skierowana do pana przez Departament Administracji Podatkowej.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

No, że... Co z... Wynika z niej, że jak ktoś zaniża, to oni zrobią postępowanie kontrolne?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Znaczy taka inicjatywa była. Ja pytam, czy…

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ale tak to chyba działa do dziś. Tak mi się wydaje. Że jak ktoś ma fałszywe faktury, to ma problemy z fiskusem i z prokuraturą najczęściej.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No tak. Tylko chodziło jakby o kolejność i o ten czas typu dochodzenia karnego, zawieszenia podatkowego postępowania.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Nie, to wie pan, to są wszystko indywidualne takie przypadki.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To może proceduralnie. Czy częstym był przypadek i jak państwo żeście... Czy to była kwestia samodzielnych wystąpień, czy państwo żeście prosili? Bo w tym procesie również wystąpił z krytycznym głosem prof. Modzelewski, reprezentując Instytut Studiów Podatkowych. I też na pana ręce skierował krytyczne uwagi, że to rozwiązanie byłoby złe. Czy ten instytut prof. Modzelewskiego to były ich inicjatywy do procesów, które się

toczyły, legislacyjnych, czy państwo z poziomu ministerstwa też mieliście na liście ten instytut w ramach konsultacji?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Wie pan, tu wspomniał pan o autorytecie prof. Modzelewskiego. Jak pan doskonale wie, w branży opinie na temat pana profesora są mocno podzielone. Jedni są entuzjastami, drudzy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Nie, ale ja pytam o podmiot akurat ten, który w tej przedstawionej sprawie…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja panu powiem tak: ja pamiętam wykłady prof. Modzelewskiego jeszcze na uniwersytecie. Profesor lubił tak... tak jak sobie wyobraża, jak teraz, bo to przełom lat 80., 90., jak teraz gospodarka będzie się rozwijała, jaki będzie kurs do dolara – takie lubił... lubił takie wtręty. Ja zapamiętałem to dlatego, że to się nie sprawdziło. Dlatego tak jak prof. Modzelewski pisze, że coś trzeba zrobić, to zastanowić się dwa razy. Przypominam, że…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
W tym przypadku akurat profesor odradzał zrobienie czegoś.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…prof. Modzelewski… Prof. Modzelewski jest twórcą ustawy o Vacie, dosyć skomplikowanej, Vacie, dosyć złożonej, która nie ustrzegła się błędów jednak. I stąd prof. Modzelewski stworzył zawód doradcy podatkowego. I z tego co pamiętam, przyznał sobie legitymację doradcy podatkowego z numerem 001, był twórcą tego zawodu. Więc dla mnie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ale ja jeszcze raz podkreślam: nie pytałem o ocenę pana prof. Modzelewskiego, tylko…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, przywołał pan… Przywołał pan opinię.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
… pytałem o procedury i czy to była inicjatywa Instytutu Studiów Podatkowych, z krytycznym głosem do tych zmian, czy po prostu to był podmiot, który był na liście państwa jako podmiot, z którym się pewne rozwiązania, rozumiem, podatkowe konsultowało? Proste pytanie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Znaczy ja nie konsultowałem z prof. Modzelewskim z uwagi na jego zawód.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Czyli to była inicjatywa instytutu, żeby zwrócić uwagę…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie, nie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
…na ten proces legislacyjny z uwagą…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale wiadomo, że…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
…że będzie to miało negatywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Prof. Modzelewski nawet nieproszony przysyłał różne opinie – jako albo Modzelewski, albo jako instytut. Jego prawo. Ale moje prawo jest…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ale jeżeli był nieproszony…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
…brać poprawkę, że to może jest działanie lobbystyczne po prostu.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ale jeżeli był nieproszony, to dlaczego Departament Administracji Podatkowej w swojej notatce mówi o tym, że propozycje zmian budziły poważne wątpliwości, podaje tutaj uwagi rady legislacyjnej, ministra sprawiedliwości, Rządowego Centrum Legislacyjnego, opinię ekspertów z „Gazety Prawnej", interpelacje poselskie na ten temat, uwagi dyrektora izby skarbowej w Bydgoszczy i we Wrocławiu i opinię prof. Modzelewskiego z Instytutu Studiów Podatkowych? To jeżeli był nieproszony, to dlaczego departament uznał, że warto przytoczyć tę opinię negatywną akurat w tym przypadku?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ja tutaj akurat nie widzę nic dziwnego. Przedstawia szereg opinii, różnych, różnistych, w tym także prof. Modzelewskiego. Ja nie twierdzę, że nigdy nie był proszony, może w tym przypadku był proszony. Ja pamiętam, że przychodziły pisma, których nikt nie zamawiał. Nikt nie zamawiał, a on tak jakby z własnej inicjatywy zwracał uwagę, że coś trzeba zmienić, że tu jest jakieś ryzyko. To już było omawiane.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Zmieniając trochę temat, jeszcze dopytanie odnośnie e-podatków. Czy to, że moduł VAT -owski był opcjonalnie jako ostatni w łańcuszku, to była decyzja wynikająca z pewnej sekwencji zdarzeń, czy decyzja wynikająca ze zbyt małych środków, żeby całość zadania zrealizować?

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale żebym ja dobrze zrozumiał, co pan poseł ma na myśli, mówiąc moduł.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
W e-podatkach był opcjonalnie jako ostatni z modułów…

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ostatni był?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Na pewno?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Tak.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie kojarzę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
I czasowo, i co do numeracji był ostatni. Ostatnia była kwestia.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Ale ostatni na liście czy ostatni do wdrożenia?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ostatni do wdrożenia.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
Nie kojarzę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
I pytanie, czy właśnie względy finansowe... Bo tam były rozważania, kwota była określona przeznaczona. I on był tak najsłabiej z tego względu, że był opcjonalnie opisany co do spodziewanej struktury, efektów, możliwości analityki.

Świadek Andrzej Parafianowicz:
To jest pańska opinia.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

De facto pan odpowiedział na to pytanie przed chwilą.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie. Pytanie było precyzyjne.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

...

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, proszę nie wmawiać czegoś, czego ja nie powiedziałem. Pytanie było precyzyjne.

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

Nie. Pan.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy powodem były finanse i nie stać było, że tak powiem, na zapłacenie z tego modułu i stąd opcjonalność, czy inna wersja? Proste pytanie.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Ja tego w ogóle nie kojarzę. Ja to zdziwiony jestem twierdzeniem, ale nie mam prawa panu nie wierzyć, że moduł był przeznaczony jako ostatni. To jestem mocno zdziwiony.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

OK. Czyli...

Pełnomocnik świadka Tymon Kulczycki:

De facto jest to odpowiedź na to pytanie, ale pan może oczywiście ją rozwinąć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale jak nie ma, że tak powiem, tutaj jakiejś takiej wiedzy typu, że ta wersja czy ta, to OK.

Według opinii Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy, powiedzmy, też dokumentów Komisji Europejskiej... Z tym świadek się zgodził, ale chciałem – na poprzednim przesłuchaniu – ale chciałem jeszcze dopytać, czy mógłby świadek w tej chwili jakoś tak przypomnieć, jakie zamierzenia były zrealizowane, żeby podnieść właśnie tutaj efektywność służb wobec tych sformułowań, że kosztochłonna, że nieefektywna? Tak jak... No, tak zbiorczo, bo to się na różne sposoby nawet dzisiaj trochę przewijało. Natomiast żeby tak wypunktować. Mówimy o zmianie efektywności działań. I przedsięwzięcia, które tę efektywność poprawiają. Tak dosłownie w punktach.

Świadek Andrzej Parafianowicz:

To też było już wielokrotnie omawiane. Żeby zwiększyć efektywność, jest potrzeba kilku elementów: współpracy wewnętrznej, współpracy zewnętrznej, legislacji, narzędzia prawne i informatyczne. I te wszystkie procesy się działy. Komisja uważa, że za wolno, że nieefektywnie, że spóźnione...

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

...

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Przepraszam, niektórzy członkowie Komisji. To jest prawo do opinii członków Komisji. I ja w niektórych przypadkach się nie zgadzam. Uważam, że trochę członkowie Komisji zbyt surowo traktują działanie. Z mojej wiedzy, z mojej pamięci wynika, że w każdym z tych wymienionych przeze mnie obszarów nastąpił postęp. A w niektórych obszarach bardzo duży postęp; że pewne w ogóle... zmieniono pewne standardy myślenia, działania. To jest proces, jak pan poseł doskonale rozumie, rozłożony na lata. Nie da się zmienić administracji podatkowej, 35 tys. ludzi, w ciągu tygodnia. Tam w niektórych przypadkach potrzebna jest też zmiana, co tu dużo ukrywać, pokoleniowa.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Mieliście państwo jakieś własne przemyślenia, opracowania takie na swój użytek, w którym kierunku idziecie? Bo wiemy, że po drodze były jakieś tam opracowania PwC. Później już, dlatego to nie mogę już stawiać tego pytania panu, ale w 2015 r. było wystąpienie

z prośbą do Międzynarodowego Funduszu Walutowego o propozycje właśnie kierunku reorganizacji zmian, czyli jakby pokazanie, że warto o zmianach myśleć. A opracowania PwC były wcześniejsze. Czy państwo mieliście własną jakąś taką wizję na kilka lat do przodu, która właśnie tę efektywność szeroko rozumianą miała poprawić?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Oczywiście, że było to robione na takich też prostych wskaźnikach. Na przykład takich, że tam efektywność typowania do kontroli. Jak zaczynaliśmy, to było 20 do 30% trafnego typowania. Później dobijało 70-80%. Ale to związane było z tym, że rozwijano w urzędach skarbowych tzw. komórki analityczne, żeby nie chodzili... przestali chodzić często gęsto na ślepo na kontrolę. Tylko najpierw zrobili zza biurka analizę, do którego przedsiębiorcy warto pójść, a do którego nie warto. Bo jest... Nie da się skontrolować wszystkich podmiotów, jest ich po prostu za dużo, więc trzeba zwiększać ilość kontroli zza biurka, na podstawie narzędzi analitycznych, odchodząc od czasochłonnego i kosztownego chodzenia na wizyty do przedsiębiorców. Takie kontrole też muszą być. Ale brałbym bardziej... Postawiłbym bardziej na te nowoczesne metody kontrolne, oczywiście zachowując też narzędzie w postaci kontroli tradycyjnej. Tak, to oczywiście.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy pamięta pan jakieś narzędzia, nie wiem, czy informatyczne, czy jakieś inne, które tę analitykę wspierały?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Wielokrotnie już wspominany taki pierwszy, duży, przełomowy wręcz, to był ten POLFISC. To jest ta baza podejrzewanych podmiotów gospodarczych. Może brzmi to tak skromnie dosyć, ale to narzędzie naprawdę poprawiło skuteczność stosunkowo szybko i znacznie. No, plus szkolenia, plus współpraca itd. itd. Mógłbym to jeszcze raz poopowiadać, ale to nie chcę marnować czasu Wysokiej Komisji. Bo te wątki już były podnoszone.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo w takim razie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie? Nie widzę. Czy może świadek jeszcze chciałby coś dodać w trybie wolnej wypowiedzi?

Świadek Andrzej Parafianowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie mógł pan go podpisać. Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego. A wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam obrady Komisji. I bardzo dziękuję wszystkim państwu za przybycie.